

Łąka (tom)



BOLESŁAW LEŚMIAN

Łąka (tom)

[Dedykacja]

Eugeniuszowi Śmiarowskiemu¹ poświęcam

W zwiewnych nurtach kostrzewy (cykl)

Topielec

W zwiewnych nurtach kostrzewy², na leśnej polanie,
Gdzie się las upodobnia łące niespodzianie³,
Leżą zwłoki wędrowca, zbędne sobie zwłoki.
Przewędrował świat cały z obłoków w obłoki,
Aż nagle w niecierpliwej zapragnął żalobie
Zwiedzić duchem na przelaj⁴ zieleni samą w sobie.
Wówczas demon zieleni wszechleśnym⁵ powiewem
Ogarnął go, gdy w drodze przystanął pod drzewem,
I wabił nieustannych rozkwitów pośpiechem,
I nęcił ust zdyszanych tajemnym bezśmiechem,
I czarował zniszczotą⁶ wonnych niedowcieleń,
I kusił coraz głębiej — w tę zieleni, w tę zieleni!
A on biegł wybrzeżami coraz innych światów,
Odczłowieczając duszę i oddech wśród kwiatów,
Aż zabrął w takich jagód rozdzwonięte dzbany,
W taką zamroc⁷ paproci, w takich cisz kurhany⁸,
W taki bezświat zarośli, w taki bezbrzask⁹ głuchy,
W takich szumów ostatnie kędys¹⁰ zawieruchy,

Śmierć, Las, Los, Grób,
Trup, Życie jako wędrówka

Kuszenie, Czary

Cisza, Los, Trup

¹Śmiarowski, Eugeniusz (1878–1932) — prawnik i polityk, poseł na Sejm I kadencji w II RP, członek Centralnego Komitetu Narodowego w Warszawie. [przypis edytorski]

²kostrzewa — roślina z rodziny wiechlinowatych, potocznie bywa określana jako wysoka trawa, biologia rozróżnia ok. 650 gatunków zasiedlających całą strefę umiarkowaną Ziemi i tworzących wspólnie rząd kostrzewy (łac. *Festuca*). Bolesław Leśmian pisząc o *zwiewnych nurtach kostrzewy*, wskazuje, że powierzchnia porośniętej kostrzewą łąki porusza się na wietrze w sposób przywodzący na myśl powierzchnię wody. [przypis edytorski]

³niespodzianie — niespodziewanie. [przypis edytorski]

⁴na przelaj — najkrótszą drogą. [przypis edytorski]

⁵wszechleśny — obejmujący cały las. [przypis edytorski]

⁶zniszczota — zniszczenie. [przypis edytorski]

⁷zamroc — mrok. [przypis edytorski]

⁸kurhan — dawny grobowiec w formie wzgórza. [przypis edytorski]

⁹bezbrzask (neol.) — ciemność. [przypis edytorski]

¹⁰kędys (daw.) — gdzieś. [przypis edytorski]

Że leży oto martwy w stu wiosen bezdeni¹¹,
Cienisty, jak bór w borze — topielec zieleni.

Gwiazdy

Tej nocy niebo w dreszczach od gwiazd mrugawicy¹²
Kołysało swój bezmiar w sąsiednie bezmiary,
To w próżnię swe radosne unosząc pożary,
To zbliżając je znowu ku mojej źrenicy.

Niebo, Gwiazda

Patrzę, niby przez nagły w mej ślepotie wyłom,
A światy roziskrzzone — zaledwo¹³ na mgnienie
Odsłaniają mym oczom, jak nieba mogiłam,
Dalekie, zatajone w srebrze ukwiecenie.

Odsłaniają swe jary¹⁴, wzgórza i parowy¹⁵,
Już z jednego szum borów płonących dolata¹⁶,
Z drugiego — cisza grobów, a z trzeciego świata —
Krzyk o pomoc i zawiew południa lipcowy.

Zasłuchany, wpatrzony stoję tak do świtu,
Aż niebo wron zbudzonych przesłoni gromada,
Gwiazdy giną w jaśnistych¹⁷ roztopach błękitu,
I gąszcz rosy na rzęsach zbłyskanych osiada.

Sen, Natura

Skroń znużoną pochylam do stogu na łące,
Garścią rozczwierkanego rojem świerszczów¹⁸ siana
Rzeźwię¹⁹ oczy, smugami gwiazd jeszcze gorące,
I do snu odniałego²⁰ padam na kolana.

I śni mi się, i trwogą uderza do głowy
Krzyk o pomoc i zawiew południa lipcowy.

¹¹*bezdeni* — otchłań, przestrzeń bez dna. [przypis edytorski]

¹²*mrugawica* (neol.) — ciągle mruganie, błyskanie wielu punktów. [przypis edytorski]

¹³*zaledwo* (przestarz.) — zaledwie. [przypis edytorski]

¹⁴*jar* — dolina, wąwóz. [przypis edytorski]

¹⁵*parów* — dolina o stromych, porośniętych roślinnością zboczach. [przypis edytorski]

¹⁶*dolatać* — dziś: dolatywać; popr. forma 3. os. lp cz.ter.: dolatuje. [przypis edytorski]

¹⁷*jaśnisty* (gw.) — świecący, błyszczący. [przypis edytorski]

¹⁸*świerszczów* — dziś częstsza forma D. lm: świerszczy. [przypis edytorski]

¹⁹*rzeźwić* — orzeźwiać, odświeżać, rozbudzać. [przypis edytorski]

²⁰*odniały* — rozpromieniony dziennym światłem. [przypis edytorski]

BOLESŁAW LEŚMIAN

Odjazd

BOLESŁAW LEŚMIAN

Wieczór

W polu

Dwoje nas w ciszy polnego zakątka.
Strumień na osłep ku słońcu się pali,
W liściu, co trafił na krzywy prąd fali,
Wirując, płynie szafirowa łątka²¹.

Natura, Rośliny, Pokusa

Nadbrzeżna trawa, zwisając, potrąca
O swe odbicie zsiwiałą kończyną,
Do której ślimak, pęczniąc z gorąca,
Przysklepił muszlę swym ciałem i śliną.

W przerzutnym²² płasie znikliwsza²³ od strzały
Płotka²⁴ się czasem zasrebrzy na mgnienie.
Pod wodą — spojrzysz! — prześwieca piach biały
I mchem ruchliwym brodate kamienie.

Czemu ci głowa na dłonie opadła?
To — pachnie trawa i ten piach pod wodą —
To — wód, polśnione smugami, zwierciadła
Parują ciszą, blaskiem i ochłodą.

Tych kilku dębów ponad brzegiem liście,
Podziurawione i przeżarte chciwie
Przez gąsienice, trwają tak przejrzyście
Nad własnym cieniem, co utkwił w pokrzywie.

Z tej tu pokrzywy czar dębowych cieni
Zgarnę ku piersiom, co na słońce dyszą,
Ustami dotknę bezmiernej zieleni,
Stęsknionej do mnie swym sokiem i ciszą.

Do kwiatów przywrę rozpalone czoło,
Wślucham się w bąki grające i brzmiki²⁵,
I będę patrzył²⁶, jak lepkie gwoździki
Wśród jaskrów²⁷ lśniącą ociekają smołą.

²¹łątka — zielonkawy lub niebieskawy owad żyjący przy brzegu wód. [przypis edytorski]

²²przerzutny — zmieniający często miejsce. [przypis edytorski]

²³znikliwy — łatwo znikający, ulotny. [przypis edytorski]

²⁴płotka — drobna, srebrno-biała ryba z czerwonymi płetwami. [przypis edytorski]

²⁵brzmik — gatunek trzmiela. [przypis edytorski]

²⁶patrzył — dziś popr. forma 1 os. lp: patrzył. [przypis edytorski]

²⁷jaskier — niewielka roślina o drobnych kwiatach w kolorze żółtym, białym, czerwonym lub innym, występująca na podmokłych terenach. [przypis edytorski]

I będę patrzył, jak maki i szczawie
Mdleją, ciał naszych odurzone wonią,
I będę wodził twoją białą dłonią
Po wielkiej trawie, nieznaney nam trawie.

Erotyzm

Tęcza

Słysząc go było, jak po młodym życie
Biegł coraz śpieszniej — ciepły deszcz majowy,
Zbryzgany słońcem, co przez obłok płowy²⁸
Wzdłuż mu kropliste rozwidniało nicie²⁹.

Deszcz, Natura

Pyląc, uderzył w piach drogi spróchniały,
Poszperał w krzaku, co lśniąc, się kołysze,
Stracił liść z wierzby, przyciemnił głaz biały
I ustał, w nagłą zasluchany ciszę.

Teraz mu patrzeć, jak wierzchem obłoku
Tęcza, bezmiary objąwszy, rozkwita,
Poprzerywana i niecałkowita,
Jakby się śniła zmrużonemu oku.

Tęsknota, Kondycja ludzka

Aż luźne znikąd jednocząc migoty³⁰,
Nagłą zawisa ponad światem bramą,
By ci przypomnieć, że zawsze tak samo
Trwasz w każdym miejscu u wnijścia³¹ tęsknoty.

By ci przypomnieć, żeś z duszą, snem zżartą,
Wpatrzony w bezmiar, wsłuchany w swe dreszcze,
Wszedł do tych światów przez bramę rozwartą,
Co się za tobą nie zamknęła jeszcze.

Śmierć, Życie snem

Koń

Koniu krzywy, koniu siwy,
Ozdobiony łąchem grzywy,
Kocham zawiew zmydlonych twym potem rzemieni
I oddech, juchą³² parnej dymiący zieleni.

Zapach
Koń

Łeb kościaty, ale krewki,
Z wargą miękka, jak pierś dziewczki,
Przewieś mi poprzez ramię w rzewną bezrobotę³³,
Bym twarzą prężnej szyi wyczuwał ciągotę³⁴.

Koniu smutny aż do śmierci
Z białą pręgą lejc³⁵ na szerci³⁶,

Gospodarz, Gość, Przyjaźń

²⁸płowy — tu: jasny; szarozółtawy. [przypis edytorski]

²⁹nicie — dziś popr. forma B. lm rzecz. *nić*: nici. [przypis edytorski]

³⁰migot — drgający blask. [przypis edytorski]

³¹wnijście (daw.) — wejście. [przypis edytorski]

³²jucha — krew. [przypis edytorski]

³³bezrobota (neol.) — brak pracy. [przypis edytorski]

³⁴ciągotą (rzad.) — dreszcze. [przypis edytorski]

Zaprzyjajnij się ze mną, jak to czynisz z wołem,
Wejdz do mojej chałupy, siądź razem za stołem.

Dam ci wody z mego dzbana,
Dam ci cukru, dam ci siana,
Dam bryłę szczerzej soli, gień³⁷ świeżego chleba
I przez okno otwarte przychyłę ci nieba.

Nie sęp³⁸ oczu brwi sitowiem,
Powiem tobie, wszystko powiem!
A gdy noc już nastanie, pozamykam dźwierze³⁹
I wspólnie odmówimy wieczorne pacierze.

Stodoła

Tyś całował dziewczynę, lecz kto biel jej ciała
Poróżowił na wargach, by cię całowała?

Pocałunek

Tyś topolom na drogę cień rzucać pozwolił,
Ale kto je tak bardzo w niebo roztopolił?

Drzewo

Tyś pociosał stodołę w cztery dni bez mała⁴⁰,
Ale kto ją stodolił, by — czym jest — wiedziała?

Stodoliła ją pewno ta Majka stodalna,
Do połowy — przydrożna, od połowy — polna.

Ze stu światów na przedświat⁴¹ wyszła sama jedna
I patrzyła w to zboże, co szumi ode dna.

Wśród georginij

Wśród georginij⁴² — brzęczenie os.
Twojeż to kroki? Twójże głos?
To — koniec lata, jeden z tych dni,
Gdy słońce blednie, a ogród lśni.

Natura, Kwiaty, Lato,
Sielanka

To chory pólśen znużonych drzew.
Odwróć swe oczy, ucisz swój śpiew!
To — spija rosę ostatni znój —
To — w cieniu twoim cień spoczął mój.

³⁵lejc — dziś popr. forma D. lm: lejców. [przypis edytorski]

³⁶szerc — sierść. [przypis edytorski]

³⁷gien (gw.) — duża kromka, pajda. [przypis edytorski]

³⁸sępic (daw.) — zaciemniać. [przypis edytorski]

³⁹dźwierze (daw.) — drzwi. [przypis edytorski]

⁴⁰bez mała — niemal, prawie. [przypis edytorski]

⁴¹przedświat (poet.) — to, co było przed światem. [przypis edytorski]

⁴²georginia a. dalia — roślina ogrodowa o dużych kwiatach, kwitnąca pod koniec lata, istnieje kilkadziesiąt gatunków o kwiatach różnych kolorów, rozmiarów i z różną liczbą płatków, została sprowadzona do Europy z Meksyku; dziś częstsza forma D. lm: georginii. [przypis edytorski]

Pierwszy deszcz

Pierwsza z brzękiem zbudziła się mucha,
Pierwsze liście powypelzły z drzew,
I deszcz pierwszy wdudnia mi do ucha
Rozegrzmiwały w błyskawicach śpiew.

Mucha
Deszcz

Tego śpiewu zgruch i rozgruch długi
Któż by pojął, któż pochwyliłby?
Rozbrykane, rozwierzgane strugi
Miażdżą o ziem pluskające łby.

Już przy ziemi wrzask ich zaumiera⁴³,
A po niebie jeszcze dalej gna!
Chmura oścież w wszechświat się rozdziera,
Nie ma za nią kresu ani dna!

Niebo, Obłok

Słońce, w szyby łzawiejąc odźdżone⁴⁴,
Po podłodze złoty wzburza łan,
I odbicia okien rozmnożone
Wprawia w kurze zruchomiałych ścian.

Słońce

Ktoś rozepchnął furtę w mym ogrodzie,
Aż z odwrzaskiem runęła na błóń!
Nie wiem, kto to — lecz w porannym chłodzie
Błogosławię niewiadomą dłoń.

BOLESŁAW LEŚMIAN

[Oto słońce przenika światłem bór
daleki...]

Wiosna

Młode jeszcze gałęzie tęzą się pokrótce
W zielonej, pniom dla znaku przydanej obwódce.
Kwiaty, kształt swój półsennie zgadując zawczasu,
Nikłym pąkiem wkraczają w nieznaną głąb lasu.
W dali — postrach na wróble przesadnie rękaty
Z zeszlórocznym rozpędem chyli się we światy,
Jakby chciał paść w ramiona pobliskiej cierpiałki⁴⁵,
Co naprzeciw cień w skrócie rzuca w piasek mialki.
W obłoku — obłok drugi napuszyście⁴⁶ płonie.
Wróbel łeb zaprzepaszcza w swych skrzydeł osłonie,
Jak gdyby nasłuchiwał, co mu dzwoni w sercu?

Wiosna

Kwiaty, Las

Ptak, Natura

⁴³zaumierać (daw.) — zamierać, obumierać. [przypis edytorski]

⁴⁴odźdżony — zasnuty kroplami deszczu. [przypis edytorski]

⁴⁵cierpiałka (daw.) — przydrożny krzyż. [przypis edytorski]

⁴⁶napuszysty (przestarz.) — napuszony. [przypis edytorski]

Świat, zda się, dziś nam nastał, a na pola szczercu⁴⁷,
Gdzie zieleni swym wyrojem omgłiła rozłogi⁴⁸,
Bocian, pod prostym kątem załamując nogi
I dziób dzierżąc wzdłuż piersi dogodnie, jak cybuch⁴⁹,
Kroczy donikąd, w słońca zapatrzony wybuch,
Co skrzy się, że go okiem zgarnąć niepodobna⁵⁰,
We wszystkich rosach naraz i w każdej z osobna.

Przyśpiew

Wkosmacona w kwiat płytki, Natura
Łeb ująwszy w dwie chwytki,
Pszczola, nim ją porwie lot,
W słońcu myje się, jak kot —
I do naga z odwianych⁵¹ skrzydeł się rozbiera.
Lada powiew — lada Ptak, Wiatr
Płoszy wróbli stada,
I psi rumian⁵² kreśli cień
Ten sam niemal, co dzień w dzień,
I żuk brzuchem w niebiosy złudnie zaumiera⁵³.
Staw obłokiem żegluje, Las, Czas, Sen
Młyn mu kołem ojcuje,
Spoza lasu szumi las,
Spoza czasu szemrze czas,
Droga roztopolona⁵⁴ śni się nie do końca...
Utrudą⁵⁵ żalobny Koń
Koń, dozgonnie ksobny⁵⁶,
Zaniepatrzył się na wóz,
Przymknął oczy w cieniu brzóz
I krótkim kaszlem dudni, jak kobza⁵⁷, do słońca.
Niech się dłuży cień ławy, Pies, Sen
Niech wypoczną w nim trawy!
Z łbem na łapie chudy pies
Śpi po łapy owej kres,
Jakby na niej się świata kończyło bezdroże.
Ziele w jarze⁵⁸, ziele!
Skąd twoje wesele⁵⁹?
Niech się wzmaga wiew⁶⁰ i żar,
Niech się wzmaga bór i jar,
I to wszystko, co jeszcze, prócz nich, stać się może!

⁴⁷szczerc — pustkowie. [przypis edytorski]

⁴⁸rozłóg — otwarta przestrzeń. [przypis edytorski]

⁴⁹cybuch — część fajki. [przypis edytorski]

⁵⁰niepodobna — nie można. [przypis edytorski]

⁵¹odwiany — odsunięty przez powietrze. [przypis edytorski]

⁵²rumian psi — roślina polna o pierzastych liściach oraz białych lub żółtych kwiatach w formie koszyczków.

[przypis edytorski]

⁵³zaumierać (daw.) — zamierać, obumierać. [przypis edytorski]

⁵⁴roztopolony (neol.) — otoczony topolami. [przypis edytorski]

⁵⁵utruda — zmęczenie, trud. [przypis edytorski]

⁵⁶ksobny — idący ku sobie. [przypis edytorski]

⁵⁷kobza — ludowy instrument muzyczny, przypominający dudy. [przypis edytorski]

⁵⁸jar — dolina, wąwóz. [przypis edytorski]

⁵⁹wesele (daw.) — radość. [przypis edytorski]

⁶⁰wiew — podmuch. [przypis edytorski]

Fala

Niepostrzeżenie w morza urasta głębinie
Fala, która w niebiosach szuka dla się⁶¹ tronu.
Niepochwytna⁶² dla oka w narodzin godzinie,
Olbrzymieje⁶³ tym śpieszniej, im bliższa jest zgonu.

Cicha bywa, gdy wzbiera nad siostr zmarłych tłumem,
Aż załamie się w miejscu, gdzie się skędzierzawi⁶⁴,
Wówczas, wężąc śmierć spodem, burzy się i wrzawi⁶⁵,
I uderza o brzegi swym pośmiertnym szumem.

I z tym szumem, malejąc, pada na kolana,
I na ląd swe pozgonne⁶⁶ wysypuje śniegi.
Czy zaszumisz po śmierci, duszo przewezbrana⁶⁷?
Czy uderzysz raz jeszcze o znajome brzegi?

Życie jako wędrownka,
Woda, Przemijanie

Odrodzenie, Bunt, Los,
Kondycja ludzka, Upadek

Wiatrak

Piętrząc się nad ugorów⁶⁸ chętną mu równiną,
Wiatrak, na wszystkie wokół odsłonięty światy,
Poskrzypuje drewnianą w tańcu krynoliną⁶⁹,
A na trawę, jak diabeł, miota cień rogaty.

Wędrowcze, w jednym miejscu zatkwiony⁷⁰ kosturem⁷¹,
Co znaczą twoje wstrząsy i nagłe podrygi?
Komu kłaniasz się wokół dębowym kapturem?
Z kim tak trafnie rozmawiasz na migi i śmigi⁷²?

W co wierzysz? Kogo widzisz nad sobą w lazurze⁷³?
Gdybyś się uczłowieczył — jakie miałbyś lica⁷⁴?
Co za stwór się zataił w twej sękatej skórze?
Czym jesteś, oglądany przez duchy z księżycą?

Życie jako wędrownka,
Przyroda nieożywiona,
Tajemnica

⁶¹dla się — dziś popr.: dla siebie. [przypis edytorski]

⁶²niepochwytny — nieuchwytny, trudny do złapania; tu: trudny do zobaczenia. [przypis edytorski]

⁶³olbrzymieć — znacznie rosnać, stawać się olbrzymem. [przypis edytorski]

⁶⁴skędzierzawić się — poskręcać się, pozwijać się. [przypis edytorski]

⁶⁵wrzawić — podnosić zgiełk. [przypis edytorski]

⁶⁶pozgonny — pośmiertny. [przypis edytorski]

⁶⁷przewezbrany — przepelniony, zanadto wezbrany, bujny. [przypis edytorski]

⁶⁸ugór — pole od dawna nieuprawiane. [przypis edytorski]

⁶⁹krynolina — szeroka halka na metalowej obręczy, noszona pod suknią w XIX w. przez eleganckie damy. [przypis edytorski]

⁷⁰zatkwiony — dziś popr.: utkwiony. [przypis edytorski]

⁷¹kostur — kij, mało elegancka laska do podpierania się. [przypis edytorski]

⁷²śmiga — tu: skrzydło wiatraka. [przypis edytorski]

⁷³lazur — niebo mające jasnoniebieski kolor, charakterystyczne dla słonecznej pogody. [przypis edytorski]

⁷⁴lico (daw.) — twarz. [przypis edytorski]

[W ślad za górnym orszakiem ob- łoków przesuwanych...]

W ślad za górnym orszakiem obłoków przesuwanych,
Co kształty w miarę biegu odmieniają stale,
Światła chodzą po łące w odstępach nierównych,
Jakby wzajem o sobie nie wiedziały wcale.

Natura, Przyroda
nieożywiona

Nie wiadomo, co łąkę tak szerzy w bezmiary,
Czy ich zwiewność, czy cichość, czy ruch, czy jasnota?
Czy raczej nieustanna tych cieniów pierzchota⁷⁵,
Co się kryją — spłoszone — w parowy⁷⁶ i jary⁷⁷?

Czekam, aż jedno z światel, skupionych na jaskrze⁷⁸,
Dotrze do mnie wraz z przerwą obłoków na niebie
I w pierś moją uderzy — i cały się zaskrzę,
I łące nagle drogę rozwidnię do siebie.

Droga, Światło

[W głąb podwórza świt przenika sen- nie...]

W głąb podwórza świt przenika sennie,
Słychać bicie dwóch sprzecznych zegarów.
Na śmietniku skrzy się drogocennie
Potłuczonych resztką okularów.

Kiedy z rynny jaskółka wylata⁷⁹,
Mur w ślad za nią zda się rość⁸⁰ w obłoki!
Pod akacją już obce dla świata
Leżą szczura rozczochrane zwłoki.

Zwierzę, Śmierć,
Przemijanie

Dłoń dziewczęca z przeciwna dla psoty
Szkłem na ścian mych kwiciate⁸¹ obicie
Rzuca żywe, słoneczne pełgoty⁸²,
Którym lubię się przyglądać skrycie.

Zabawa

⁷⁵*pierzchota* — ucieczka. [przypis edytorski]

⁷⁶*parów* — dolina o stromych, porośniętych roślinnością zboczach. [przypis edytorski]

⁷⁷*jar* — dolina, wąwóz. [przypis edytorski]

⁷⁸*jaskier* — niewielka roślina o drobnych kwiatach w kolorze żółtym, białym, czerwonym lub innym, występująca na podmokłych terenach. [przypis edytorski]

⁷⁹*wylatać* (rzad.) — wylatywać. [przypis edytorski]

⁸⁰*rość* (daw.) — rosnąć. [przypis edytorski]

⁸¹*kwiciaty* — kwiecisty. [przypis edytorski]

⁸²*pełgota* — słaby, niekiedy gasnący blask. [przypis edytorski]

[Zapłoniona czeresnia, przez wróble opita...]

Zapłoniona czeresnia, przez wróble opita,
Skrzy bielście⁸³ ku słońcu odziobaną pestę⁸⁴.
Korę, sokiem nabrzmiała, żuk drasnął i przez tę
Drobną skazę żywicy płowa⁸⁵ kropla świta.

Kwiaty, Natura, Przemiana

Jeszcze pod zlewą⁸⁶ rosy obfitej niezwykle
Kwiat się wątły ugina i ziemi dosięga,
I młodych jeszcze mrówek cwałująca wstęga,
Zachowując kształt w biegu, różowieje nikle.

Jakaż radość bezbronna i z jakąż łez siłą
Wzbiera we mnie i serce obnaża na światy,
Gdy zaoczę⁸⁷ tej nocy narodzone kwiaty
W miejscu, gdzie jeszcze wczoraj tych kwiatów nie było!

Pieszczota

Ten pąk róży, co dobył zaledwo⁸⁸ pół skroni,
W uścisk liści od spodu tak czujnie ujęty!
Ten uśmiech, co się uczy i barwy, i woni —
Ten czar, co tym czaruje, że nierozwinięty!

Kwiaty

Na palcach doń⁸⁹ się zbliżam, by kroków odgłosy
Nie spłoszyły tej ciszy, w której trwa i rośnie,
I oczy przymykając, całuję zazdrośnie
Jedwab ciepły od słońca i mokry od rosy.

Cisza
Pocałunek

A po chwili, gdy dłonią muskając twe sploty,
Opodal tego pąka w cieniu drzew cię pieszczę,
Ustom moim dorzucam ślad twojej pieszczoty
Do smugi pocałunku, niestartego jeszcze.

[Żuraw skrzypi za furtą ogrodu...]

Żuraw⁹⁰ skrzypi za furtą ogrodu,
Słońce skrzy się w zadrach płotu tak nieznośnie,
Z gęstwy płynie dech przyziemny chłodu,
Wilga gwizdże i dwugłośnie, i trójgłośnie.
Lubię dojrzeć ukradkiem

Ogród, Sielanka, Natura

⁸³bielisty — biały. [przypis edytorski]

⁸⁴pesta — duża pestka. [przypis edytorski]

⁸⁵płowy — tu: jasny; szarozółtawy. [przypis edytorski]

⁸⁶zlewa (daw.) — ulewa. [przypis edytorski]

⁸⁷zaoczyć (rzad.) — zobaczyć. [przypis edytorski]

⁸⁸zaledwo (przestarz.) — zaledwie. [przypis edytorski]

⁸⁹doń — do niego. [przypis edytorski]

⁹⁰zuraw — rodzaj prostej dźwigni umożliwiającej wyciąganie wiadrem wody ze studni. [przypis edytorski]

Kłos, co w kwiatach przypadkiem
Taki inny wzwyż rośnie.

Z odrobiną słońca w rdzawej blasze
Popod⁹¹ klombem polewaczka⁹² leży pusta.
Zdaje mi się, że dmuchnięciem zgaszę
Złotą muchę, co uderza w moje usta.
Obłok, prósząc przez drzewa
Skry⁹³ ogniste, powiewa,
Jak płonąca w dal chusta.

Ta murawa, wychmarzona z rosy,
Mym się oczom tak narzuca, jak dziwota,
Skoro jabłko, zjedzone przez osy,
Wskaże mi ją, dzwoniąc w ziemię, jak pięść złota.
Wzrok zdziwiony nią pieszczę,
Jakbym nie znał jej jeszcze
Za dni mego żywota.

[O majowym poranku deszcz ciepły i prząsny...]

O majowym poranku deszcz ciepły i prząsny⁹⁴
Trafia w liście na oślep — prawie bezhałaśny.
Krople, spadłe i kurzu pociągnięte błoną,
Podskakują na piachu i wzajem się chłoną,
I wspólnie olbrzymiejąc⁹⁵, trwają same przez się,
Aż je ziemia powoli uszczupli i wessie.
Coraz mniej ich przybywa na drogi i łany.
Już wygładza się strumień, deszczem pręgowany,
Już zza chmur, rozpostartych na kształt kruczych skrzydeł,
Słońce pęk wysztynionych ku ziemi promideł⁹⁶
Rozwachlarza⁹⁷ znienna i przez wyzior⁹⁸ w chmurze
Prześwitując, rozwidnia strojne brzozą wzgórze
I klin pola przygodny i pogrąża w złocie
Sad wiśniowy aż do dna wraz z wróblem na płocie,
Co, światłem zaskoczony, ćwierka wniebogłosey.
I lży jeszcze niestałej i ruchliwej rosy
Skrzą się tłumnie, u liści zawieszono brzegu,
I wzdłuż łodyg cwałują resztą swego biegu.
Motyl, któremu skrzydła posklejał miód słodki,
Na bakier⁹⁹ wpięty w kitę zachwianej tymotki¹⁰⁰,
Kołysze się w cudownym oczom bezukryciu,
Znacząc jakiś świat w świecie, jakieś życie w życiu,

Deszcz

Ziemia

Słońce, Ptak

Motyl

⁹¹popod (daw.) — pod. [przypis edytorski]

⁹²polewaczka (pot.) — konewka. [przypis edytorski]

⁹³skra — iskra. [przypis edytorski]

⁹⁴prząsny — niekwaśny, bez wyraźnego smaku. [przypis edytorski]

⁹⁵olbrzymieć — znacznie rosnąć, stawać się olbrzymem. [przypis edytorski]

⁹⁶promiada — promień. [przypis edytorski]

⁹⁷rozwachlarzać (poet.) — rozciągnąć na kształt wachlarza. [przypis edytorski]

⁹⁸wyzior — prześwit. [przypis edytorski]

⁹⁹na bakier — na bok. [przypis edytorski]

¹⁰⁰tymotka — trawa o prostych źdźbłach, długich liściach i gęstym kwiatostanie. [przypis edytorski]

I coś sobie wyznają dwa milczące znoje,
Dwa szczęścia niepojęte — i jego, i moje.

BOLESŁAW LEŚMIAN

Pogoda

[Upalny ranek. Gwary i turkoty...]

Upalny ranek. Gwary i turkoty
Kończą się nagle u sztachet ogrodu,
Gdzie ławek cienie, wdumane w piach złoty,
Dają tym piachom czar głębi od spodu.

Lato

Zapatrzonemu w dal przed się¹⁰¹ bez końca
Reszta dorożki z plecami woźnicy,
Znikając nagle na rogu ulicy,
Odślania szybę, zblýskaną od słońca.

Pies mój, w ślad za mną idący niemrawie,
Znienacka wstrząsa kudłami swej grzyw
I pysk zadziera, i patrzy ciekawie
Na szyld, od wróbla szary i wrzaskliwy.

Pies

Jakaś wariatka męczeńsko uboga,
Słynna w zaułku na całe podwórze,
Wrzuca do skrzynki, strumniałej przy murze,
List, nieudolnie skreślony do Boga.

List

Przemiany

Tej nocy mrok był duszny i od żądy parny,
I chabry, rozwidnione suchą błyskawicą,
Przedostały się nagle do oczu tej sarny,
Co biegła w las, spłoszona obcą jej źrenicą —
A one, łeb jej modrząc¹⁰², mknęły po sarniemu
I chciwie zaglądały w świat po chabrowemu.

Przemiana, Natura,
Rośliny, Zwierzęta, Noc

Mak, sam siebie w śródpolnym wykrywszy bezbrzeżu,
Z wrzaskiem, który dla ucha nie był żadnym brzmieniem,
Przekrwawił się w koguta w purpurowym pierzu
I aż do krwi potrząsał szkarłatnym grzebieniem,
I piał w mrok, rozdzierając dziób, trwogą zatruty,
Aż mu zinąd¹⁰³ prawdziwe odpiały koguty.

Dźwięk

¹⁰¹przed się — dziś popr.: przed siebie. [przypis edytorski]

¹⁰²modrzyc (przestarz.) — farbować na niebiesko. [przypis edytorski]

¹⁰³zinąd (daw.) — z innego miejsca. [przypis edytorski]

A jęczmień, kłos pragnieniem zazłociwszy gęstem,
Nasrożył nagle złością zjątrzone ościory¹⁰⁴
I w złotego się jeża przemiażdżył ze chrzęstem,
I biegł, kłując po drodze ziół nikłe zapory,
I skomlał, i na kwiaty boczył się i jeżył,
I nikt nigdy nie zgadnie, co czuł i co przeżył?

A ja — w jakiej swą duszę sparzyłem pokrzywie,
Że pomykam ukradkiem i na przełaj¹⁰⁵ miedzą?
I czemu kwiaty na mnie patrzą podejrzliwie?
Czy coś o mnie nocnego wbrew mej wiedzy — wiedzą?
Com czynił¹⁰⁶, że skroń dłońmi uciskam obiema?
Czym byłem owej nocy, której dziś już nie ma?

Ucieczka

Ballady

[Dedykacja]

Miriamowi

Gad

Szła z mlekiem w piersi w zielony sad,
Aż ją w olszynie zaskoczył gad.

Pożądanie, Ciało, Otchłań,
Wąż

Skrętami dławił, ująwszy wpół,
Od stóp do głowy pieścił i truł.

Uczył ją wspólnym namdlewać snem,
Pierś głaskać w dłonie porwanym łbem,

I od rozkoszy, trwalszej nad zgon,
Syczeć i wić się, i drgać, jak on.

Już me zwyczaję miłosne znasz,
Zwól¹⁰⁷, że przybiorę królewską twarz.

Przemiana

Skarby dam tobie z podmorskich den,
Zacznie się jawa — skończy się sen!

Nie zrzucaj łuski, nie zmieniaj lic¹⁰⁸!
Nic mi nie trzeba i nie brak nic.

Lubię, gdy żądłem równasz mi brwi
I z wargi nadmiar wysysasz krwi,

Pożądanie, Ciało

¹⁰⁴ościory — pozostałe po wymłóceniu części wąsów ziaren jęczmienia. [przypis edytorski]

¹⁰⁵na przełaj — najkrótszą drogą. [przypis edytorski]

¹⁰⁶com czynił — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: co czynilem. [przypis edytorski]

¹⁰⁷zwolić (daw.) — pozwolić. [przypis edytorski]

¹⁰⁸lico (daw.) — twarz. [przypis edytorski]

I gdy się wiesz wzduż moich nóg,
Łbem uderzając o łoża próg.

Piersi ci chylę, jak z mlekiem dzban!
Nie żądam skarbów, nie pragnę zmian.

Słodka mi śliny wężowej treść —
Bądź nadal gadem i truj, i pieść!

Pożądanie, Otchłań

Róże

Ocknął się rycerz, snem zatrwożony,
Mówi po ciemku do swojej żony:
«Sen miałem, jakom zwykł¹⁰⁹,
Był tu, był tam — i znikł.

Sen, Mąż, Żona

Widziałem we śnie róże i róże,
I twoją siostrę, i noc w lazurze,
Tuż obok w sennych mgłach
Szedł ku niej na wprost gach¹¹⁰.

Spłynę mi cicho, jak krew po nożu,
Do jej alkowy¹¹¹, by tuż przy łożu,
Co dźwiga ciała znój,
Sen sprawdzić mój — nie mój!»

Zwlekła się pani z leż¹¹² na kolana,
Z kolan powstała wyprostowana,
I poszła przed się¹¹³ w mrok,
Za krokiem głuszac¹¹⁴ krok.

Gdy do siostrzynej¹¹⁵ wnikła alkowy,
Szukała głowy obok jej głowy,
Obok lic¹¹⁶ — innych lic,
Lecz nie znalazła nic.

Ujrzała tylko róże i róże,
Wszystkie szkarłatne¹¹⁷ i bardzo duże,
Bo śpiąca, trwając wzduż,
Sen pasła jawa róż.

Upadła pani w mrok na kolana.
«Tak będę trudniej zowąd widziana!» —
Tamuje wonny dech,
Nocnych się bojąc ech.

Gdy północ wzmogła sny nieomyłne,
Słyszy stąpanie bosc i pilne —

Noc, Zdrada

¹⁰⁹*jakom zwykł* — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; znaczenie: jak zwykłem. [przypis edytorski]

¹¹⁰*gach* (daw., gw.) — kochanek. [przypis edytorski]

¹¹¹*alkowa* (daw.) — sypialnia. [przypis edytorski]

¹¹²*leże* — posłanie; miejsce odpoczynku. [przypis edytorski]

¹¹³*przed się* — dziś popr.: przed siebie. [przypis edytorski]

¹¹⁴*głuszyc* — zagłuszać, tłumić dźwięk. [przypis edytorski]

¹¹⁵*siostrzyni* — siostrzany. [przypis edytorski]

¹¹⁶*lico* (daw.) — twarz. [przypis edytorski]

¹¹⁷*szkarłatny* — ciemnoczerwony. [przypis edytorski]

Ściągnęła czujne brwi:
Ktoś wręcz¹¹⁸ otworzył drzwi.

Na klęczkach pani wzroku natężyła¹¹⁹,
Na klęczkach widzi, że duch jej męża
Idzie, drzwi tłumiąc ruch —
Śpi ciało — czuwa duch!

Idzie ku śpiącej w ogień i burzę,
Pomiędzy róże, pomiędzy róże!
Od róż ją bierze wpół,
W uścisku zwarł i skuł.

«Śpijmy oboje — i duch, i ciało,
Niech żadne nie wie, co się z nim działo!»
Przegina śpiącą wznak,
By docałować tak!

Nad ranem pani powraca błada.
«Czy śpisz, mój mężu?» — Nie odpowiada.
«Różami sen twój czuć!
O zbudź się, zbudź się, zbudź!»

Budzi się rycerz i w oczy pyta:
«Cóżżeś widziała¹²⁰, w mroku ukryta?
Czy mówić nie masz sił?
Byłże gach w łożu?» — «Był».

Zdrada, Kochanek,
Morderstwo

«Czy szedł ku śpiącej w ogień i burzę,
Pomiędzy róże, pomiędzy róże?
Czy przegiął białą wznak?» —
«Tak — szepcze pani — tak».

«A czyli¹²¹ widział ciebie, jak w mroku
Z dłonią na piersi, ze zgrozą w oku
Kłęczącaś, zgięta w łuk?» —
«Widział i on, i Bóg!»

Porwał się rycerz ze swej łożnicy¹²²:
«Uchyl, śnie złoty, złotej przyłbicy!
Jam jest¹²³! Poznajesz mnie?»
«Nie inny byłeś w śnie!»

«Spędzałem nocę na sennej stawie,
Odtąd chcę żywą pieścić na jawie!» —
«Już — szepcze pani — już
Skonała wpośród róż!»

We śnie zabiłam ciało bezszumne,
Złożyć kazałam w podwójną trumnę,
Dwie trumny — trzeci grób —
Trudny z nią będzie ślub!»

¹¹⁸wręcz — ręcznie. [przypis edytorski]

¹¹⁹wzroku natężyła — popr.: wzrok natężyła. [przypis edytorski]

¹²⁰cóżżeś widziała — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: co widziałaś. [przypis edytorski]

¹²¹czyli — czy z partykułą pytajną -li. [przypis edytorski]

¹²²łożnica (daw.) — duże łoże. [przypis edytorski]

¹²³jam jest — dziś: ja jestem. [przypis edytorski]

A rycerz na to: «Zmarła za wcześniej!
Znowu ją muszę nawiedzać we śnie,
Do trumien wkroczę dwóch
Ja — pan, ja — sen, ja — duch!»

Ballada dziadowska

Postukiwał dziadyga o ziem¹²⁴ kulą drewnianą,
Miał ci nogę obciętą aż po samo kolano.

Ciało, Kaleka

Szedł skądkolwiek gdziekolwiek — byle zażyć wywczasu¹²⁵,
Nad brzegami strumienia stanął tyłem do lasu.

Stał i patrzył¹²⁶ tym białkiem, co w nim pełno czerwieni,
Oj da-dana, da-dana! — jak się strumień strumieni!

Wychynęła¹²⁷ z głębin rusałczana dziewczycyca¹²⁸,
Obryzgała mu ślepie, aż przymarszczył pół lica¹²⁹.

Bogini

Nie wiedziała, jak pieścić — nie wiedziała, jak nęcić?
Jakim śmiechem pośmieszyc, jakim smutkiem posmęcić?

Kuszenie, Podstęp

Wytrzeszczyła nań¹³⁰ oczy — szmaragdowe płoszydła¹³¹ —
I objęła za nogi — pokaśnica¹³² obrzydła.

Całowała uczenie, i łechtliwie, i czule,
Oj da-dana, da-dana! — tę drewnianą, tę kulę!

Parskał śmiechem dziadyga w kark pokłękłej¹³³ uludy,
Aż przysiadł na trawie, jakby tańczył przysiodu¹³⁴.

Aż mu trzęsa się broda i dwie wargi u gęby,
Aż się kulą objął o perłowe jej zęby!

«Czemuż jeno¹³⁵ całujesz moją kłodę stroskaną?
Czemuż dziada pomijasz aż po samo kolano?

Za wysokie snadź¹³⁶ progi dla czarciego nasienia¹³⁷,
Ty, wymoczku rusalny — ty, chorobo strumienia!

Pieszczotami to drewno chcesz pokusić do grzechu?
Oj da-dana, da-dana! — umrę chyba ze śmiechu!» —

¹²⁴ziem (daw.) — dziś popr.: ziemia. [przypis edytorski]

¹²⁵wywczas — odpoczynek, urlop. [przypis edytorski]

¹²⁶patrzył — dziś popr. forma 3 os. lp cz.przesz.: patrzył. [przypis edytorski]

¹²⁷wychynąć — tu: ukazać się na powierzchni. [przypis edytorski]

¹²⁸dziewczyca — dziewczyna. [przypis edytorski]

¹²⁹lico (daw.) — twarz. [przypis edytorski]

¹³⁰nań — na niego. [przypis edytorski]

¹³¹płoszydło (neol.) — coś, co straszy. [przypis edytorski]

¹³²pokaśnica — ta, która kusi. [przypis edytorski]

¹³³pokłękły — klęczący. [przypis edytorski]

¹³⁴przysiod — przysiad, figura taneczna. [przypis edytorski]

¹³⁵jeno (daw., gw.) — tylko. [przypis edytorski]

¹³⁶snadź (przestarz.) — widocznie. [przypis edytorski]

¹³⁷czarcie nasienie — wyzwisko: zła osoba. [przypis edytorski]

Spowiła go ramieniem, okręciła, jak frygą¹³⁸!
«Pójdźże ze mną, dziadoku — dziaduleńku — dziadygo!

Kuszenie

Będę ciebie niańczyła na zapiecku¹³⁹ z koralami,
Będę ciebie tuczyła kromką żwiru spod fali.

Będziesz w moim pałacu miał wywczasy niedzielne,
Będziesz pijał z mej wargi pocałunki śmiertelne!»

Pociągnęła za brodę i za torbę żebraczą
Do tych nurtów pochłonnym¹⁴⁰, co się w słońcu inaczą¹⁴¹.

Śmierć, Woda, Żebrak

Nim się zdążył obejrzyć — już miał falę na grzbiecie —
Nim się zdołał przeżegnać — już nie było go w świecie!

Zakłębiły się nurty — wyrównała się woda,
Znikła torba dziadowska i łysina, i broda!

Śmierć, Kaleka

Jeno kloc ten chodziwy¹⁴² — owa kula drewniana
Wyplnęła zwycięsko — oj da-dana, da-dana!

Wyplnęła — niczyja, nienależna nikomu,
Wyzwolona z kalectwa, wypłukana ze sromu¹⁴³!

Brnęła tędy — owędy szukająca swej drogi,
Niby szczątek okrętu, co się wyzbył załogi!

Grzała gnaty na słońcu ku swobodzie, ku życiu,
Zapłasała radośnie na swym własnym odbiciu!

I we żwawych poskokach¹⁴⁴ podyrdała przez fale,
Oj da-dana, da-dana! — w te zaświaty — oddale!

Dusiołek

Szedł po świecie Bajdała¹⁴⁵,
Co go wiosna zagrzała —
Oprócz siebie — wiódł szkapę¹⁴⁶, oprócz szkapy — wołu,
Tyleż tędy, co wszędy¹⁴⁷, szedł z nimi pospołu¹⁴⁸.

Podróż

Zachciało się Bajdale
Przespać upał w upale,
Wypatrzył zezem ściółkę ze mchu popod¹⁴⁹ lasem,
Czy dogodna dla karku — spróbował obcasem.

Sen

¹³⁸*fryga* (daw.) — bąk, zabawka dziecięca. [przypis edytorski]

¹³⁹*zapiecek* — tu: posłanie. [przypis edytorski]

¹⁴⁰*pochłonny* — pochłaniający. [przypis edytorski]

¹⁴¹*inaczyć* (daw.) — zmieniać. [przypis edytorski]

¹⁴²*chodziwy* — wytrzymały w chodzeniu. [przypis edytorski]

¹⁴³*srom* (daw.) — wstyd, hańba. [przypis edytorski]

¹⁴⁴*poskok* (daw.) — podskok. [przypis edytorski]

¹⁴⁵*bajdała* — ktoś, kto lubi bajdurzyć, opowiadać bajki. [przypis edytorski]

¹⁴⁶*szkapa* — z politowaniem o koniu, zwłaszcza lichym, zabiedzonym. [przypis edytorski]

¹⁴⁷*wszędy* (daw.) — wszędzie. [przypis edytorski]

¹⁴⁸*pospołu* (daw.) — wspólnie, razem. [przypis edytorski]

¹⁴⁹*popod* (daw.) — pod. [przypis edytorski]

Poległ cielska tobołem
Między szkapą a wołem,
Skrzywił gębę na bakier i jęzorem mlasnął,
I ziewnął wniebogłosy, i splunął, i zasnął.

Nie wiadomo dziś wcale,
Co się śniło Bajdale?
Lecz wiadomo, że szpecąc przystojność¹⁵⁰ przestworza,
Wylazł z rowu Dusiołek¹⁵¹, jak półbabeł¹⁵² z łoża.

Pysk miał z żabia ślimaczy —
(Ze też taki żyć raczy!) —
A zad tyli¹⁵³, co kwoka, kiedy znosi jajo.
Milcz, gębo nieposłuszna, bo dziewczki wylają¹⁵⁴!

Ogon miał ci z rzemyka,
Podogonie¹⁵⁵ zaś z lyka¹⁵⁶.
Siadł Bajdale na piersi, jak ten kruk na snopie —
Póty¹⁵⁷ dusił i dusił, aż coś warkło¹⁵⁸ w chłopie!

Warkło, trzasło, spotniało!
Coć¹⁵⁹ się stało, Bajdało?
Dmucha w wąsy ze zgrozy, jękiem złemu przeczy —
Słuchajta¹⁶⁰, wszystkie wierzby, jak chłop przez sen beczy!

Sterał we śnie Bajdała
Pół duszy i pół ciała,
Lecz po prawdzie¹⁶¹ niedługo ze zmorą marudził —
Wyparskał ją nozdrzami, zmarszczył się i zbudził.

Rzekł Bajdała do szkapy:
Czemu zwieszasz swe chrapy¹⁶²?
Trzebać było kopytem Dusiołka przetrącić,
Zanim zdążył mój spokój w całym polu zmącić!

Zwierzęta

Rzekł Bajdała do wołu:
Czemuś skąpił¹⁶³ mozołu?
Trzebać było rogami Dusiołka postronić¹⁶⁴,
Gdy chciał na mnie swej duszy paskudę wyłonić!

Rzekł Bajdała do Boga:
O, rety — olaboga!¹⁶⁵

Bóg, Stworzenie

¹⁵⁰*przystojność* (przestarz.) — piękno. [przypis edytorski]
¹⁵¹*dusiołek* — demon odwiedzający nocą śpiących i próbujący ich dusić, potrafi przybierać postać jakiegoś przedmiotu lub istoty żywej. [przypis edytorski]
¹⁵²*półbabeł* — podstarzała kobieta. [przypis edytorski]
¹⁵³*tyli* — tu: tak duży. [przypis edytorski]
¹⁵⁴*wylająć* — skrzyzczeć. [przypis edytorski]
¹⁵⁵*podogonie* — część ciała zwierzęcia znajdująca się pod ogonem; zad. [przypis edytorski]
¹⁵⁶*tyko* — włóknista tkanka roślinna przewodząca wodę. [przypis edytorski]
¹⁵⁷*póty* — tak długo. [przypis edytorski]
¹⁵⁸*warkło* — dziś popr.: warknęło. [przypis edytorski]
¹⁵⁹*coć* (daw.) — co ci. [przypis edytorski]
¹⁶⁰*słuchajta* (gw.) — słuchajcie. [przypis edytorski]
¹⁶¹*po prawdzie* — prawdę mówiąc. [przypis edytorski]
¹⁶²*chrapa* — fałd skóry otaczający nozdrza. [przypis edytorski]
¹⁶³*czemuś skąpił* — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: czemu skąpiłeś. [przypis edytorski]
¹⁶⁴*postronić* (neol.) — czas. utworzony od *stronić* (unikać czyjogoś towarzystwa); wygnać kogoś, nie chcąc przebywać w jego towarzystwie. [przypis edytorski]
¹⁶⁵*olaboga!* (daw.) — wykrzyknienie wyrażające emocjonalną reakcję na coś. [przypis edytorski]

Nie dość ci, żeś potworzył¹⁶⁶ mnie, szkapę i wołka,
Jeszcześ musiał takiego zmajstrować Dusiołka?

Świdryga i Midryga

To nie konie tak cwałują i uszami strzygą¹⁶⁷,
Jeno¹⁶⁸ tańczą dwaj opoje¹⁶⁹ — Świdryga z Midrygą.

Taniec

A nie stęka tak stodoła pod cepów¹⁷⁰ bijakiem¹⁷¹,
Jak ta łąka, żgana stopą srożej niż kułakiem¹⁷²!

Zaskoczyła ich na słońcu Południca¹⁷³ błada
I Świdrydze, i Midrydze, i tańcowi rada.

Sobowtór

Zaglądała im do oczu chciwie, jak do żłobu¹⁷⁴.
«Który w tańcu mię¹⁷⁵ wyhula, bom jedna¹⁷⁶ dla obu?» —

«Moja będzie — rzekł Świdryga — ta pierś i ta szyja!» —
A Midryga pięścią przeczy: „Moja lub niczyja!»

Ten ją porwał za dłoń jedną, a tamten za wtórą¹⁷⁷.
«Musisz obu nam nastarczyć, skąpico–dziewczuro!»

A ona im prosto w usta dyszy bez oddechu,
A ona im prosto w oczy śmieje się bez śmiechu.

I rozdwa się po równu, rozszczepia się żwawo
Na dwie dziewczki, na siostrzane — na lewą i prawą.

«Dosyc ciała dwoistego mamy tu na łące!
Tańczę z nami południami, dopóki jarzące!

Jedna dziewczka rąk ma czworo i cztery ma łydy!
Niech upoją nas do reszty twe słodkie bezwstydy!»

Nasrożyli się do tańca, jak gdyby do boju —
Przysporzyli kwiatom zgiełku, łące — niepokoju.

Więc Świdryga płaśał z prawą, więc Midryga — z lewą,
Ten obcasem kurz zamiatał, a tamten — cholewą.

¹⁶⁶potworzyć — stworzyć, utworzyć wiele czegoś. [przypis edytorski]

¹⁶⁷strzyć uszami — nasłuchiwać. [przypis edytorski]

¹⁶⁸jeno (daw., gw.) — tylko. [przypis edytorski]

¹⁶⁹opój — pijak. [przypis edytorski]

¹⁷⁰cep — narzędzie do mlócenia zboża. [przypis edytorski]

¹⁷¹bijak — jeden z dwóch kijów, z których zbudowany był cep. [przypis edytorski]

¹⁷²kułak — mocno zaciśnięta dłoń; pięść. [przypis edytorski]

¹⁷³południca — złośliwy demon czyhający na swoje ofiary w letnie południe na polach i duszący je; przedstawiany pod postacią młodej kobiety a. staruchy w białej odzieży; wierzono, że południcami stawały się dusze kobiet zmarłych tuż przed, w trakcie lub tuż po ślubie. [przypis edytorski]

¹⁷⁴żłób — skrzynia, w której umieszcza się paszę dla koni lub bydła. [przypis edytorski]

¹⁷⁵mię (daw.) — mnie. [przypis edytorski]

¹⁷⁶bom jedna — dziś: bo jestem jedna. [przypis edytorski]

¹⁷⁷wtóry (daw.) — drugi. [przypis edytorski]

Na odsiebkę¹⁷⁸, na odkrętkę i znów na odwrotkę —
Podeptali macierzankę¹⁷⁹, błyszczkę¹⁸⁰ i tymotkę¹⁸¹!

Jeden wrzeszczał: «Konaj żywcem!», a drugi: «Wciornaści!¹⁸²»,
Tańcowali aż do zdechu¹⁸³ i aż do upaści!

Śmierć

Aż poczuli, że dziewczyna życie w tańcu traci,
I umarła jednocześnie we dwojej postaci.

«Pochowajmy owo ciało nie bardzo samotne,
Bo podwójne w tańcowaniu, a w śmierci dwukrotne.

Grób, Pogrzeb

Pochowajmy na cmentarzu, gdzie za drzewem — drzewo,
Zmówmy pacierz obopólny — za prawą i lewą».

W dwóch ją trumnach ułożyli, ale w jednym grobie —
A już huczy echo ziemne — tańczą trumny obie!

Tańczą, ciałem nakarmione, syte i hulaszczce,
Ukazując co raz w tańcu niedomkniętą paszczę.

Tańczą, skaczą i wirują, klepką dzwonią w klepkę,
Na odkrętkę, na odwrotkę i znów na odsiebkę!

Aż się kręci razem z nimi śmierć w skocznych lamentach,
Aż się wzdryga wnętrzościami przerażony cmentach¹⁸⁴!

Aż się w sobie zatraciło błędne tańca koło,
Aż się stało popod¹⁸⁵ ziemią huczno i wesoło!

Aż zmałyły się rozumy Świdrydze-Midrydze,
Jakby wichur je rozhulał na wiatraka śmidze¹⁸⁶!

Szalerństwo

I rozwiła się w ich głowach ta wiedza pomglona¹⁸⁷,
Gdzie jest prawa strona świata, a gdzie lewa strona?

W jakiej trumnie lewa dziewczka, w jakiej prawa leży?
I która z nich i do kogo po śmierci należy?

Tak im w oczach opętanych świat się cały miga,
Że nie wiedzą, kto Świdryga, a kto z nich Midryga?

Jeno ujrzą otchłań śmierci czarną od ogromu:
«A bądźcie tu, ludzie dobrzy, jak u siebie w domu!

Jedna trumna dla jednego, dla drugiego — druga,
W jednej wieczność prawym okiem, w drugiej lewym mruga!»

¹⁷⁸na odsiebkę — w przeciwną stronę niż zazwyczaj. [przypis edytorski]

¹⁷⁹macierzanka — roślina o drobnych liściach i kwiatach zebranych w główki, wykorzystywana w lecznictwie, przemysle perfumeryjnym i spożywczym. [przypis edytorski]

¹⁸⁰błyszczka — gatunek motyla. [przypis edytorski]

¹⁸¹tymotka — trawa o prostych źdźbłach, długich liściach i gęstym kwiatostanie. [przypis edytorski]

¹⁸²wciornaści! (gw.) — przekleństwo; wykrzyknienie wyrażające złość. [przypis edytorski]

¹⁸³zdech (daw.) — skonanie. [przypis edytorski]

¹⁸⁴cmentach (neol.) — cmentarz. [przypis edytorski]

¹⁸⁵popod (daw.) — pod. [przypis edytorski]

¹⁸⁶śmiga — tu: skrzydło wiatraka. [przypis edytorski]

¹⁸⁷pomglony — mglisty. [przypis edytorski]

Obląkani nad przepaścią poklękali wzajem
I na klęczkach zatańczyli tuż, tuż nad jej skrajem.

Tańczyli na czworakach, tańczyli płazem¹⁸⁸,
Tak i nie tak — i na opak — razem i nie razem!

Aż wwichrzeni w mrok dwóch trumien, jak dwa błędne wióry,
Powpadali w otchłań śmierci nogami do góry!

Mak

Za chruścianym stanęła witakiem¹⁸⁹,
A boginiak już czyhał za krzakiem —
Pogiął kibic¹⁹⁰, zagarnął twarz białą
I mięśniami pościskał jej ciało!
A ty śpiewaj, śpiewulo —
A ty zgaduj, zgadulo!
I mięśniami pościskał jej ciało.

Tchem się swoim do tchu jej przedostał,
Dreszczem nagłym dreszczowi jej sprostał,
Sponiewierał wargami w ustroniu,
Obezdolił¹⁹¹ pieszczotą na błoniu¹⁹²!
A ty śpiewaj, śpiewulo —
A ty zgaduj, zgadulo!
Obezdolił pieszczotą na błoniu.

I wykochał jej nogi i ręce,
I wykochał oddechy dziewczęce,
I z chichotem odrzucił na siano
Tę dziewczynę, przez niego ospaną!
A ty śpiewaj, śpiewulo —
A ty zgaduj, zgadulo!
Tę dziewczynę, przez niego ospaną.

«Dokąd pójde — na które cmentarze?
Jak się Bogu na oczy pokaże?
Ni mi klęknąć na grzeszne kolano,
Ni przeżegnać się dłonią zbrukaną!»
A ty śpiewaj, śpiewulo —
A ty zgaduj, zgadulo!
«Ni przeżegnać się dłonią zbrukaną».

Wspominając jego wargi ssące,
Mak czerwony zerwała na łące.
Pełna lęku i wstydu, i zmazy
Przeżegnała się makiem trzy razy!
A ty śpiewaj, śpiewulo —
A ty zgaduj, zgadulo!
Przeżegnała się makiem trzy razy.

Niebezpieczeństwo,
Pożądanie, Piętno, Błoto

Hańba, Piętno, Strach

¹⁸⁸*płazem* — tu: bokiem. [przypis edytorski]

¹⁸⁹*witak* — płoż z gałęzi. [przypis edytorski]

¹⁹⁰*kibic* (daw.) — talia. [przypis edytorski]

¹⁹¹*obezdolić* (neol.) — pozbawić wcześniejszej doli, unieszczęśliwić. [przypis edytorski]

¹⁹²*błoni* a. *błonie* — duża przestrzeń porośnięta trawą; pastwisko, łąka. [przypis edytorski]

Rozewrzyjcie¹⁹³ na nieba rozstaju
Wszystkie wrota do mego wyraju¹⁹⁴,
Bo ja w niebie dziewczynę mieć muszę
Tę, co makiem przeżegnała duszę!
 A ty śpiewaj, śpiewulo —
 A ty zgaduj, zgadulo!
Tę, co makiem przeżegnała duszę.

Wiśnia

Rosła wiśnia w królewskim ogrodzie,
Król ją ujrzał o słońca zachodzie,
Ujrzał tajnym zapłonioną żarem
I obłąkał swe zmysły jej czarem.

Ach, nie po to się czerwienię,
Żeby gasić tve pragnienie!

«Jedni wierzą w śpiewające ptaki,
Inni w gwiazdne na błękicie znaki,
A ja ciebie będę czcił w twej krasie¹⁹⁵,
Wiśnio, wiśnio! Już ku zmierzchom ma się!»

Ach, nie po to się czerwienię,
Żeby gasić tve pragnienie!

Uśmierz obłąd, ty — zorzo zorzysty!
Przejrzyj duszę do dna, bo zbyt mglista...
W tym ogrodzie dwoje nas, jak dwoje...»
I wyciągnął ku niej usta swoje.

Ach, nie po to się czerwienię,
Żeby gasić tve pragnienie!

I wyciągnął usta w żal zakłęty,
I skamieniał, szalem ogarnięty,
I nie wiedział, że nie dni samotne,
Jeno¹⁹⁶ wieki mijają stokrotnie.

Ach, nie po to się czerwienię,
Żeby gasić tve pragnienie!

Ona z dawna przez jego kochanie
Nieśmiertelne pozyskała trwanie
I wtulona w niewiędłe liście
Płonieniała odtąd wiekuiście.

Ach, nie po to się czerwienię,
Żeby gasić tve pragnienie!

A on w mgłę się rozcieńczył obladał,
Ciało jego już w nic się rozpadło,

Ogród, Natura, Piękno

Miłość

Przemijanie, Miłość

¹⁹³rozewrzeć — otworzyć coś szeroko. [przypis edytorski]

¹⁹⁴wyrój — miejsce odpoczynku. [przypis edytorski]

¹⁹⁵krasa — uroda. [przypis edytorski]

¹⁹⁶jeno (daw., gw.) — tylko. [przypis edytorski]

Jeno ustom, by mogły całować,
Wolno było w ogrodzie wiekować¹⁹⁷.

Ach, nie po to się czerwienię,
Żeby gasić tve pragnienie!

I śpiewały te usta do wiśni:
«Brak nam oczu. Cóż ślepcom się przyśni?
Lecz cokolwiek nam sądzono w niebie,
Nie przestaniem¹⁹⁸ należeć do ciebie!»

Ach, nie po to się czerwienię,
Żeby gasić tve pragnienie!

Tędy właśnie szły dziewczęta młode,
Podziwiała ust wiernych urodę:
«Usta, usta, rozwarne do picia,
Jaki smutek stał się wam za życia?»

Ach, nie po to się czerwienię,
Żeby gasić tve pragnienie!

«Mogłybyście niejednej dziewczynie
Dać to szczęście, bez którego ginie!
Jakaż niemoc tak strasznie was więzi
Do tej wiśni, co trwa na gałęzi?»

Ach, nie po to się czerwienię,
Żeby gasić tve pragnienie!

Piła

Idzie lasem owa zmora, co ma kibić¹⁹⁹ piły,
A zębami chłopców nęci i zna czar mogiły.

Kuszenie

Upatrzyła parobczaka²⁰⁰ na schyłku doliny:
«Ciebie pragnę, śnie jedyny — dyny moje, dyny!

Pocałunki dla cię²⁰¹, chłopcze, w ostrą stal uzbroję,
Błysk — niedobłysk na wybłysku — oto zęby moje!

Oczaruj się tym widokiem, coś go nie widywał²⁰²,
Ośnijże się tymi snami, coś ich nie wyśniwał!

Położ głowę na tym chabrze i połów na maku,
Pokochaj mnie w polnym znoju i w śródleśnym ćmaku²⁰³!»

«Będę ciebie kochał mocą, z którą się mocuję,
Będę ciebie tak całował, jak nikt nie całuje!

Pożądanie, Miłość

¹⁹⁷wiekować (daw.) — długo gdzieś pozostawać. [przypis edytorski]

¹⁹⁸nie przestaniem (gw.) — nie przestaniemy. [przypis edytorski]

¹⁹⁹kibić (daw.) — talia. [przypis edytorski]

²⁰⁰parobczak — młody, silny parobek. [przypis edytorski]

²⁰¹dla cię — dziś popr.: dla ciebie. [przypis edytorski]

²⁰²coś go nie widywał — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; znaczenie: co go nie widywałeś. [przypis edytorski]

²⁰³ćmak — mrok. [przypis edytorski]

Będę gardził dziewczętami, com je miał²⁰⁴ w swej woli,
Bo z nich każda od miłości lka, jak od niedoli.

Chcę się ciałem przymiarkować do nowej pieszczoty,
Chcę się wargą wypurpurzyć dla krwawej ochoty!

Chcę dla twojej dla zabawy tak się przeinaczyć,
Abym mógł się na twych zębach dreszczami poznać!

Zazgrzytała od rozkoszy, naostrzyła zęby:
«Idę w miłość, jak chadzałam na leśne wyręby!»

Zaszumiła ponad nimi ta wierzba złotocha²⁰⁵ —
Poznał chłopiec, czym w uścisku jest stal, gdy pokocha!

Całowała go zębami na dwoje, na troje:
«Hej, niejedną z ciebie duszę w zaświaty wyroję!»

Miłość tragiczna, Śmierć

Poszarpała go pieszczotą na nierówne części:
«Niech wam, moje wy drobiażdżki²⁰⁶, w śmierci się poszczęści!»

Rozrzuciła go podzielnie we sprzeczne krainy:
«Niechaj Bóg was pouzbiera, ludzkie omieciny!»

Same chciały się uciulać w kształt wielce bywały,
Jeno²⁰⁷ znaleźć siebie w świecie wzajem nie umiały.

Zaczęło się od mrugania ległych w kurzu powiek —
Nie wiadomo, kto w nich mrugał, ale już nie człowiek!

Głowa, dudniąc, mknie po grobli, szukająca karku,
Jak ta dynia, gdy się dłoniom umknie na jarmarku.

Piersią, sobie przywłaszczoną, jar²⁰⁸ grabieżczo dyszy,
Uchem, wbiegłym na wierzchołek, wierzba coś tam słyszy!

Oczy, wzajem rozłączone, tleją bez połysku,
Jedno brzęczy w pajęczynie, drugie śpi w mrowisku.

Jedna noga popod²⁰⁹ lasem uwija się w tańcu,
Druga włóczy się na klęczkach po zbożowym łańcu²¹⁰.

A ta ręka, co się wzniosła w próżnię ponad drogą,
Znakiem krzyża przeżegnała nie wiadomo kogo!

Królewna Czarnych Wysp

Królewna Czarnych Wysp, podwójną bielą rąk
Rozwidniająca zmierzch w miłosnych żądz pośpiechu,

Przemijanie, Śmierć

²⁰⁴com je miał — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; znaczenie: co je miałem. [przypis edytorski]
²⁰⁵wierzba złotocha — gatunek wierzby białej o pomarańczowych bądź złocistożółtych lodygach. [przypis edytorski]

²⁰⁶drobiażdżek (zdr.) — drobiazg. [przypis edytorski]

²⁰⁷jeno (daw., gw.) — tylko. [przypis edytorski]

²⁰⁸jar — dolina, wąwóz. [przypis edytorski]

²⁰⁹popod (daw.) — pod. [przypis edytorski]

²¹⁰łaniec — łąn. [przypis edytorski]

Rozdawczyni snów i mąk,
Pełna zdrady, pełna grzechu,
Całująca własne dłonie,
Zanim czar utracą w zgonie,
Dziś o północy w ogrodzie,
W kwiatach, w rosach, w cieniu, w chłodzie
Umarła.

W przedzgonnej²¹¹, nagłej męczarni
Wiła się po bujnej darni²¹²,
W snach się wiła wciąż a wciąż,
Szalejąc ku nocy jasnej,
Aż zwinęła się, jak wąż,
Dookoła śmierci własnej.
Dzwonią w kościele.

Zbiegli się kochankowie na gwar dzwonów złoty,
Złoty gwar wśród drzewnych cieni,
Wszyscy smutni i zdradzeni,
Zbłąkani wpośród tęsknoty.
«Smutki nasze — srebrne taśmy
Wokół bioder królewny!

Pogrzeb

Pragnienie w śmierci ugaśmy,
Poranek nasz — niepewny!»
Tak to marzeń obyczajem
Pozdrowiwszy się nawzajem,
Na ramiona krzepkie, dumne
Niewesołą wzięli trumnę
I ponieśli na wprost słońca
W pszczoł wyroje, w żal bez końca,
W sen o Bogu i o Maju.
W nagłą pustkę na rozstaju,
W spodziewaną poprzód²¹³ grozę,
W cień cmentarza, popod²¹⁴ brzozę,
A niosąc, wciąż kołysali,
A kołysząc, zamawiali,
Żeby miała śmierć słodką.

Kopiąc wspólnie dół wśród ostu
Najpierw w glinie, potem w głazie,
Wspominali raz po razie,
Że była topoli wzrostu.

«Kopmy dół dla smutnej wieści,
Aż się topola pomieści,
I ulóżmy do snu ciało
Tak, jakby samochcą²¹⁵ spało».

Ułożyli, poprawili
Raz i jeszcze, a po chwili
Przyglądali się z pobrzeży,
Czy dość samochcący leży?

²¹¹przedzgonny — przedśmiertny. [przypis edytorski]

²¹²darni — górna warstwa gleby wraz z trawą i korzeniami. [przypis edytorski]

²¹³poprzód (daw.) — wpraw, przedtem. [przypis edytorski]

²¹⁴popod (daw.) — pod. [przypis edytorski]

²¹⁵samochcąc (daw.) — z własnej woli. [przypis edytorski]

Naówczas²¹⁶ gąsiory²¹⁷ złote
Ujęli poprzez tęsknotę
I wlewali miód do dołu
I kolejno, i pospołu²¹⁸,
Wlewali go cienką strugą,
Ale suto, ale długo,
 Żeby miała śmierć słodką.

Potem, lutnie²¹⁹ nastroiwszy
Do żalnego w śmierć okrzyku,
By okazać ból żarliwszy,
Stanęli w chóralnym szyku
Według głosów, według losów
Przeznaczonych od niebiosów,
I chóralnie zaśpiewali
Pieśni o wszelkiej oddali,
O kalinie²²⁰, która latem
Zbłąkała się poza światem,
O pośmiertnym w różach znoju
I o wiecznym niepokoju,
I śpiewali pieśni smutne,
I miłosne, i okrutne,
Księżycowe i słoneczne,
I wesołe, i taneczne,
 Żeby miała śmierć słodką.

A gdy jej dusza, niby kropla z wiosła,
Stracona z ziemi — w ciemność się uniosła,
 Aniołowie, w locie biegli,
 Na spotkanie jej wybiegli,
 Bardzo senni, bardzo biali,
 Szalejąc w wieczności progach,
 Zagrobnie ją całowali
 I po rękach, i po nogach,
 Żeby miała śmierć słodką.

Dusza, Anioł, Niebo

Miałam ci ja śmierć słodką,
Śmierć w kwiatach oniemiała,
Jakbym była lilią białą,
 Albo stokrotką.
Złożyli mię²²¹ kochankowie
W grobie na wznak, jak w alkowie²²²,
Nie szczędzili mi w mych mękach
Ni ostatniej na sen rady,
Ni pieśni, ni miodnych trunków,
A na nogach i na rękach
Dotąd jeszcze czuję ślady
Anielskich pocałunków!
 Pokój mym ceniom.

Śmierć

Grób, Pogrzeb

²¹⁶naówczas (daw.) — wówczas, w tym czasie. [przypis edytorski]

²¹⁷gąsior — pękata butla z wąską szyjką. [przypis edytorski]

²¹⁸pospołu (daw.) — wspólnie, razem. [przypis edytorski]

²¹⁹lutnia (muz.) — dawny instrument strunowy szarpany. [przypis edytorski]

²²⁰kalina — roślina o czerwonych owocach. [przypis edytorski]

²²¹mię (daw.) — mnie. [przypis edytorski]

²²²alkowa (daw.) — sypialnia. [przypis edytorski]

Zielony dzban

To nie stu rycerzy, lecz sto trupów leży!
Nie sto trupów leży, jeno²²³ stu rycerzy!
A nie dla nich ruczaj²²⁴ dzwoni,
A bór szumny od nich stroni,
Jeno wicher we sto koni
Znikąd ku nim bieży.

Trup, Grób, Pamięć

Wybiła godzina — wiosna się zaczyna,
Z chaty poprzez kwiaty wybiega dziewczyna,
Dzban zielony, pełen wody,
Niesie zmarłym dla ochłody
W skwar śmiertelnej niepogody,
Co w proch wargi ścina.

Woda, Wiosna

Stopy moje — bose, skronie — złotowłose,
Kochałam, płakałam, zmarłym wodę niosę,
Ocierstwijcie²²⁵ ból wasz słony,
Smakiem śmierci podrażniony,
Cały ranek w dzban zielony
Ciulałam tę rosę.

Wypić — wypijemy, lecz nie ożyjemy,
Na polu w kąkolu²²⁶ żal się chwije niemy,
A my leżym²²⁷ z ziemią w zmowie
W tym tu rowie i parowie²²⁸,
Lecz nikt tego nie wypowie,
Gdzie my teraz, gdzie my?

Jedyny dobytek — ciszy w sobie zbytek
I snu podziemnego żmudny bezpożytek²²⁹.
Nim sporządzisz dla nas sanie
Na wieczyste zimowanie,
Połóż wieniec na kurhanie²³⁰
Z kalinowych²³¹ witek.

W waszym zgromadzeniu, w natłoczonym cieniu
Jest taki, co maki kładł mi na ramieniu,
Niech ze dzbana pije wodę,
Niech przypomni lata młode,
Gdy raz spojrzal w mą urodę
W nagłym zachwyceniu!

Pamięć

Płyną dni niezłomne, czasy nieprzytomne,
Nie wierzę, że leżę trzy lata ogromne!
Mak pamiętam purpurowy,
Ale twojej, dziewczę, mowy

²²³jeno (daw., gw.) — tylko. [przypis edytorski]

²²⁴ruczaj (poet.) — strumień. [przypis edytorski]

²²⁵ocierstwić — tu: stać się czerstwym. [przypis edytorski]

²²⁶kąkol — chwast zbożowy o purpurowych kwiatach i trujących nasionach. [przypis edytorski]

²²⁷leżym (gw.) — leżymy. [przypis edytorski]

²²⁸parów — dolina o stromych, porośniętych roślinnością zboczach. [przypis edytorski]

²²⁹bezpożytek (neol.) — coś, co jest niepożyteczne. [przypis edytorski]

²³⁰kurhan — dawny grobowiec w formie wzgórza. [przypis edytorski]

²³¹kalina — roślina o czerwonych owocach. [przypis edytorski]

I tej złotej w słońcu głowy
Już dziś nie przypomnę!

Chmurzą się błękity, płacze deszcz obfity,
Na trawie w murawie leży dzban rozbity,
Dzban rozbity leży, leży,
A śpi pod nim stu rycerzy,
A wiatr znikąd ku nim bieży,
Kurzawą okryty!

Śmiercie

Chodzą Śmiercie²³² po słonecznej stronie,
Trzymający się wzajem za dłonie.

Los

Którą z naszej wybierzesz gromady,
By w cmentarne uprowadzić sady?

Nie chciał pierwszej, że nazbyt miniasta²³³,
Grób, gdy hardy, pokrzywą porasta.

Nie chciał drugiej, że nadmiernie złota,
Nie zna ciszy, kto się tak migota²³⁴.

Wybrał trzecią, co choć bogulicha²³⁵,
Lecz tak cicha, że wszystko nacicha²³⁶.

Coś za jedna, że podobasz mi się
W swym bożystym na ziemi zarysie?

Flirt

Żal mi, przeżał²³⁷ ptaka, co odlata²³⁸,
Dla cię²³⁹ umrę z niezalu do świata.

Błada jesteś, jak to słońce w zimie —
Kędy²⁴⁰ dom twój i jak ci na imię?

Dom mój stoi na ziemi uboczu,
A na imię nic nie mam, prócz oczu.

Nic w tych oczach nie mam, prócz wieczoru,
Pewna byłam twojego wyboru.

Jeden zowąd śmierć sobie wybiera,
Ale drugi tą śmiercią umiera.

Śmierć

²³²śmiercie — dziś popr. forma M. Im rzecz. śmierć: śmierci. [przypis edytorski]

²³³miniasty — przybierający różne wyrazy twarzy, najczęściej wyrażające pogardę, niechęć, poczucie wyższości. [przypis edytorski]

²³⁴migotać — błyszczeć, lśnić. [przypis edytorski]

²³⁵bogulichy (gw.) — mizerny, wynędzniały. [przypis edytorski]

²³⁶nacichać — dziś popr.: przycichać. [przypis edytorski]

²³⁷przeżał — duży żal. [przypis edytorski]

²³⁸odlatać (przestarz.) — odlatywać. [przypis edytorski]

²³⁹dla cię — dziś popr.: dla ciebie. [przypis edytorski]

²⁴⁰kędy (daw.) — którędy. [przypis edytorski]

Choć wybrałaś, nie wiedząc dla kogo,
Zawszeć będę²⁴¹ pamiętną i drogą.

Jestem śmiercią twej matki, co w chacie
Uśmiechnięta czeka teraz na cię.

Strój

Miała w sadzie strój bogaty,
Malowany w różne światy,
Że gdy w nim się zapodziała,
Nie wędrując — wędrowała.
Strój koloru murawego²⁴²,
A odcienia żłocistego —
Murawego — dla murawy,
Żłocistego — dla zabawy.

Strój, Ciało, Pożądanie,
Brud, Błoto

Zbiegło się na te dziwy aż stu planetników²⁴³,
Otoczyli ją kołem, nie szczędząc okrzyków.

Podawali ją sobie z rąk do rąk, jak czarę²⁴⁴:
«Pójmy duszę tym miodem, co ma oczy kare²⁴⁵!»

Podawali ją sobie z ust do ust na zmiany:
«Słodko wargą potłoczyć taki krzew różany!»

Porywali ją naraz w stu pieszczot zawieję:
«Dziej się w tobie to samo, co i w nas się dzieje!»

Dwojgiem piersi ust głodnych karmiła secinę²⁴⁶:
«Nikt tak słodko nie ginął, jak ja teraz ginę!»

Szła pieszczota koleją, dreszcz z dreszczem się mijał,
Nim jeden wypił do dna — już drugi nadpijał.

Kto oddawał — dech chwycił, a kto brał — dech tracił,
A kto czekał za długo — rozumem przyplącił!

Sad oszalał i stał się nieznany nikomu,
Gdy ona, jeszcze mdlejąc, wróciła do domu.

Miała w oczach ich zamęt, w piersi — ich oddechy,
I płonęła na twarzy od cudzej uciechy!

«Jakież wicher warkocze w świat ci rozwieruszył²⁴⁷?»
«Ach, to strzelec — postrzelec w polu mnie ogłuszył!»

²⁴¹zawszeć będę (daw.) — tu: zawsze będę dla ciebie. [przypis edytorski]

²⁴²murawy — odcień zielony, zbliżony do koloru trawy. [przypis edytorski]

²⁴³planetnik — w wierzeniach słowiańskich, na polu demoniczna istota uosabiająca zjawiska atmosferyczne, kierująca chmurami i zsyłająca burze, ulewy czy grad; planetnikami (inaczej też: chmurnikami, obłocznikami) miały zostawać dusze zmarłych nagłą śmiercią i samobójców (szczególnie wisielców i topielców). [przypis edytorski]

²⁴⁴czara — owalne płytkie naczynie służące do picia win i miodów pitnych. [przypis edytorski]

²⁴⁵kary — czarny. [przypis edytorski]

²⁴⁶secina (daw.) — setka. [przypis edytorski]

²⁴⁷rozwieruszyć (neol.) — rozwichrzyć, potargać. [przypis edytorski]

«Co za dreszcz twoim ciałem tak żarliwie miota?»
«Śniła mi się w śródlesiu burza i pieszczota!»

Mać²⁴⁸ ją, płacząc, wykleła — ojciec precz wyrzucił,
Siostra łokciem skarciła, a brat się odwrócił.

Wygnanie, Hańba,
Cierpienie

A kochanek za progiem z pierścieni ograbił,
I nie było nikogo, kto by jej nie zabił.

I nie było nikogo, kto by nie był dumny,
Że ją przeżył, gdy poszła wraz z hańbą do trumny.

Tylko Bóg jej nie zdradził i ślepo w nią wierzył,
I przez lzy się uśmiechał, że ją w niebie przeżył.

Bóg, Opieka

«Ty musisz dla mnie polec na śmierci wezglowiu²⁴⁹,
A ja muszę dla ciebie trwać na pogotowiu!

Ty pójdziesz tą doliną, gdzie ustaje łkanie,
A ja pójdę tą górą na twoje spotkanie.

Ty opatrzysz me rany, ja twych pieszczot ciernie,
I będziem²⁵⁰ odtąd w siebie wierzyli beźmiernie!»

Miała w trumnie strój bogaty,
Malowany w różne światy,
Że gdy w nim się zapodziała,
Nie wędrując — wędrowała.
Strój koloru murawego,
A odcienia złocistego,
Murawego — dla murawy,
Złocistego — dla zabawy.

Dąb

Zaszumiało, zawrzało, a to właśnie z dąbrowy²⁵¹
Wbiegł na chóry kościelne krzepki upiór dębowy
I poburzył organy rąk swych zmorą nie zmorą,
Jakby naraz go było wespół²⁵² z gędzką²⁵³ kilkoro.
Rozwiewała się, trzeszcząc, gałęzista czupryna,
I szerzyła się w oczach niewiadoma kraina,
A on piersi wszem dudom²⁵⁴ nastawił po rycersku,
A w organy od ściany uderzał po siekiersku!

Upiór, Las, Muzyka

Grajże, graju²⁵⁵, graj,
Dopomóż ci Maj,

²⁴⁸mać (daw.) — matka. [przypis edytorski]

²⁴⁹wezglowie — część łóżka, gdzie kładzie się głowę. [przypis edytorski]

²⁵⁰będziem (gw.) — będziemy. [przypis edytorski]

²⁵¹dąbrowa — las dębowy. [przypis edytorski]

²⁵²wespół — wspólnie. [przypis edytorski]

²⁵³gędzka (starop.) — muzyka, gra. [przypis edytorski]

²⁵⁴dudy — instrument ludowy składający się z piszczałek, do których powietrze tłoczono za pomocą skórzanego miecha. [przypis edytorski]

²⁵⁵graj — muzyk. [przypis edytorski]

Dopomóż ci miech, duda
I wszelaka ułuda!

Bił prawicą na lewo, a lewicą na prawo,
Pokrzyżował ryk z jękiem, a lamenty ze wrzawą,
Aż z tej dudy — marudy dobył dłonią sękatą
Pieśń od wnętrza zieloną, a po brzegach kwiciatą.
Wyszli święci z obrazów, bo już mają we zwyku²⁵⁶,
Że się garną śmierciami do śpiewnego okrzyku.
I Bóg przybył skądinąd, niebywały w tej porze,
Niebywały, lecz cały zaszuchany! O, Boże!

Muzyka

Grajże, graju, graj,
Dopomóż ci Maj,
Dopomóż ci miech, duda
I wszelaka ułuda!

Grał ci drzewne oblędy, sen umarłej zieleni,
Rozpacz liści, porwanych wirem zimnych strumieni,
I grał marsze żałobne muchomorów, co kroczą
Jedną nogą donikąd, kiedy zgon swój zaoczają²⁵⁷.
I grał o tym, jak mszary²⁵⁸ jeno²⁵⁹ milczą a milczą,
Jak śmierć leśna śpi na wznak pod jagodą, pod wilczą²⁶⁰,
I jak rosa bez oczu swymi łzami się nęka,
I jak drzewo pod ziemią w nagły żal się rozkleka!

Przyroda nieożywiona,
Muzyka

Grajże, graju, graj,
Dopomóż ci Maj,
Dopomóż ci miech, duda
I wszelaka ułuda!

A gdy śpiew mu uderzył durem²⁶¹ leśnym do głowy,
Grał wszystkimi jarami²⁶² wszystkie naraz parowy²⁶³!
Aż ten ołtarz złękniiony, gdzie wyzlota²⁶⁴ się święci,
Chciał już runąć na ziemię, lecz potłumił swe chęci.
A on wpodłuż²⁶⁵ organów, stare miażdżąc im koście²⁶⁶,
Porozpędzał swe dłonie, jak te nogi po moście,
I rozwiawszy tłum dźwięków po pieśniowym rozłogu²⁶⁷,
Wygrzmiał z miechów to wszystko, co las myśli o Bogu!

Śpiew, Muzyka, Przyroda
nieożywiona, Bóg

Grajże, graju, graj,
Dopomóż ci Maj,
Dopomóż ci miech, duda
I wszelaka ułuda!

Między Bogiem a grajem znikła inszość²⁶⁸ i przedział,
Skoro Bóg się o sobie snów dębowych dowiedział.

²⁵⁶zwyk — nawyk. [przypis edytorski]

²⁵⁷zaoczyć (rzad.) — zobaczyć. [przypis edytorski]

²⁵⁸mszar — bagienna roślinność. [przypis edytorski]

²⁵⁹jeno (daw., gw.) — tylko. [przypis edytorski]

²⁶⁰pod wilczą — chodzi o wilczą jagodę. [przypis edytorski]

²⁶¹dur — odurzenie. [przypis edytorski]

²⁶²jar — dolina, wąwóz. [przypis edytorski]

²⁶³parów — dolina o stromych, porośniętych roślinnością zboczach. [przypis edytorski]

²⁶⁴wyzłota — pozlota. [przypis edytorski]

²⁶⁵wpodłuż — dziś popr.: wzdłuż. [przypis edytorski]

²⁶⁶kości — dziś popr. forma B. Im rzecz. kość: kości. [przypis edytorski]

²⁶⁷rozłóg — otwarta przestrzeń. [przypis edytorski]

²⁶⁸inszość (daw.) — inność. [przypis edytorski]

«Odkąd żyję na świecie, a wszak jestem wieczysty,
Nigdy dotąd nie słyszał²⁶⁹ takiego organisty!»
Grajek znawstwu bożemu na pamiątkę i chwałę
Porozbujal pieśń górą w dwa ruczaje²⁷⁰ niestałe,
Rozmurawił²⁷¹ ją dołem, aż się kościół zielecił,
A cienistym przyśpiewem twarz słuchacza ocienił!

Muzyka, Przyroda
nicożywiona

Grajże, graju, graj,
Dopomóż ci Maj,
Dopomóż ci miech, duda
I wszelaka ułuda!

I Bóg słuchał wzruszony, słuchał duszą bezkresną²⁷²,
A w tej duszy mu było i ruczajno, i leśno,
I coś jeszcze miarkował²⁷³, i coś dumał na stronie,
I biegł żywcem do grajka, i wyciągał swe dłonie!
Święci, wiedząc, co czynią, w nagłej cudom podzięcie
Poklękali radośnie, wzięwszy siebie za ręce,
Bo od kiedy świat światem, a śmierć jego obrębem,
Po raz pierwszy Bóg, płacząc, obejmował się z dębem!

Grajże, graju, graj,
Dopomóż ci Maj,
Dopomóż ci miech, duda
I wszelaka ułuda!

Ballada bezładna

Niedostępna ludzkim oczom, że nikt po niej się nie błąka,
W swym bezpieczeństwie²⁷⁴ szmaragdowym rozkwitała w bezmiar łąka,
Strumień skrzył się na zieleni nieustannie zmienną łąką,
A gwoździki²⁷⁵ spoza trawy wykrapiały się wiśniato²⁷⁶.
Świerszcz, od rosy napęczniały, ciemnił pysk nadmiarem śliny,
I dmuchawiec kroplą mlecza błyskał w zadrach swej łąciny²⁷⁷,
A dech łąki wrzał od wrzawy, wrzał i żywcem w słońce dyszał,
I nie było tu nikogo, kto by widział, kto by słyszał.

Natura

Gdzież me piersi, Czerwcami gorące?
Czemuż nie ma ust moich na łące?
Rwać mi kwiaty rękami obiema!
Czemuż rąk mych tam na kwiatach nie ma?

Zabóstwiło²⁷⁸ się cudacznie pod blekotem²⁷⁹ na uboczu,
A to jakaś mgła dziewczęca chciała dostać warg i oczu,
I czuć było, jak boleśnie chce się stworzyć, chce się wcielić,

Rozczarowanie

²⁶⁹nigdy dotąd nie słyszał — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: nigdy dotąd nie słyszałem. [przypis edytorski]

²⁷⁰ruczaj (poet.) — strumień. [przypis edytorski]

²⁷¹rozmurawić (neol.) — zazielenić. [przypis edytorski]

²⁷²bezkresny — dziś popr.: bezkresny. [przypis edytorski]

²⁷³miarkować (daw.) — dostrzegać, orientować się, rozumieć. [przypis edytorski]

²⁷⁴w bezpieczeństwie (daw.) — w bezpiecznym miejscu. [przypis edytorski]

²⁷⁵gwoździki — goździki. [przypis edytorski]

²⁷⁶wiśniaty — podobny do wiśni. [przypis edytorski]

²⁷⁷łącina — tu: lodyga. [przypis edytorski]

²⁷⁸zabóstwić się — przyjąć cechy bóstwa. [przypis edytorski]

²⁷⁹blekot — trujący chwast. [przypis edytorski]

Raz warkoczem się zazłocić, raz piersiami się zabielić —
I czuć było, jak się zmagą zdyszanego męką łona,
Aż na wieki sił jej zbrakło²⁸⁰ — i spoczęła niezjawiona!
Jeno²⁸¹ miejsce, gdzie być mogła, jeszcze trwało i szumiało,
Próżne miejsce na tę duszę, wonne miejsce na to ciało.

Gdzież me piersi, Czerwcami gorące?
Czemuż nie ma ust moich na łące?
Rwać mi kwiaty rękami obiema!
Czemuż rąk mych tam na kwiatach nie ma?

Przywabione obcym szmerem, wszystkie ziola i owady
Wrzawnie zbiegły się w to miejsce, niebывale wężąc ślady,
Pająk w nicość sieć nastawił, by pochwycić cień jej cienia,
Bąk otrąbił uroczystość spełnionego nieistnienia,
Żuki grały jej potrupne, świerszcze — pieśni powitalne,
Kwiaty wiły się we wieńce, ach, we wieńce pożegnalne!
Wszyscy byli w owym miejscu na słonecznym, na obrzędzie,
Prócz tej jednej, co być mogła, a nie była i nie będzie!

Natura

Gdzież me piersi, Czerwcami gorące?
Czemuż nie ma ust moich na łące?
Rwać mi kwiaty rękami obiema!
Czemuż rąk mych tam na kwiatach nie ma?

BOLESŁAW LEŚMIAN, BOLESŁAW LEŚMIAN, BOLESŁAW LEŚMIAN,
BOLESŁAW LEŚMIAN, BOLESŁAW LEŚMIAN, BOLESŁAW LEŚMIAN,
BOLESŁAW LEŚMIAN, BOLESŁAW LEŚMIAN, BOLESŁAW LEŚMIAN,
BOLESŁAW LEŚMIAN, BOLESŁAW LEŚMIAN, BOLESŁAW LEŚMIAN,
BOLESŁAW LEŚMIAN, BOLESŁAW LEŚMIAN

W malinowym chruśniaku (cykl)

W malinowym chruśniaku

W malinowym chruśniaku²⁸², przed ciekawych wzrokiem
Zapodziani po głowy, przez długie godziny
Zrywaliśmy przybyłe tej nocy maliny.
Palce miałaś na oślep skrwawione ich sokiem.

Natura

Bąk złoźnik huczał basem, jakby straszył kwiaty,
Rdzawe guzy na słońcu wygrzewał liść chory,
Złachmaniałych pajęczyn skrzyły się wisiory,
I szedł tyłem na grzbiecie jakiś żuk kosmaty.

Duszno było od malin, któreś, szepcząc, rwała,
A szept nasz tylko wówczas nacichał w ich woni,

Erotyzm, Ciało, Kochanek

²⁸⁰*zbraknąć* — nie wystarczyć. [przypis edytorski]

²⁸¹*jeno* (daw., gw.) — tylko. [przypis edytorski]

²⁸²*chruśniak* — krzaki, zarośla. [przypis edytorski]

Gdym wargami wygarniał²⁸³ z podanej mi dłoni
Owoce, przepojone wonią twego ciała.

I stały się maliny narzędziem pieśzcoty
Tej pierwszej, tej zdziwionej, która w całym niebie
Nie zna innych upojeń, oprócz samej siebie,
I chce się wciąż powtarzać dla własnej dziwoty.

I nie wiem, jak się stało, w którym okamgnieniu,
Żeś dotknęła mi wargą spoconego czoła,
Porwałem twoje dłonie — oddałaś w skupieniu,
A chruśniak malinowy trwał wciąż dookoła.

[Śledzą nas... Okradają z ścieżek i ustroni]

Śledzą nas... Okradają z ścieżek i ustroni,
Z trudem przez nas wykrytych. Gniew nasz w słońcu pała!
Śpieszno nam do łez szczęścia, do tchów naszych woni,
Chcemy pieśzcot próbować, poznawać swe ciała.

Więc na przekór przeszkodom żrenicą bezradną
Chłoniemy się nawzajem, niby dwa bezdroża,
A gdy powiek znużonych kotary opadną,
Czujemy, żeśmy wyszli z uścisków i z łoża.

Nikt tak nigdy nie patrzył²⁸⁴, nie był tak blady,
I nikt do dna rozkoszy ciałem tak nie dotarł,
I nie nurzał swych pieśzcot bezdomnej gromady
W takim łożu, pod strażą takich czujnych kotar!

[Taka cisza w ogrodzie, że się jej nie oprze...]

Taka cisza w ogrodzie, że się jej nie oprze
Żaden szelest, co chętnie taje²⁸⁵ w niej i ginie.
Czerwieniata²⁸⁶ wiewiórka skacze po sośninie,
Żółty motyl się chwieje na złotawym koprze.

Z własnej woli, ze śpiewnym u celu łoskotem
Z jabłoni na murawę spada jabłko białe,
Łamiąc w drodze kolejno gałęzie spróchniałe,
Co w ślad za nim — spóźnione — opadają potem.

Eroryzm, Ciało, Pożądanie,
Kochanek, Miłość
spełniona

Cisza, Ogród

Jabłko, Pokusa

²⁸³gdym wargami wygarniał — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: gdy wargami wygarniałem. [przypis edytorski]

²⁸⁴patrzył — dziś popr. forma 3 os. lp cz.przesz.: patrzył. [przypis edytorski]

²⁸⁵tając — topnieć. [przypis edytorski]

²⁸⁶czerwieniata — czerwonawy. [przypis edytorski]

Chwytasz owoc, zanurzasz w nim zęby na zwiady
I podajesz mym ustom z miłosnym pośpiechem,
A ja gryzę i chłonę twoich zębów ślady,
Zębów, które niezwłocznie odsłaniasz ze śmiechem.

[Hasło nasze ma dla nas swe dzieje tajemne...]

Hasło nasze ma dla nas swe dzieje tajemne:
Lampa, gdy noc już zdąży świat mrokiem owinać,
Winna zgasnąć w tej szybie, a w tamtej zapłonąć.
Na znak ten oddech tracę. Już schody są ciemne.

Tajemnica, Noc, Miłość

Czekasz z dłonią na klamce i gdy drzwi otwiera,
Tulę tę dłoń, co jeszcze ma chłód klamki w sobie,
A ty w zamian przyciskasz moje ręce obie
Do serca, które zawsze u drzwi obumiera.

Wchodzę ciszką²⁸⁷, jak gdyby krok każdy knuł zbrodnię,
Między sprzęty, co dla mnie są sprzętami czarów.
Sama ścielesz swe łóżko według swych zamiarów,
By szczęściu i pieśzotom było w nim wygodnie.

Cisza

I zazwyczaj dopóty milczymy oboje,
Dopóki nie dopełnisz podjętego trudu.
Ileż w dłoniach twych pieczy²⁸⁸, miłości i cudu!
Kocham je, kocham za to, że piękne, że twoje.

[Zazdrość moja bezsilnie po łożu się miota...]

Zazdrość moja bezsilnie po łożu się miota:
Kto całował twe piersi, jak ja, po kryjomu?
Czy jest wśród twoich pieśzot choć jedna pieśzota,
Której, prócz mnie, nie dałaś nigdy i nikomu?

Zazdrość, Klótnia,
Pożądanie

Gniewu mego łaża twoja wówczas nie ostudzi!
Poniżam dumę ciała i uczuć przepychy,
A ty mi odpowiadasz, że marny i lichy,
Podobny do tysiąca obrzydłych ci ludzi.

Gniew

I wymykasz się naga. W przyległym pokoju
We własnym się po chwili zaprzepaszczasz łkaniu,
I wiem, że na skleconym bezładnie posłaniu
Leżysz, jak topielica na twardym dnie zdroju²⁸⁹.

Kobieta, Łzy

²⁸⁷ *ciszkiem* — po cichu. [przypis edytorski]

²⁸⁸ *piecza* (daw.) — opieka. [przypis edytorski]

²⁸⁹ *zdrój* — źródło. [przypis edytorski]

Biegnę tam. Łkania milkną. Cisza, niby w grobie.
Zwinięta, na kształt węża, z bólu i rozpacz
Nie dajesz znaku życia — jeno²⁹⁰ konasz raczej,
Aż znienacka za dłoń mię²⁹¹ pociągasz ku sobie.

Jakże łzami przemokłą, znużoną po walce
Dźwigam z nurtów pościeli w ramiona obłędne!
A nóg twych rozemknione²⁹² pieścizotami palce
Jakże drogie mym ustom i jakże niezbędne!

[Z dłońmi tak splecionymi, jakbyś klęcząc, spała...]

Z dłońmi tak splecionymi, jakbyś klęcząc, spała,
W niedostępne mym oczom wpatrzona widzenie,
Placzesz przez sen i wstrząsem wylękłego ciała
Błagasz o nagłą pomoc, o rychłe zbawienie.

Sen, Łzy

Jeszcze płaczu niesytą do piersi cię tulę,
A ty goisz się we mnie, niby lgnąca rana,
A ja płacz twój całuję, biodra i kolana,
I ramię, i zsuniętą z ramienia koszulę.

Łzy, Pocałunek

Lecz karmiony ust twoich splakany oddechem,
Nie pytam o treść widzeń. Dopiero z porania²⁹³
Zadaję ciemną nocą tłumione pytania.
Odpowiadasz beładnie — ja słucham z uśmiechem.

[Wyszło z boru ślepawe, zjesieniłe zmrocze..]

Wyszło z boru ślepawe, zjesieniłe zmrocze²⁹⁴,
Spłodzone samo przez się w sennej bezzadumie.
Nieoswojone z niebem patrzy w podobłocze²⁹⁵
I węższy świat, którego nie zna, nie rozumie.

Ciemność

Swym cielskiem kostropatym²⁹⁶ kąpie się w kałuży,
Co nęci, jak ożywczych jadów pełna misa,
Czołgliwymi²⁹⁷ mackami krew z kwiatów wysysa
I ciekliną²⁹⁸ swych mętów po ziemi się smuży²⁹⁹.

Trucizna

²⁹⁰jeno (daw., gw.) — tylko. [przypis edytorski]

²⁹¹mię (daw.) — mnie. [przypis edytorski]

²⁹²rozemkniony — otwarty. [przypis edytorski]

²⁹³z porania — rankiem. [przypis edytorski]

²⁹⁴zmrocze (rzad.) — mrok, mroczne miejsce. [przypis edytorski]

²⁹⁵podobłocze (daw.) — przestworza, obszar podniebny. [przypis edytorski]

²⁹⁶kostropaty — szorstki, obfity w nierówności. [przypis edytorski]

²⁹⁷czołgliwy — pełzający, czołgający się. [przypis edytorski]

²⁹⁸cieklina — odnoga. [przypis edytorski]

²⁹⁹smużyć się — zostawiać za sobą smugę. [przypis edytorski]

Zwierzę, co trwać nie zdoła zbyt długo na świecie,
Bo wszystko wokół tchnieniem zatruwa i gasi,
Lecz gdy ty białą dłonią głaszczesz je po grzbiecie,
Ono, mruczając, do stóp twych korzy się i lasi.

Zwierzę

[Czasami mojej ślepej posłuszny ochocie...]

Czasami mojej ślepej posłuszny ochocie
Pragnę w tobie mieć czujną na byle skinienie
Sługę, co pieśczeniami gasi me pragnienie,
A ty jesteś tak zmyślna i zwinna w pieśczeniu!

Pożądanie, Sługa, Władza

Gdy twój warkocz, jak w słońcu wybujałe ziele,
Tchem rozwartych ogrodów mą duszę owionie,
Głowę twą, niby puchar, ujmuję w swe dłonie
I wargami w ślad dreszczu prowadzę po ciele.

Pocałunek

I raduję się, śledząc tę wargę, jak zmierza
Do mej piersi kosmatej, widnej³⁰⁰ w niedomroczu³⁰¹,
W której marzę pierś w lesie ryczącego zwierza
I staram się, gdy pieścisz, nie tracić go z oczu.

[Ty pierwszej mgły dosięgasz, ja za tobą w ślady...]

Ty pierwszej³⁰² mgły dosięgasz, ja za tobą w ślady
Zdążam, by się w tym samym zaprzepaścić lesie,
I tropiąc twoją bladość, sam się staję błądy,
I zdybawszy³⁰³ twój bezkres, sam ginę w bezkresie.

Błądzenie

A potem wzieram³⁰⁴ w oczy, by zgadnąć, czy dość ci
Omdlenia, co się nogom udziela, jak szczęście,
I twe dłonie, jak w pąki, mnę w zdrobniałe pięście³⁰⁵,
By się w nich docałowac twych chrząstek i kości.

Pocałunek

A one wypukleją na dłoni przegibie³⁰⁶,
Niby pestki owoców, zróżowionych znojem,
I nieśmiały do ust mych garną się wyrojem,
Zatajone w swej ciepłej od pieśczenia siedzibie.

Ich dotyk budzi wzruszeń zaniedbanych krocie,
A ty, tuląc je w warg mych rozrzewnioną ciszę,

Sen, Cisza

³⁰⁰widny (daw.) — widoczny. [przypis edytorski]

³⁰¹niedomrocze (neol.) — niecałkowity zmierzch. [przypis edytorski]

³⁰²pierwej — najpierw. [przypis edytorski]

³⁰³zdybać — schwytać, przyłapać. [przypis edytorski]

³⁰⁴wzierać (przestarz.) — wglądać. [przypis edytorski]

³⁰⁵pięście — dziś popr. forma B. Im: pięści. [przypis edytorski]

³⁰⁶przegib — przegięcie. [przypis edytorski]

Dzicinniejesz w uścisku, malejesz w pieszczocie,
Chwila — a już cię do snu z lat dawnych kołyszę.

[Zazdrośnicy daremnie chcą pochle- bić pierwsi. . .]

Zazdrośnicy daremnie chcą pochlebić pierwsi
Czarom, skrytym w twym ciele z moją o nich wiedzą!
Oczy, co się rzęsami nie tknęły twych piersi,
Czyliż pustym³⁰⁷ domysłem te czary wysledzą?

Czary
Ciało, Pożądanie, Pocałunek

Kto w chwili pocałunków nie zagrzał swej dłoni
Na twych bioder nawrzalej³⁰⁸ żądzą przegięcinie³⁰⁹,
Nie potrafi określić upojen tej woni,
Co z ciebie, jako z róży, snem potartej, płynie.

Kto ustami w nóg twoich nie wdumał się dreszcze,
Nigdy dość nie wysłowi twych oczu omdlenia,
A choćby je dzień cały badał bez wytchnienia,
Nie wypatrzy z nich tego, co ja z nich wypieszczę!

[Zmienionaż po rozłące? O, nie, nie- zmieniona! . . .]

Zmienionaż po rozłące? O, nie, niezmieniona!
Lecz jakiś kwiat z twych włosów zbiegł do stóp ołtarzy,
A choć brak tego zbiega nie skalał twej twarzy,
Serce me w tajemnicy przed twym sercem kona...

Dusza twoja śmie marzyć, że w gwiazdne zamiecie
Wdumana, będzie trwała raz jeszcze i jeszcze —
Lecz ciało? Któż pomyśli o nim we wszechświecie,
Prócz mnie, co tak w nie wierzę i kocham, i pieszczę?

Ciało, Dusza,
Nieśmiertelność, Marzenie

I gdy ty, szepcząc słowa, w ust zrodzone znoju,
Dajesz pieszczotom ujście w tym szepcie, co pała³¹⁰,
Ja, zamilkły wargami u piersi twych zdroju³¹¹,
Modlę się o twojego nieśmiertelność ciała.

Modlitwa

³⁰⁷*pusty* — marny, bezpodstawny. [przypis edytorski]

³⁰⁸*nawrzalej* — przesiąknięty. [przypis edytorski]

³⁰⁹*przegięcina* — łuk, zagięcie. [przypis edytorski]

³¹⁰*pałać* — płonąć. [przypis edytorski]

³¹¹*zdrój* — źródło. [przypis edytorski]

Wspomnienie

Lubię wspominać te dziecięce lata,
Gdym zanedbując całą resztę świata,
W znajome pole szedł³¹² razem z pastuchem
Krów, co bezładnym swych rapci³¹³ rozruchem
Niską przed nami nieciły kurzawę,
Ściągając na się³¹⁴ wybiegły nad trawę
Deszcz much zielonych i złotych, i owych
Samotnie skrzących, ciemnopurpurowych,
Co dogadzając przemyślnemu skrzydłu,
Wpadają nagle w samo ślepie bydłu,
Zapatrzonemu w dal, jak w swą oborę.

Wspomnienia, Dzieciństwo

Zawszem widywał po drodze brzoź korę
W brunatne pręgi i te same cienie
Lip na murawie, i żółtych motyli
Nagle w powietrzu skrzydeł rozdwojenie,
I nagły w trawę zlot, gdy do badyli
Nóg się czepliwych przytwierdzają schwytem —
I przykucnięte nad stawu błękitem
Kaczki, co naszą zaoczywszy³¹⁵ trzodę,
Niezgrabnie, piersią zsuwały się w wodę —
I tłumy wróbli, co z głuchym łoskotem
Sfruwały z płotu, aby tuż pod płotem
W długi się szereg rozsypać na trawie.

Przyroda nieożywiona,
Zwierzęta

I widywałem wszystko i nic prawie,
Na niewidziane znając drogę całą,
Bo odbywałem ją zarówno w sobie,
Jak poza sobą. Dziś wierzę, iż w grobie,
Gdy z mymi snami sam na sam zostanę,
Znów ją odbędę, znów na niewidziane,
W tym samym słońcu, jak we śnie przystało.

Wzrok, Droga, Grób, Sen

Szliśmy więc dalej, brnąc w słonecznym złocie
I ocierając zerwanym w przelocie
Łopuchem³¹⁶ mokre, przepocone czoło.
A gdyśmy wreszcie tłumnie i wesoło,
Olśnieni ciszą i połyskiem trawy,
Na otworzyste³¹⁷ wkroczyli pastwisko,
Wnet rozniecone dla własnej zabawy,
Bezpożyteczne na pozór ognisko,
Co niewidzialnym pod słońce płomieniem
Drgało, za każdym widoczniejac drgnieniem,
Kładłem żołądźcie i wiśniowe liście,
Ażeby skwiercząc, dymiło się wonniej.

Ogień

³¹²gdym (...) w znajome pole szedł — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: gdy szedłem. [przypis edytorski]

³¹³rapcie — paski do podwieszania szabli u pasa. [przypis edytorski]

³¹⁴na się — dziś popr.: na siebie. [przypis edytorski]

³¹⁵zaoczyć (rzad.) — zobaczyć. [przypis edytorski]

³¹⁶łopuch — łopian, dziko rosnąca lecznicza roślina o dużych liściach. [przypis edytorski]

³¹⁷otworzysty (daw.) — otwarty. [przypis edytorski]

O, jakże kwiatom bywało przejrzyscie
W mych oczach, gdzie się odbiły przestronniej,
Niżli w tej wodzie, co ciekła strumykiem
Przez nasze palce, gdyśmy w niej maczali
Chleb, w kostki tęym krajany kozikiem³¹⁸!
Tak spożywałem go: ze wzrokiem w dali,
Jakby na zawsze, utkwionym — odruchem
Warg swych zajęty, wsłuchany półuchem
W chrapliwe, senne i parne oddechy
Krów, co mozolnie przeżuwały zioła,
Tej ociążalej doznając uciechy,
Która im każe nie patrzeć dokoła
W nic, jeno³¹⁹ przed się znieruchomić³²⁰ pyski,
Ociekle śliną i pachnące mlekiem.

A taka cisza na ten czar pobliski
Szła z dala, jakby wiek mijał za wiekiem,
Nie czyniąc zmiany, nie tykając wcale
Pilnie ku słońcu roziskrzonych kwiatów,
Ani świegotu skowronka w upale
Południujących nieustannie światów,
Na których błękit wsparł się mimochodem.
Naówczas³²¹ wpodłuż³²² kładłem się na trawie,
Ażeby badać skrycie i ciekawie
Znajomą łąkę, oglądaną spodem,
Co rozumiejąc, czym jest taka chwila,
Sama przede mną swą gęstwę rozluźnia,
By mi ukazać, jak się cień motyla
Tuż za skrzydłami po kwiatach opóźnia,
I jak bąk w futro odziany tygrysie
Na złotym jaskrze³²³, olbrzymiejąc³²⁴, skrzy się,
Coraz to z innej zachodząc go strony —
I jak przez maku czerniawą purpurę
Żuk, w wonnym wnętrzu chytrze zatajony,
Prześwieca plamą ruchliwą i ciemną —
Jak chwiejna żaba, wznosząc ślepie bure
W żółtej obwódce ku niebu, woń ziemną
Pochłania krótkim a szybkim oddechem,
Co jej podgardle w miech³²⁵ wzdyma białawy,
A pysk pozornym koślawi uśmiechem,
Jak boża krówka³²⁶ na kończyńie trawy
Z trudem swe skrzydła ku słońcu wyzwała,
Rozpoławiając sztywnego koralu
Pancerz, zbyt mocno na karku zemknięty —
Jak na włochatym, szorstkim liściu mięty,
Wzdłuż rubinami wysadzana szczerzej
Lśni gąsienica, wspinając się dzielnie

Przyroda nieożywiona,
Zwierzęta

³¹⁸kozik — nożyk ze składanym ostrzem. [przypis edytorski]

³¹⁹jeno (daw., gw.) — tylko. [przypis edytorski]

³²⁰znieruchomić (przestarz.) — unieruchomić. [przypis edytorski]

³²¹naówczas (daw.) — wówczas, w tym czasie. [przypis edytorski]

³²²wpodłuż — dziś popr.: wzdłuż. [przypis edytorski]

³²³jaskier — niewielka roślina o drobnych kwiatach w kolorze żółtym, białym, czerwonym lub innym, występująca na podmokłych terenach. [przypis edytorski]

³²⁴olbrzymieć — znacznie rosnąć, stawać się olbrzymem. [przypis edytorski]

³²⁵miech — przyrząd tłoczący powietrze; wór. [przypis edytorski]

³²⁶boża krówka (pot.) — biedronka, drobny chrząszcz o czerwonym tułowiu w czarne kropki. [przypis edytorski]

Na tylnych łapkach, i dalszy kierunek
Węszy swym pyskiem, z którego wycieka
Płyn bursztynowy, jarząc się z daleka —
I jak wypełzły skądciś³²⁷ na rabunek,
Pod kaszką³²⁸, niby pod strzechą ze srebra,
Wisi w powietrzu, chwiejąc się na strony,
Pająk brzuchaty, na wskroś prześwietlony,
Żem widział z lekka zaznaczone żebra,
Niby misternie przeplatane cienie.
A pod tych istnień zgielkiem i natłokiem
Czułem pierś ziemi i jej roztętnienie
Pod moją piersią, zdławioną urokiem.

I zdało mi się, że na sny radosne
Lęgnę się w słońcu wraz z tłumem owadów,
Dziw pierworodny, co z podziemnych sadów
Wypełznął, wężąc żer oczom na wiosnę!
I zdało mi się, że wokół i wszędzie
Z głową tak samo, jak moja, upalną,
Leżą w tym samym, co i ja, oblędzie,
Czynne w milczeniu tęsknotą chóralną,
Snem jednoczesnym objęte istoty,
Ukryte w trawie aż po czub swój złoty,
Olbrzymie, cudne, miłosne, złowieszcze,
Co zgodnie dysząc, w łąkę patrzą chórem
I widzą twarz mą nie wiadomo w którym
Królestwie istnień, nieznaną im jeszcze,
Lecz do ich twarzy podobną z brzemienia
Słońca na oczach, pełnych zapatrzenia.
I poprzez kwiaty rozmyślałem w trawie,
Czyli je spotkam tam — w świecie na jawie,
Kiedy przybiorą kształt ludzki i lice³²⁹,
Aby zachować naszą tajemnicę...
I czy tych braci, co dzisiaj pokotem³³⁰
Mój sen zalegli³³¹, jako płaz przy płazie,
Gdzieś poza łąką spotkanych przelotem
Poznam po oczu odmiennym wyrazie?

Sen

Pieśni kalekujące (cykl)

Zaloty

Nędzarcz bez nóg, do wózka na żmudne rozpędy
Przytwierdzony, jak zielsko do ruchomej grzędę,
Zgroza białych przechodniów i ulic zakala³³²,

Kaleka

³²⁷skądciś (pot.) — skądś. [przypis edytorski]

³²⁸kaszka (łac. *Gypsophila paniculata*) — roślina o drobnych białych lub różowych kwiatach, często wykorzystywana w bukietach. [przypis edytorski]

³²⁹lico (daw.) — twarz; dziś popr. forma B. Im: lica. [przypis edytorski]

³³⁰pokotem — jeden obok drugiego. [przypis edytorski]

³³¹zalec — o wielu osobach lub przedmiotach: wypełnić sobą jakąś przestrzeń. [przypis edytorski]

³³²zakala — osoba przynosząca wstyd. [przypis edytorski]

Obsługując starannie brzemień swego ciała,
 Kręci korbę, jak gdyby na lirze³³³ w czas słoty
 Wygrywał swoje skoczne ku niebu turkoty —
 I nad brzegiem urwistym tęczowych rynsztoków
 Toczy się wraz z odbiciem zmydlonych obłoków,
 Toczy się bałamutnie³³⁴ do dziewczki z podwórza,
 Do przystani stóp bosych — i ducha wynurza
 Z łachmanów, i wyciąga paździoły³³⁵ swych dłoni
 Ku jej zębom śnieżystym, i tak mówi do niej:
 «Kocham strzęp twojej błotem zbryzganej spódnicy,
 Kocham głośny twój oddech! Na całej ulicy
 Ty jedynie mym ustom bywasz tak potrzebna!
 Wiem, że moja tęsknota, niby szkapa³³⁶ żrebna³³⁷,
 Wlekąc mię³³⁸, wyda na świat plód nowych udręczeń.
 W tym mój tryumf, że jestem niestrudzony klęczeń³³⁹
 Twej krasy³⁴⁰! Kochajże mnie! Nuże³⁴¹ do pieśczoły!
 Potwór błaga cię o nią! Przyjm³⁴² moje zaloty!
 Wnijdź³⁴³ naga i bezwstydna w mej nędzy bezdomność
 I tak pieść, by wargami pożreć mą ułomność!»

Dusza

Kaleka, Pożądanie, Miłość

Ona mu się broni,
 A on mówi do niej:

«Wszak musi ktoś pokochać to, co już się stało —
 I ten wózek męczeński, i korbę zboląłą,
 I żądę w resztkach cielska, jak w zgłiszczach, poczętą,
 I ten ochłap człowieka, co chce być przynętą!
 Odsłoń czar w mej brzydocie! Znijdź³⁴⁴ z wyżyn do karła!
 Bądź posłuszna mym dłoniom, jak ślepa lub zmarła!
 Zdołam być nieodparty, jako grzech i zguba,
 I potrafię wysiłkiem zmyślnego kadłuba³⁴⁵
 Zdobyć się na pieśczoły słodkie, jak czereśnie,
 Których dotąd nikt nigdy nie oglądał we śnie!»

Kaleka, Pożądanie, Nadzieja

Erotyzm, Ciało

Ona mu się broni,
 A on mówi do niej:

«Małoż³⁴⁶ ci pól człowieka, by stał się twym skarbem?
 Chcę być drogą ci raną, wiernym tobie garbem!
 Czyż próżni, którą nóg mych nieobecność tworzy,
 Nie zapełni ból, miłość ni jęk mych bezdroży?
 Śmiech mię bierze! O, gdybym ziemię nieobjętą
 Mógł uderzyć raz w życiu zdrową, silną piętą
 I widzieć, jak zdeptana pod stopą wygląda!
 Śpieszno mi w nieskończoność! Wiem, że mnie pożąda
 I bez wstępu spożyje me łachy i żale.
 Są gdzieś dłonie mi chętne i usta — korale,

Przysięga

Marzenie

Rozpacz, Śmierć

Kaleka, Miłość, Marzenie

³³³lira — instrument muzyczny szarpany. [przypis edytorski]

³³⁴bałamutny (daw.) — uwodzicielski; zalotny. [przypis edytorski]

³³⁵paździoły — zdrewniałe części łodyg lnu lub konopi. [przypis edytorski]

³³⁶szkapa — z politowaniem o koniu, zwłaszcza lichym, zabiedzonym. [przypis edytorski]

³³⁷żrebna — tu: ciężarna klacz. [przypis edytorski]

³³⁸mię (daw.) — mnie. [przypis edytorski]

³³⁹klęczeń (neol.) — wielbiciel. [przypis edytorski]

³⁴⁰krasa — uroda. [przypis edytorski]

³⁴¹nuże — okrzyk oznaczający poganianie: dalej, szybciej. [przypis edytorski]

³⁴²przyjm — dziś popr.: przyjmij. [przypis edytorski]

³⁴³wnijść (daw.) — wejść. [przypis edytorski]

³⁴⁴znijść (daw.) — zejść. [przypis edytorski]

³⁴⁵kadłub — ciało, tułów. [przypis edytorski]

³⁴⁶małoż — konstrukcja z partykułą -że, skróconą do -ż, pełniącą funkcję wzmacniającą. [przypis edytorski]

Co od głów się przesuną w pieszczocie ochoczej
Aż do stóp, których nie ma! Niech wóz się potoczy
Na przelaj³⁴⁷ — tam, gdzie właśnie ode mnie z daleka
Ktokolwiek, zwierz lub robak, na mą miłość czeka!»

Ona mu się broni,
A on w zaświat stroni,
Ona go swoim czarem do bólu zachęca,
A on patrzy, nie patrząc, i korbę pokręca,
I odjeżdża — odjeżdża — gdziekolwiek — pośpiesznie,
Turkocząc i furkocząc, niezgrabnie i śmiesznie,
Odjeżdża, kalekując³⁴⁸, w poszukiwań znoje,
W kraje przygód miłosnych, w wieczne niepokoje.

Rozczarowanie, Błądzenie

Szewczyk

W mgłach daleczeje³⁴⁹ sierp księżycy.
Zatkwiony³⁵⁰ ostrzem w czub komina,
Latarnia się na palcach wspina
W mrok, gdzie już kończy się ulica.
Oblędny szewczyk — kuternoga³⁵¹
Szyje, wpatrzony w zmór odmęty,
Buty na miarę stopy Boga,
Co mu na imię — Nieobjęty³⁵²!

Księżyc

Błogosławiony trud,
Z którego twórczej mocy
Powstaje taki but
Wśród takiej srebrnej nocy!

Praca, Kondycja ludzka,
Pobożność, Idealista,
Szaleństwo

Boże obłoków, Boże rosy,
Naści³⁵³ z mej dłoni dar obfity,
Abyś nie chadzał w niebie bosy
I stóp nie ranił o błękity!
Niech duchy, pałac gwiazd pochodnie,
Powiedzą kiedyś w chmur powodzi,
Że tam, gdzie na świat szewc przychodzi,
Bóg przyobuty³⁵⁴ bywa godnie!

Dar

Błogosławiony trud,
Z którego twórczej mocy
Powstaje taki but
Wśród takiej srebrnej nocy!

Dałeś mi, Boże, kęs istnienia,
Co mi na całą starczy drogę —
Przebacz, że wpośród nędzy cienia
Nic ci, prócz butów, dać nie mogę.

Pokora, Życie jako
wędrówka

³⁴⁷na przelaj — najkrótszą drogą. [przypis edytorski]

³⁴⁸kalekować (neol.) — być kaleką. [przypis edytorski]

³⁴⁹daleczeć (neol.) — wydawać się dalekim. [przypis edytorski]

³⁵⁰zatkwiony — dziś popr.: utkwiony. [przypis edytorski]

³⁵¹kuternoga — kulawy. [przypis edytorski]

³⁵²nieobjęty — ogromny, niewyobrażalny. [przypis edytorski]

³⁵³naści (daw.) — trzymaj, weź. [przypis edytorski]

³⁵⁴przyobuty a. obuty — zaopatrzony w buty, mający buty na nogach. [przypis edytorski]

W szyciu nic nie ma, oprócz szycia,
Więc szyjmy, póki starczy siły!
W życiu nic nie ma, oprócz życia,
Więc żyjmy aż po kres mogiły!

Błogosławiony trud,
Z którego twórczej mocy
Powstaje taki but
Wśród takiej srebrnej nocy!

Garbus

Mrze³⁵⁵ garbus dosyć korzystnie:
W pogodę i w babie lato³⁵⁶.
Garbaty żywot miał istnie,
I śmierć ma istnie garbatą.

Śmierć, Smutek,
Przemijanie, Los

Mrze w drodze, w mgieł upowiciu³⁵⁷,
Jakby baśń trudną rozstrzygał,
A nic nie robił w tym życiu,
Jeno³⁵⁸ garb dźwigał i dźwigał.

Kaleka, Ciało

Tym garbem żebrał i tańczył,
Tym garbem dumal i roił³⁵⁹,
Do snu na plecach go niańczył,
Krwia własną karmił i poił.

A teraz śmierć sobie skarbi,
W jej mrok wydłużył już szyję,
Jeno garb jeszcze się garbi,
Pokątnie³⁶⁰ żyje i tyje.

Przeżył swojego wielbłąda
O równą swej tuszy³⁶¹ chwilę,
Nieboszczyk ciemność ogląda,
A on — te w słońcu motyle.

I do zmarłego dźwigacza
Powiada, grożąc swą kłodą:
«Co ten twój upór oznacza,
Żeś w poprzek legł³⁶² mi przegrodą?»

Czyś w mgle potracił kolana?
Czyś snem pomiażdżył swe nogi?
Po coś mię³⁶³ brał na barana,
By zgubić drogę w pół drogi?

³⁵⁵mrzeć — umierać. [przypis edytorski]

³⁵⁶babie lato — tu: ciepłe dni wczesnej jesieni. [przypis edytorski]

³⁵⁷upowicie (przestarz.) — owinięcie, otulenie. [przypis edytorski]

³⁵⁸jeno (daw., gw.) — tylko. [przypis edytorski]

³⁵⁹roić — marzyć. [przypis edytorski]

³⁶⁰pokątnie — potajemnie, w ukryciu. [przypis edytorski]

³⁶¹tusza — tu: rozmiary ludzkiego ciała, zwłaszcza otyłego. [przypis edytorski]

³⁶²żeś w poprzek legł — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: że (...) ległeś. [przypis edytorski]

³⁶³mię (daw.) — mnie. [przypis edytorski]

Czemuś łbem utkwiał na cieniu?
Z trudem w twych barach się mieszczył!
Ciekawym³⁶⁴, wieczysty leniu,
Dokąd poniesiesz mnie jeszcze?»

Ręka

Podczas gdy ciało w mękach żebraczego postu
Kurczyło się, jak ochłap wyschłego moczaru,
Ręka ma w samowolnym obłądzie rozrostu
Wszereż i wzwyz potworniała od żądz bezmiaru.
Wypaczona od skwarów i pusta, jak dzieża³⁶⁵,
Miażdżąc stawów hamulce, rosła mi i rosła,
Czując radość zawczasu ciosanego wiosła,
Co już w samym zapłodku³⁶⁶ śni morskie bezbrzeża!

Ciało

Ręko, nadmierna Ręko,
W pięść modlitewną się złóż!
Męko, nadmierna Męko,
Zmalej i skurcz się, i znuż!

Modlitwa, Ciało

My, co mamy dłoń większą nad zamiar człowieka,
Pośpieszniej się od niego lub od niej oddalmy!
Jakże znikąd przyszliśmy i jakże z daleka,
Że dłoń nasza w świat rzuca nieludzki cień palmy!
Sen unika jej w nocy, ptak płoszy się we dnie,
Piers dziewczęca nie spocznie w jej chwytnej ustroni!
Przechodzień na jej widok wzdraga się³⁶⁷ i blednie,
Bo nie starczy jałmużny dla tak wielkiej dłoni!

Kondycja ludzka, Życie jako
wędrówka

Ręko, nadmierna Ręko,
W pięść modlitewną się złóż!
Męko, nadmierna Męko,
Zmalej i skurcz się, i znuż!

Przekroczyła mych kości zbolale granice,
Przerosła moją duszę, sumienie i łoże,
I lękam się, że skoro ukryję w niej lice³⁶⁸,
Nigdy już ich na światy nie wyłonię boże!
A gdy nią się przeżegnam — przesadny znak krzyża,
Obląkany rozpędem zbytniego ogromu,
Żdźbłem zaledwo³⁶⁹ się garnie do mego pobliza,
A resztą — pierzcha w mroki, nieznane nikomu!

Cierpienie

Modlitwa

Ręko, nadmierna Ręko,
W pięść modlitewną się złóż!
Męko, nadmierna Męko,
Zmalej i skurcz się, i znuż!

³⁶⁴*ciekawym* — tu: jestem ciekawy. [przypis edytorski]

³⁶⁵*dzieża* — drewniane naczynie do wyrabiania ciasta. [przypis edytorski]

³⁶⁶*zapłodek* — embrion. [przypis edytorski]

³⁶⁷*wzdragać się* — wzbraniać się. [przypis edytorski]

³⁶⁸*lico* (daw.) — twarz; dziś popr. forma B. Im: lica. [przypis edytorski]

³⁶⁹*zaledwo* (przestarz.) — zaledwie. [przypis edytorski]

Żołnierz

Wrócił żołnierz na wiosnę z wojennej wyprawy,
Ale bardzo niemrawy i bardzo koślawy.

Kaleka, Ironia
Żołnierz

Kula go tak schłostała po nogach i bokach,
Że nie mógł iść inaczej, jak tylko w poskokach³⁷⁰.

Stał się smutku wesołkiem, skoczkiem swej niedoli,
Śmieszył ludzi tym bólem, co tak skacząc, boli.

Śmieszył skargi hołubcem³⁷¹ i żalu wyrwasem³⁷²,
I żmudnego cierpienia nagłym wywijasem.

Zwłókl się do swej chałupy: «Idź precz popod³⁷³ płoty,
Niepotrzebny nam skoczek w polu do roboty!»

Bezdomność

Pobiegł do swego kuma, co w kościele dzwonił,
Lecz ten nie chciał go poznać i kijem postronił³⁷⁴.

Falsz

Podreptał do kochanki, a ta się zaśmiała
Ramionami, biodrami, wszystką mocą ciała³⁷⁵!

Wygnanie, Ironia

«Z takim w łożu drygałą³⁷⁶ mam tańczyć do śmierci?
Ciała ledwo ćwierć miary, a skoków — trzy ćwierci!

Ani myślę ci dotrzeć w takim niedopłásie³⁷⁷!
Ani myślę wargami sypiać na twym wąsie!

Zanadtoś mi wyskoczny do nieba na przelaj³⁷⁸!
Idźże sobie gdziekolwiek i nie klnij, i nie łaj!»

Więc poszedł do figury, co stała przy drodze:
«Chryste, na wskroś sosnowy, a zamysł się srodze!

Modlitwa

Nie wiem, czyja cię ręka ciosała wyśmiewna³⁷⁹,
Lecz to wiem, że skąpiła urody i drewna.

Masz kalekie kolana i kalekie nogi,
Pewno skaczesz, miast³⁸⁰ chodzić, unikając drogi?

Kaleka

Taki z ciebie chudzina, takie nic z obłoków,
Że mi będziesz dobranym towarzyszem skoków».

³⁷⁰poskok (daw.) — podskok. [przypis edytorski]

³⁷¹hołubiec — figura w tańcu polegająca na uderzeniu obcasem o obcas podczas podskoku. [przypis edytorski]

³⁷²wyrwas — ludowy taniec mazowiecki z przyspiewkami. [przypis edytorski]

³⁷³popod (daw.) — pod. [przypis edytorski]

³⁷⁴postronić (neol.) — czas. utworzony od *stronić* (uniknąć czyjegoś towarzystwa); wygnąć kogoś, nie chcąc przebywać w jego towarzystwie. [przypis edytorski]

³⁷⁵wszystką mocą ciała — dziś popr.: całą siłą ciała. [przypis edytorski]

³⁷⁶drygała (neol.) — rzecz. utworzony od czas. *drygać*: podskakiwać, drgać. [przypis edytorski]

³⁷⁷niedopłás (neol.) — niezdarne poruszanie się. [przypis edytorski]

³⁷⁸na przelaj — najkrótszą drogą. [przypis edytorski]

³⁷⁹wyśmiewny (przestarz.) — szyderczy. [przypis edytorski]

³⁸⁰miast — zamiast. [przypis edytorski]

Chrystus, słysząc te słowa, zsunął się na ziemię,
Ów, co Boga wyciosał, bity bywał w ciemnie³⁸¹!

Obie ręce miał lewe, obie nogi — prawe,
Sosnowymi stopami podziurawił trawę.

«Marna ze mnie sośnina, lecz piechur niemarny,
Przejdę wieczność piechtami³⁸², chociażem³⁸³ niezdamy.

Pójdziemy nierozłącznie, bo wspólna nam droga,
Będzie nieco człowieka, będzie nieco Boga.

Podzielimy się męką — podzielnać jest męka! —
Wszak ta sama nas ludzka skoślawiła ręka.

Cierpienie

Tobie trocha³⁸⁴ śmieszności, mnie śmieszności trocha,
Kto się pierwszy zaśmieje — ten pierwszy pokocha.

Ty podeprzesz mię³⁸⁵ ciałem, ja ciebie sośniną,
A co ma się nam zdarzyć, niech się zdarzy ino³⁸⁶!»

I wzięli się za ręce, i poszli niezwłocznie,
Wadząc nogą o nogę śmiesznie i poskocznie.

Błądzenie, Droga

I szli godzin wieczystych nie wiadomo ile,
Gdzież bo owe zegary, co wybrzmiały te chwile?

Mijały dnie i noce, którym mijać chce się,
I mijało bezpole, bezkrzewie, bezlesie³⁸⁷.

Przemijanie

I nastąpiła wichura, i ciemność bez końca,
I straszna nieobecność wszelakiego słońca.

Kto tam z nocy na północ w burzę i zawieję
Tak bardzo człowieczeje i tak bożyścieje?

To dwa boże kulawce³⁸⁸, dwa rzewne cudaki
Kuleją byle jako w świat nie byle jaki!

Bóg, Cierpienie, Zbawienie,
Los

Jeden idzie w weselu, drugi w beżzałobie³⁸⁹,
A obydwaj nawzajem zakochani w sobie.

Kulał Bóg, kulał człowiek, a żaden — za mało,
Nikt się nigdy nie dowie, co w nich tak kulało?

Skakali jako trzeba i jako nie trzeba,
Aż wreszcie doskoczyli do samego nieba!

³⁸¹*bity bywał w ciemnie* — nawiązanie do związku frazeologicznego *nie w ciemnie bity*, oznaczającego kogoś sprytnego, umiającego sobie radzić w każdej sytuacji; tutaj w znaczeniu przeciwnym. [przypis edytorski]

³⁸²*piechtą* (pot.) — pieszko. [przypis edytorski]

³⁸³*chochazem* — popr.: chociaż jestem. [przypis edytorski]

³⁸⁴*trocha* — dziś popr.: trochę. [przypis edytorski]

³⁸⁵*mię* (daw.) — mnie. [przypis edytorski]

³⁸⁶*ino* (gw.) — tylko. [przypis edytorski]

³⁸⁷*bezpole, bezkrzewie, bezlesie* — neologizmy oznaczające w kolejności przestrzeń bez pól, krzewów i lasów. [przypis edytorski]

³⁸⁸*kulawiec* (obelż.) — człowiek kulawy. [przypis edytorski]

³⁸⁹*beżzałoba* (neol.) — brak żałoby. [przypis edytorski]

Trzy róże (cykl)

[Co w mgłach czyni żagiel na głębinie?...]]

Co w mgłach czyni żagiel na głębinie?

Nic, prócz tego, że żegluje.

A co wiosna w zielonej dolinie?

Nic, prócz tego, że wiosnuje.

Czym są rany, co pierś tobie krwawią?

To amulet koralowy.

A czym łzy, co gardło twoje dławią?

To różaniec bursztynowy.

Czym ty byłeś o słońca zachodzie?

Byłem duchem, byłem ciałem.

Czemuś zabił³⁹⁰ dziewczynę w ogrodzie?

Nie zabiłem, lecz kochałem.

Morze, Wiosna

Ciało, Łzy, Cierpienie

Miłość tragiczna, Śmierć

Dusza w niebiosach

Przybyła dusza na klęczkach do nieba w bożą obczyznę,
Nie chciała patrzeć na gwiazdy i na wieczności pierwszozynę.

Nie chciała ulec weselu ni nowym jaśnieć obliczem,
Ani wspominać nikogo, ani zapomnieć o niczem³⁹¹.

I rozpuściła warkocze, i pomyślała w błękicie,
Że w niekochanych objęciach przemarnowała swe życie.

Bez zdrady i bez oporu, starannie kryjąc swą ranę,
Pieściła usta nielube³⁹² i oczy niemiłowane.

I trwała dla nich bezwolna, i kwitła dla nich bezduszna,
I przeżywała je — losem, i była losom posłuszna.

A nie kochała tak tkliwie, a nie kochała tak czule,
Że nikt w jej jasnym uśmiechu nie trafił myślą na ból.

Lecz teraz nagle pojęła, że wobec Boga i nieba
Już nic nie wolno ukrywać i nic ukrywać nie trzeba.

Śmierć w niej obnaża pośpiesznie prawdę tak długo tajoną,
Tą prawdą skrzą się źrenice, tą prawdą błyska się łono³⁹³!

Dusza, Niebo

Smutek

Tajemnica, Los

Falsz

Prawda, Wyrzuty sumienia

Śmierć, Prawda, Strach

³⁹⁰czemuś zabił — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: czemu zabiłeś. [przypis edytorski]

³⁹¹niczem — dziś popr.: niczym. [przypis edytorski]

³⁹²nieluby — niekochany. [przypis edytorski]

³⁹³łono (poet.) — pierś. [przypis edytorski]

I dusza lękiem splonęła, że wkrótce po jej pogrzebie
Przyjdzie w ślad za nią kochanek, aby odnaleźć ją w niebie.

Wyciągnie ku niej ramiona, ziemskiej wyzbyte rozpaczy,
I zajrzy w oczy, i dawne jej niekochanie zobaczy.

Dwoje ludzińków

Często w duszy mi dzwoni pieśń, wyłkana w żalobie,
O tych dwojgu ludzińkach, co kochali się w sobie.

Lecz w ogrodzie szept pierwszy miłosnego wyznania
Stał się dla nich przymusem do nagłego rozstania.

Nie widzieli się długo z czyjejs woli i winy,
A czas ciągle upływał — bezpowrotny, jedyny.

A gdy zesзли się, dłonie wyciągając po kwiecie,
Zachorze³⁹⁴ tak bardzo, jak nikt dotąd na świecie!

Pod jaworem — dwa łóżka, pod jaworem — dwa cienie,
Pod jaworem ostatnie, beznadziejne spojrzenie.

I pomarli oboje bez pieśczo³⁹⁵ty, bez grzechu,
Bez łzy szczęścia na oczach, bez jednego uśmiechu.

Ust ich czerwień zagaś³⁹⁶ła w zimnym śmierci fiolecie,
I pobledli tak bardzo, jak nikt dotąd na świecie!

Chcieli jeszcze się kochać poza własną mogiłą,
Ale miłość umarła, już miłości nie było.

I pokłękli spóźnieni u niedoli swej proga³⁹⁵,
By się modlić o wszystko, lecz nie było już Boga.

Więc sił resztą dotrwali aż do wiosny, do lata,
By powrócić na ziemię — lecz nie było już świata.

[Dziś w naszego spotkania roczni- cę...]

Dziś w naszego spotkania rocznicę
Pozawrzemy³⁹⁶ szczelnie okiennice,
By powtórzyć wśród nocnej ciemno³⁹⁷ty
Dawne nasze, najpierwsze pieśczo³⁹⁵ty.
Dawne słowa z dni pierwszych kochania,
Chociaż każde dziś ustom się wzbrania,

³⁹⁴*zachorzeć* — dziś: zachorować. [przypis edytorski]

³⁹⁵*proga* (daw.) — dziś popr. D. lp: progu. [przypis edytorski]

³⁹⁶*pozawrzeć* (neol.) — pozamykać. [przypis edytorski]

³⁹⁷*ciemnota* — tu: ciemność. [przypis edytorski]

Rozstanie, Miłość
niespełniona, Czas,
Przemijanie, Los

Cierpienie, Choroba,
Spotkanie

Śmierć, Miłość
romantyczna

Rozczarowanie, Miłość,
Śmierć

Odrodzenie, Koniec świata

Spotkanie, Miłość,
Wspomnienia, Noc, Pamięć

Każde snem się nieśmiałym kolebie,
Nas niepewne i niepewne siebie.
Lecz stłumiwszy nieufność rozsądku,
Powtórzymy wszystkie od początku.

[*Ja tu stoję za drzwiami — za klonowymi...*]

Ja tu stoję za drzwiami — za klonowymi,
I wciąż milczę ustami — rozkochanymi.
Noc nadchodzi w me ślady — tą samą drogą,
Pociemniało naokół³⁹⁸ — nie ma nikogo!

Noc, Kochanek

Od miłości zamieram — chętnie zamieram,
I drzwi twoje rozwieram³⁹⁹ — nagle rozwieram,
I do twojej alkowy⁴⁰⁰ wbiegam uparcie,
I przy łożu twym staję, niby na warcie!

Miłość

Żaden lęk mię⁴⁰¹ nie złąknie i nie wyżenie⁴⁰²,
Nawet rąk twych po murach spłoszone cienie,
Choćbyś mnie zaklinała wszystkimi słowy,
Już ja nigdy nie wyjdę z twojej alkowy!

Erotyzm, Pożądanie

[*Kwapity się burze...*]

Kwapity⁴⁰³ się burze,
Opóźnił się cud!
Powymarły⁴⁰⁴ róże
W cieniu twoich wrót.

Burza, Kwiaty, Przemijanie

O kulach przez błonie⁴⁰⁵
Szedłem do tych róż.
Przyjść raz drugi po nie
Nie wolno mi już!

Miłość niespełniona, Kaleka

³⁹⁸naokół (daw.) — naokoło. [przypis edytorski]

³⁹⁹rozwierać (daw.) — otwierać. [przypis edytorski]

⁴⁰⁰alkowa (daw.) — sypialnia. [przypis edytorski]

⁴⁰¹mię (daw.) — mnie. [przypis edytorski]

⁴⁰²wyżęnąć (daw.) — wygnać. [przypis edytorski]

⁴⁰³kwapić się (daw.) — śpieszyć się. [przypis edytorski]

⁴⁰⁴powymrzeć (neol.) — powymierać. [przypis edytorski]

⁴⁰⁵błonia a. błonie — duża przestrzeń porośnięta trawą; pastwisko, łąka. [przypis edytorski]

[Ponad zakres śnieżycy, ponad wicher i zamieć...]

Ponad zakres śnieżycy, ponad wicher i zamieć
Duch mój leci ku tobie w światel kregi i smugi.
Czyjaś rozpacz się sili w biały posąg okamieć⁴⁰⁶,
W biały posąg nad brzegiem ociemniałej⁴⁰⁷ jarugi⁴⁰⁸.

Duch, Rozpacz

Odkąd znikłaś w objęciach niedomkniętej w świat bramy,
Odkąd zbladłaś, schorzała moich wspomnień bezsiłą,
Tak się dziwnie nie znamy, tak się strasznie nie znamy,
Jakby nigdy i nigdzie nas na świecie nie było.

Tęsknota, Wspomnienia

Znajdźmy siebie raz jeszcze wśród wichury i cienia,
Zakończmy się w sobie nad otchłanią wieczoru
Tą miłością powtórna, co już nie chce zbawienia,
Tym pragnieniem ostatnim, co już nie zna oporu!

Marzenie, Miłość

Zakończmy się w sobie krwawym serca wyrzuciem⁴⁰⁹
Z tego szczęścia, o którym nie mówimy nikomu,
Zakończmy się w sobie naszych śmierci przecuciem,
Dwojga śmierci, co w jednym pragną spełnić się domu.

Miłość, Śmierć

Rwie się w strzępy wichura, jakby szumna jej grzywa
Rozszarpała się nagle o sękatą głęb lasu.
Życie, niegdyś zranione, z żył we trwodze upływa,
Coraz bardziej na uśmiech brak odwagi i czasu!

Życie jako wędrownka,
Przemijanie

Ponad zakres śnieżycy, ponad wicher i zamieć
Duch mój leci ku tobie w światel kregi i smugi.
Czyjaś rozpacz się sili w biały posąg okamieć,
W biały posąg nad brzegiem ociemniałej jarugi.

Powrót

Gwiazdo, coś spadła, śnij mi się, śnij!
W progum⁴¹⁰ wędrowny porzucił kij,
Byłem ja leśny,
Byłem bezkreśny⁴¹¹.
A dzisiaj — czyj?

Życie jako wędrownka,
Kondycja ludzka, Gwiazda

Dziś — twój, dziewczyno! Dzwonię mi, dzwoni,
Wichrze, zszarpany o wonną błon⁴¹²!
Jedną pieśczętą

Dusza, Ciało

⁴⁰⁶okamieć (daw.) — skamienieć. [przypis edytorski]

⁴⁰⁷ociemniały — tu: zaciemiony. [przypis edytorski]

⁴⁰⁸jaruga — jar, wawóz. [przypis edytorski]

⁴⁰⁹wyrzucie — pozabawienie. [przypis edytorski]

⁴¹⁰w progum (...) porzucił — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: w progu porzucilem. [przypis edytorski]

⁴¹¹bezkreśny — dziś popr.: bezkresny. [przypis edytorski]

⁴¹²błon a. błonie — duża przestrzeń porośnięta trawą; pastwisko, łąka. [przypis edytorski]

Znuży się oto
Dusza i dłoń.

W ogniu, dziewczyno, spal mi się, spal!
Jednaka we mnie radość i żal —
Czyli⁴¹³ ja w zbożu,
Czy w twoim łożu,
Czy wpośród fal.

Dwa ciała w mroku! Nie bój się, nie!
Wraz z tobą ginę w tym samym śnie —
Kto zwiedził ziemię,
Ten duchem drzemie
Na jezior dnie!

Melancholia, Sen

[Pozarze pierśny, płomieniu ustny...]

Pozarze pierśny, płomieniu ustny,
Bezsenne noce, sennie poranki!
Bądź pochwalony i bądź rozpustny,
Uśmiechu wiernej mojej kochanki!

Miłość, Pożądanie, Pożar

Choć zasypiając, nie wie, że pieszczę,
Lecz drga opodal swymi ramionami⁴¹⁴...
Raduj mnie jeszcze i męcz mnie jeszcze,
Śnie, jej biodrami w łożu wysniony!

Sen, Seks

Rok nieistnienia

Nadchodzi rok nieistnienia, nadchodzi straszne bezkwiecie,
W tym roku wszystkie dziewczęta wyginą, niby motyle.
Ja pierwsza błędę samochcą⁴¹⁵ i umrzeć muszę za chwilę —
I już umieram — o, spojrzuj! — i już mnie nie ma na świecie!

Śmierć, Przemijanie

Ucz się pożądać mej śmierci, ponętne pieścić nietrwanie,
Całować mrzonkę, co dla cię⁴¹⁶ kształt ust czerwonych przybiera,
I wierzyć w radość mych cieni, i w oczu mych obcowanie:
Nie widzi, jeno⁴¹⁷ obcuje ten, co naprawdę umiera.

Uczył się kochać umarłą, pieścił dłoń, której nie było,
Całował oczy zamknięte, każdą powiekę z osobna,
Porozumiewał się z piersią, jak z pełną pieszczot mogiłą —
Ale nie wiedział, co czuła, bo nazbyt była zagrobna⁴¹⁸.

Miłość silniejsza niż śmierć,
Pocałunek, Ciało

Czy czujesz moje pieszczoty i pocałunki, i radość?
Czyli⁴¹⁹ nie boją cię mroki i nieistnienia nadmiary?

Miłość, Tęsknota

⁴¹³czyli — czy z partykułą pytajną -li. [przypis edytorski]

⁴¹⁴ramiony — dziś popr. forma N. lm.: ramionami. [przypis edytorski]

⁴¹⁵samochcąc (daw.) — z własnej woli. [przypis edytorski]

⁴¹⁶dla cię — dziś popr.: dla ciebie. [przypis edytorski]

⁴¹⁷jeno (daw., gw.) — tylko. [przypis edytorski]

⁴¹⁸zagrobny (przestarz.) — zagrobowy. [przypis edytorski]

⁴¹⁹czyli — czy z partykułą pytajną -li. [przypis edytorski]

O, wyznaj wszystko do końca, uczyni tęsknocie mej zadość,
Zadrzyj z miłości pośmiertnej, jeśli dostępne jej czary!

Czemuż tak wątpisz o zmarłej? Wszak już do cudów nawykam,
Miłości jestem posłuszna i szczęściu się nie opieram!
I czuję twoją pieszczotę, i coraz bardziej zanikam,
I czuję twe pocałunki, i coraz bardziej umieram.

Schadzka

Z zielonym żukiem na odwianym⁴²⁰ płatku

Róża, kosmata od rosy,
Purpurowieje w niebiosy.

Twój ogród płonie w zieleni dostatku,

Nie ja — lecz sen mój i głód
Kończą do twoich wrót.

Dłoń, której wzywasz, otwiera ci wrota.

Oto — pierś moja i lice⁴²¹ —

Idź za mną w moją świetlicę⁴²²!

W świetlicy — wiosna i blask, i spiekota —

Ja — ściszę wrzenie mej krwi,
Ty — zamkniesz okna i drzwi.

Zamknąłem okna i drzwi w białym murze.

Czemuż twarz twoja pobladła?

Nie patrz w głąb swego zwierciadła.

Tam — za oknami jest — ogród i róże,

Nie mogę przypomnieć⁴²³ już,
Ile zakląłem tych róż?

Rad byś mi róże dać w winie i w chlebie,

Róże się cisną do gardła!

Matka mi wczoraj umarła...

Nie wiem, czy wolno całować mi ciebie?...

O śmierci rzucam ci wieść,

A ty mnie odstęp lub pieść!...

Otworzę okna, drzwi w słońce otworzę,

Rozwidnię ściany i sprzęty,

Rozbudzę ogród, snem zdjęty!

Ku ogrodowi przydźwignę twe łożo,

Pieszczotą zmączę ci krew,

Wysłuchany w ogrodzie śpiew!

Przyroda nieożywiona,
Ogród, Kwiaty

Kwiaty

Miłość, Śmierć, Matka,
Kwiaty, Pocałunek

Miłość, Pożądanie, Seks

⁴²⁰odwiany — odsunięty przez powietrze. [przypis edytorski]

⁴²¹lice a. lico (daw.) — twarz. [przypis edytorski]

⁴²²świetlica (daw.) — pomieszczenie w chatach służące do zebrań, życia towarzyskiego; jasno oświetlone, stąd nazwa. [przypis edytorski]

⁴²³przypomnieć (daw.) — dziś: przypomnieć sobie. [przypis edytorski]

Schadzka spóźniona

Pójdziemy śladem cienia i szelestu
Po ścieżce, która wzdłuż rosą polyska.
Popod⁴²⁴ krzewami sztywnego agrestu
Pachną na słońcu świeże kretowiska.

W powiędłych liściach, pokurczonych chłodem,
Lśnią srebrne resztki wczorajszej ulewy,
Nad zapuszczonym od dawna ogrodem
Słysząc gawronów trzepoty i śpiewy.

Obok jabłoni — przypadkowa sosna
Swe igły w bladym zanurza błękicie.
O, jakże prędko przeminęła wiosna,
Pozostawiając przelężnione życie!

Coraz to mocniej otulasz się w chustę,
W której pierś twoja, jak w gnieździe, się chowa,
Trzeba nam było rzec dawniej te słowa,
Co dzisiaj zabrzmią — spóźnione i puste!

Trzeba nam było spleść dłonie uparte
I z zamkniętymi iść w słońce oczyma!
Dzisiaj te oczy zostaną — otwarte,
Dzisiaj się warga w pół drogi zatrzyma...

Ogród, Przyroda
nieożywiona, Natura
Spotkanie

Drzewo

Przemijanie, Wiosna

Przemijanie, Miłość
niespełniona, Smutek

[Śnież się w duszy mojej, śnież...]

Śnież się, w duszy mojej śnież,
Piersi, nocą całowana,
Co zachować przez sen chcesz
Usta moje aż do rana!

Znój się, w ciele moim znój,
Miłujących rąk pogłado⁴²⁵,
Coś mi dreszcz piększyła mój,
Przodując zadumą bladą!

Trwoń się, ogniu świecy, trwoń
Na tę pościel, na tę lnianą,
Gdzieś rozwidnił białą skroń,
U nóg moich zapodzianą!

Miłość, Ciało, Pożądanie,
Seks

Trzy róże

W sąsiedniej studni rdzawi się szczęk wiadra.
W ogrodzie cisza. Na kwiatkach śpią skwary,

Przyroda nieożywiona,
Ogród

⁴²⁴popod (daw.) — pod. [przypis edytorski]

⁴²⁵pogłada — tu: pieszczota. [przypis edytorski]

Spoza zieleni szarzeje płot stary.
Skrzy się ku słońcu sęk w płocie i zadra,
O wodę z pluskiem uderzył spód wiadra.

Spójrzmy przez liście na obłoki w niebie
I na promieni po gałęziach załom,
Zbliźmy swe dusze i pozwólmy ciałom
Być tym, czym wzajem pragną być dla siebie!
Spójrzmy przez liście na obłoki w niebie.

Natura
Dusza, Ciało, Miłość

Woń róż, śpiew ptaków i dwie dusze znojne,
I dwa te ciała, ukryte w zieleni,
I ten ład słońca wśród bezładu cieni,
I najście ciszy nagle, niespokojne,
Woń róż, śpiew ptaków i dwie dusze znojne.

Ogród, Kwiaty

A jeśli jeszcze, prócz duszy i ciała,
Jest w tym ogrodzie jakaś róża trzecia,
Której purpura przetrwa snów stulecia,
To wszakże ona też nam w piersi pała⁴²⁶ —
Ta róża trzecia, prócz duszy i ciała!

[U w półtrozwartych stoim drzwi...]

U w półtrozwartych stoim⁴²⁷ drzwi,
Marszcząc ku dalom swoje brwi.
Nic — tylko próg, tej chaty próg,
Głodzony wciąż utrudą⁴²⁸ nóg —
A z dała w słońcu szumi las,
I wiem, że w lesie nie ma nas!

Cierpienie, Las

W dłoni już pełny dzierzysz dzban,
Krew doń⁴²⁹ upływa z naszych ran,
Nic — tylko krew i tylko krew,
I dwojga ust wylękły śpiew —
A z dała w słońcu szumi las,
I wiem, że w lesie nie ma nas!

Krew

Wieczorem

Wieczorem było, wieczorem,
Gdy zorza gasła nad borem.
Dzienny ulatniał się skwar,
Rosa nam spadła na głowy
I zmierzchem dymił się jar⁴³⁰,
Jar kalinowy⁴³¹.

Wieczór, Przyroda
nicożywiona

⁴²⁶ *pałać* — płonąć. [przypis edytorski]

⁴²⁷ *stoim* (gw.) — stoimy. [przypis edytorski]

⁴²⁸ *utrudą* — zmęczenie, trud. [przypis edytorski]

⁴²⁹ *doń* — do niego. [przypis edytorski]

⁴³⁰ *jar* — dolina, wąwóz. [przypis edytorski]

⁴³¹ *kalina* — roślina o czerwonych owocach. [przypis edytorski]

Z daleka idzie, z daleka
Ten mrok, co kwiatów się zrzeka.
Gdy płosząc ospałą woń,
Chłód powiał nad pola zżęte⁴³²,
O moją zagrzałaś skroń
Dłonie zziębnięte.

Ciemność

Nie wolno patrzeć, nie wolno
Bez pieszczot w ciemność dokolną⁴³³!
Zbłąkanych w obszarach pól
Nie złączy żaden sen złoty,
Ni lęk, ni zgroza, ni ból,
Nic — prócz pieszczoty!

Wyznanie

Nie rań pogardą tej obcej dziewczyny,
Jej czar jest inny niżeli twój czar.
Tyś memu ciału dreszcz w świetle jedyny,
A ona ust mi chce oddać maliny⁴³⁴ —
Czyjaż dłoń zdoła odtrącić ten dar?

Pożądanie, Ciało, Zdrada,
Pokusa

Wszak tobie pierwszej tę miłość wyznaję —
Ona nic nie wie, choć czeka i śni.
Szedłbym tak do niej, jak w lasy i w gaje,
A odkąd znam ją, wciąż mi się wydaje,
Że policzone są wiosny mej dni!

Kochanek, Przemijanie

Wargi ma falą w uśmiechu ozdobne,
Jaśnistym⁴³⁵ włosom polśnioną⁴³⁶ ma skroń,
Spojrzenia — pilne⁴³⁷ i z lekka żalobne,
Dłonie do twoich niechcący podobne —
Pieszcząc, pomyślę, że pieszczę twą dłoń...

Jej zakłęb szeptu nie zmienią mnie wcale,
Jej pocałunek nie rozłączy nas!
Pozwól mi odejść w ust tamtych korale,
Bym lkał przez chwilę, bym kochał niestale
Raz jeszcze jeden, ach, tylko ten raz!

Przysięga

Pururawa i Urwasi

Pururawa⁴³⁸ w godzinie, gdy słońce mgły krasi⁴³⁹,
Ujrzał nimfę wód przaśnych⁴⁴⁰ — Indiankę Urwasi.

⁴³²zżęty — ścięty. [przypis edytorski]

⁴³³dokolny (rzad.) — otaczający. [przypis edytorski]

⁴³⁴ust maliny — usta w kolorze malin. [przypis edytorski]

⁴³⁵jaśnisty (gw.) — świecący, błyszczący. [przypis edytorski]

⁴³⁶polśniony (neol.) — otoczony blaskiem. [przypis edytorski]

⁴³⁷pilny (daw.) — czujny; uważny. [przypis edytorski]

⁴³⁸Pururawa i Urwasi — bohaterowie dzieł literatury indyjskiej. [przypis edytorski]

⁴³⁹krasić (reg.) — barwić. [przypis edytorski]

⁴⁴⁰przaśny — niekwaśny, bez wyraźnego smaku. [przypis edytorski]

Wynurzyła dłoń z wody, a za dłonią — głowę,
A niedługo — popiersną⁴⁴¹ kibici⁴⁴² połowę.

Ciało, Woda

Górowała rozbieżnej pierścieniami fali,
Palcami z lekka pierśnych⁴⁴³ tykając korali.

Pururawa podpatrzył, jak nieśmiertelniało
Jej obciśle przywdziane po wierch ducha ciało.

Pomiażdżyła mu serce miłości nagłota⁴⁴⁴ —
Jął⁴⁴⁵ się skradać ku bogu ruchem snu i kota.

Porwał ją w swe ramiona ku warg swych potrzebie.
«Ciebiez tulę w objęciu? Odpowiedz, że ciebie!»

Bożym wrzaskiem przeczyła rąk jego przemocy,
Wyrwała się z ramion aż do późnej nocy!

Przemoc, Porwanie

Ale on ją pod leśnym uciszył pagórem,
Wtłoczył żywcem do wora i przewiązał sznurem.

Jak złodziej, pomykając jarami⁴⁴⁶ po jarach,
Powrócił do dom z worem wrzeszczącym na barach.

Wiedział, co przyniósł w worze — a i po co — wiedział!
Stał u progu zdyszany — wór mu u nóg siedział.

Świerszcz w chałupie skowronił, jaskólił i brzęczał,
A on stał zadumany, a wór nagle klęczał.

«Wróc mi wolę ruczajną⁴⁴⁷, wróc stawne bezczasy!
Więcej we mnie drga boga niż dziewczęcej krasy⁴⁴⁸».

«Darmo pragniesz się z wora prośbą wyszeleścić!
Chcę boga, com go schwytał⁴⁴⁹, raz w życiu popieścić!»

«Cóż ci po tej pieszczocie, co rozkosz przekracza?
Cóż ci po tej rozkoszy, co w otchłań się stacza?»

Otchłań

«Niech się rozkosz odmieni aż nie do poznania,
Już ja nigdy swojego nie wściągnę⁴⁵⁰ kochania!»

Pożądanie

I wyłonił ją z wora na żądź swych bezdroża:
«Nie masz wokół nikogo, oprócz nas i łoża!»

«Oddam ci wniebowzbitą mych piersi urodę,
Warg mych odwilż różaną i ramion dogodę⁴⁵¹.

Ciało

⁴⁴¹ *popiersny* — sięgający po piersi. [przypis edytorski]

⁴⁴² *kibic* (daw.) — talia. [przypis edytorski]

⁴⁴³ *pierśny* — piersiowy. [przypis edytorski]

⁴⁴⁴ *nagłota* — nagłość. [przypis edytorski]

⁴⁴⁵ *jąć* (daw.) — zacząć. [przypis edytorski]

⁴⁴⁶ *jar* — dolina, wąwóz. [przypis edytorski]

⁴⁴⁷ *ruczaj* (poet.) — strumień. [przypis edytorski]

⁴⁴⁸ *krasa* — uroda. [przypis edytorski]

⁴⁴⁹ *com go schwytał* — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: co go schwytałem. [przypis edytorski]

⁴⁵⁰ *wściągnąć* (starop.) — powściągnąć, poskromić, pohamować, okiełznać. [przypis edytorski]

⁴⁵¹ *dogoda* — dogadzanie. [przypis edytorski]

Jeno⁴⁵² ukryj w pieszczocie nagość swego ciała,
Abym ludzkich upojeń ja — bóg — nie widziała!»

Po ciemku barwił⁴⁵³ łoże we kwiaty i liście,
W ciemnym łożu do niego polgnęła⁴⁵⁴ biodrzyście.

Kształt jej wgarniał w objęcia, płonął w jej upale,
A ustami wylawiał dwu piersi korale.

Seks, Rozkosz

«Kiedyż ty mnie podpatrzysz, jako w ciebie dyszę?»
«Nigdy cię nie podpatrzę! Dość, że dech twój słyszę!»

«Czemuż nie chcesz oczyma wyjść szczęściu na drogę?»
«Po cóż jeszcze mam widzieć to, co kochać mogę?»

«Chciałbym w oczach twych odbić radość, co mózg mroczy!»
«Bądźże mi niewidzialny, póki mam te oczy».

I czuł, w sobie zamilkły, że bogini ciała,
Wieczyściejąc ku niemu, chętnie namdlewało.

I namdlewał z nim razem rozkoszy beziłą,
Aż namdlał w taki bezświat, że go już nie było.

Nie było go na drogach, ni w ukryciu alej,
Ani w nim, ni poza nim, ni bliżej, ni dalej!

Wezbrany poza łoża miłosnego miedzą,
Jeno poił się słodką o sobie niewiedzą.

I tak uczył się nie być od nocy do świtu,
Aż się zbudził przy gwiazdach — bywalec niebytu.

I ujrzał, że bogini, rozkoszą opila,
W mrocznym łożu jaśnistym⁴⁵⁵ kształtem się ciemniła.

«Ciemnij się w moją miłość, rozum mi odbieraj,
Ale w moich objęciach nigdy nie umieraj!»

Miłość

«Jeno tyle umieram, ile miłość każe,
A spłodzę tobie syna w mych bioder pożarze».

I spłodziła mu syna na polu, w południe,
Kiedy zboże ku słońcu złoci się bezludnie.

Narodziny

«Bogom w oczy wsmucony jestem od spowicia,
A weseli się we mnie życie spoza życia».

Smutek

Pójdźcie ze mną do lasu nieopodał gaju,
Pragnę zbadać twarz ojców, odbitą w ruczaju.

Podstęp

Jest tam skwar w macierzance⁴⁵⁶ i chłód w leśnym dzwońcu,
Spróbujemy we troje zanieistnić w słońcu».

⁴⁵²jeno (daw., gw.) — tylko. [przypis edytorski]

⁴⁵³barwić — tu: stroić. [przypis edytorski]

⁴⁵⁴polgnąć — tu: przysunąć się. [przypis edytorski]

⁴⁵⁵jaśnisty (gw.) — świecący, błyszczący. [przypis edytorski]

⁴⁵⁶macierzanka — roślinna o drobnych liściach i kwiatach zebranych w główki, wykorzystywana w lecznictwie, przemyśle perfumeryjnym i spożywczym. [przypis edytorski]

Poszli za nim do dziwnie ruczajnego lasu,
Gdzie czas szumi wśród liści, a liście wśród czasu.

Las, Przyroda nieożywiona,
Rośliny

Poszli w skwar macierzanki, rozpełzłej samotnie,
I zabrnęli w chłód dzwońców — i już bezpowrotnie.

Troje było ich w lesie: dwa i jedno ciało,
Nikt nie wie, co się z nimi stało lub nie stało.

Tajemnica

Noc bezsenna (cykl)

Noc bezsenna

Świeci woda o północy,
Księżyc okna przewiał wskroś⁴⁵⁷.
Pełen mocy i niemocy
Księżyc okna przewiał wskroś.
Bezimiennie i ponure
Idą ku mnie poprzez chmurę:
Mrok — po pierwsze, blask — po wtóre⁴⁵⁸,
A po trzecie — jeszcze ktoś.

Noc, Księżyc, Gość

Gdy tak słucham przyczajony,
Ktoś zapukał raz i raz,
W moje wrota z tamtej strony
Ktoś zapukał raz i raz.
Kto tam puka w moje wrota?
«To — my: Wicher i Tęsknota,
I ja — Ciemność spod⁴⁵⁹ płota,
Otwórz prędzej, bo już czas!»

Dźwięk

Otworzyłem w imię Boga —
Wszystko troje wbiegło snąć⁴⁶⁰!
Tętni pułap⁴⁶¹ i podłoga:
Wszystko troje wbiegło snąć!
I zdobywszy łożę moje,
Co zna nocne niepokoje,
Wszystko troje, wszystko troje
Legło rzędem, aby spać.

Sen

«Razem z tobą będziemy⁴⁶² spali
W jednym łożu za pan brat.
Niech się przyśni sznur koralu
W jednym łożu za pan brat».
Wicher przez sen w bok się miota,
Jęczy Ciemność spod płota,

⁴⁵⁷wskroś (daw.) — przez, na przestrzał. [przypis edytorski]

⁴⁵⁸wtóry (daw.) — drugi. [przypis edytorski]

⁴⁵⁹spod (gw.) — spod. [przypis edytorski]

⁴⁶⁰snąć a. snadź (przestarz.) — widocznie. [przypis edytorski]

⁴⁶¹pułap — sufit. [przypis edytorski]

⁴⁶²będziem (gw.) — będziemy. [przypis edytorski]

I przeciąga się Tęsknota,
Ziewająca w cały świat!

[Tam na obczyźnie, gdy próżni osto- ję...]

Tam na obczyźnie, gdy próżni ostoję
Noc wiekuista w bezgraniczach da mi,
Pójdę, zbłąkany pomiędzy śmierciami,
A co bądź spotkam — to nie będzie moje.

Zaświaty, Strach,
Błądzenie, Kondycja ludzka

Pelen niczyjej ciemności i zgrozy,
Samemu sobie obcą będę marą —
Z jakąż bym wówczas miłością i wiarą
Modlił się choćby do obrazu brzozy!

Samotność, Modlitwa

Jakże bym spłonął łzą szczęścia gorącą,
Gdybym zniecka wśród mroków beczynu
Natrafił dłonią, Boga szukającą,
Na gniazdo ptasie lub kwiaty jaśminu.

Marzenie

W przeddzień swego zmartwychwsta- nia

W przeddzień swego zmartwychwstania, w przeddzień żywota
Bóg, leżąc w mogile, żmudne liczy chwile.
A przykuła go do ziemi ciała ciężkota⁴⁶³.
Śmierć mu w oczy wieje, a on samotnieje.
I śni mu się na wprost lica⁴⁶⁴
Betelejemska błyskawica
I żłób, i siano.

Samotność, Śmierć
Sen, Bóg

I śni mu się brzeg jeziora ozieleniały,
A smuga od łodzi po jeziorze chodzi,
I śnią mu się owe gaje, co tak szumiały,
Choć gajom boleśnie być marami we śnie!
A to wzgórze, to oliwne,
We wspomnieniu takie dziwne,
Takie dalekie!

Wspomnienia, Natura

I śnią mu się nasze twarze, niby niczyje,
Ręce nasze krwawe i lewe, i prawe —
I to życie, co po śmierci nie wie, gdzie żyje,
Jeno⁴⁶⁵ szuka siebie po własnym pogrzebie.
Mówmy wobec jego zgonu

Życie jako wędrówka

⁴⁶³ ciężkota — ciężkość. [przypis edytorski]

⁴⁶⁴ lico (daw.) — twarz. [przypis edytorski]

⁴⁶⁵ jeno (daw., gw.) — tylko. [przypis edytorski]

To, co mówi dzwon do dzwonu
Późnym wieczorem.

Nie zakłóćmy snu bożego, bożej niemoty⁴⁶⁶!
Któż Boga obudzi pierwszy spośród ludzi?
Kto rozepnie w jego cieniu swoje namioty?
Cień się jego szerzy w bezbrzeż po bezbrzeży,
A my stójmy zwartym kołem
I śnijmy się Bogu społem⁴⁶⁷,
Póki czas jeszcze.

[W kraju bardzo dalekim, smucąc się ku wiosnie...]

W kraju bardzo dalekim, smucąc się ku wiosnie,
Tak synowie swym ojcom mówią bezlitośnie:
«O, jakże wy bezradni! O, jakże wy starzy!
Już nie chcemy w chałupach widzieć waszych twarzy,
Już zabrakło nam lichej szczęścia odrobiny,
By się z wami podzielić z nadejściem godziny,
I łez w oczach nam zbrakło⁴⁶⁸, ażeby ich solą
Zaprawić czczość⁴⁶⁹ tych bólów, co wiedzą, że bołą,
Już nas nie stać na smutek, co się w nas zapodział!
Oto skończył się smutku, łez i szczęścia podział,
Nożem sami przetnijcie nić swego żywota
Tak, byśmy nie widzieli, jak śmierć wami miota! »

Dzisiaj, gdym w blasku świecy na wprost ciebie siedział⁴⁷⁰,
Wzrok mój, nagle złękniony, to samo powiedział.

[Po ciemku, po ciemku łkasz...]

Po ciemku, po ciemku łkasz,
Bezradność twych łez rozumiem!
Schorzałą śmiertelnie twarz
Radośnie całować umiem.

Do końca nie zbraknie⁴⁷¹ mąk,
Do końca wystarczy mocy!
Zmarniałych, zmarniałych rąk
Potrafię pożądać w nocy!

Oględnie z rozkoszy mdlej
Tą piersią, co z trudem dyszy!

⁴⁶⁶niemota — niemożność mówienia. [przypis edytorski]

⁴⁶⁷społem (daw.) — wspólnie. [przypis edytorski]

⁴⁶⁸zbraknąć — nie wystarczyć. [przypis edytorski]

⁴⁶⁹czczość — głód, pustka. [przypis edytorski]

⁴⁷⁰gdym w blasku świecy na wprost ciebie siedział — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: gdy (...), siedziałem. [przypis edytorski]

⁴⁷¹zbraknąć — nie wystarczyć. [przypis edytorski]

Starość, Rodzina, Krzywdy,
Kondycja ludzka

Łzy, Smutek

Śmierć, Samolubstwo

Śmierć, Noc, Cierpienie,
Choroba, Opieka, Miłość

Do śmierci, do śmierci twej
Wraz z tobą nawykam w ciszy.

Warkocz

Znowu nęcza do ucha nam śpiewa,
I tej śpiewki słuchamy bezradnie.
W piecu reszta dopala się drzewa —
A co jutro uczynić wypadnie?

Bieda

Mówię do cię⁴⁷² z koślawym uśmiechem:
«Mam ja trąby, fujary, organy,
Śpiewak ze mnie, co kupczy⁴⁷³ swym echem —
Gdzież mam echu ustawić stragany?»

Muzyka, Handel

Z bezmyślnego wyrazem skupienia
Dzieci nasze w nas patrzą ciekawie.
Ty mi ruchem wskazujesz ramienia
Bose nogi, zwieszona na ławie.

Dziecko, Bieda

Ból się skrzętny w twych wargach trzepocze,
Aż myśl zbawcza w tym bólu urasta:
«Wiem, co zrobić! Obetnę warkocze
I na sprzedaż poniosę do miasta!

Bieda, Poświęcenie,
Kobieta, Matka, Ciało,
Uroda, Pieniądz

Głód je co dzień przepala zarzewiem,
Co dzień wiotsze i wartość już traca.
Tak mi smutno i straszno, bo nie wiem,
Ile ludzie za warkocz zapłacą?»

Śnieg

Pamiętam ów ruchliwie rozbłyskany szron
I śniegu ociążałe w gałęziach nawiesie⁴⁷⁴,
I jego nieustanny z drzew na ziemię zron⁴⁷⁵,
I uczucie, że w słońcu razem z śniegiem skrzę się.

Zima, Wspomnienia,
Pamięć, Dzieciństwo

A on ciągle narastał tu w kopiec, tam — w stos,
I drzewom białych czupryn coraz to dokładał,
Ślepił oczy i lechtał podbródek i nos,
I fruwał — i tkwił w próżni — i bujał, i padał.

I pamiętam ów niski, wpół zapadły dom,
I za szybami włóczek różnobarwne wzory.
Kto tam mieszkał? Pytanie — czy człowiek, czy gnom⁴⁷⁶?
Byłem dzieckiem. Śnieg bielą zasnuwał przestwory.

⁴⁷²do cię — dziś popr.: do ciebie. [przypis edytorski]

⁴⁷³kupczyć — czynić przedmiotem handlu rzeczy, które nie powinny być źródłem materialnego zysku. [przypis edytorski]

⁴⁷⁴nawiesie (neol.) — nagromadzenie czegoś. [przypis edytorski]

⁴⁷⁵zron (neol.) — spadanie; od czas. *ronić*, tj. upuszczać, powodować spadanie. [przypis edytorski]

⁴⁷⁶gnom (pogard.) — niski człowiek. [przypis edytorski]

Dotknąłem dłonią szyby, mimo strachu mąk,
I uczułem ślad hojny, niby czarów zbytek⁴⁷⁷.
Tą dłonią dotykałem mych sprzętów i ksiąg,
I niańki, by ją oddać na baśni użytek...

Serce marło, gdym w dłoni unosił⁴⁷⁸ ten ślad
W ciszę śniegu, co prosząc, weselił się w niebie.
Śnieg ustał — i minęło odtąd tyle lat,
Ile trzeba, by ślady zatracić do siebie.

Jakże pragnąłbym dzisiaj, gdy swe bóle znam,
Stać, jak wówczas, przed domu wpół zapadłą bramą
I widzieć, jak śnieg ziemię obielea ten sam,
Śnieg, co fruwa i buja, i pada tak samo.

Z jakimż płaczem bym zajrzał — niepoprawny śniarz⁴⁷⁹ —
Do szyby, by swą młodość odgrzebać w jej szronie —
Z jakąż mocą bym tulił uznojoną⁴⁸⁰ twarz
W te dawne, com je stracił, w te dziecięce dłonie!

Marzenie, Tęsknota, Życie
jako wędrówka

Młodość, Tęsknota

Asoka

Król Asoka⁴⁸¹, na wzgórza smuklejąc odsłoniu⁴⁸²,
Patrzył⁴⁸³ zowąd na wroga, co poległ na błoniu⁴⁸⁴,
I rozżalił się duchem na wronistym koniu.

I rzekł: «Odtąd niech wrogów nie będzie na świecie,
Niech łzom stanie się zadość, niech spoczną zamiecie —
Tak przysięgam: po pierwsze, po wtóre, po trzecie!»

I ukląkszy na mieczu, jak klęczą mocarze,
Poukochał kolejno te rany, te — wraże⁴⁸⁵,
I zgromadził w pamięci przewymarłe⁴⁸⁶ twarze.

A na jego skinienie od owej godziny
Powstawały schroniska — dziwy tej krainy —
Dla człowieka, zwierzęcia i wszelkiej rośliny.

Oto razu pewnego w tym czasie bez czasu
Król Asoka zmiłował⁴⁸⁷ oczyma wśród lasu
Wierzbę, co umierała bez liści hałasu.

Przysięgań Król, Wróg

Drzewo, Przemijanie,
Opieka

⁴⁷⁷zbytek (iron.) — przesada w czymś. [przypis edytorski]

⁴⁷⁸gdym w dłoni unosił — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: gdy (...) unosiłem. [przypis edytorski]

⁴⁷⁹śniarz (neol.) — marzyciel. [przypis edytorski]

⁴⁸⁰uznojonny (daw.) — zmęczony. [przypis edytorski]

⁴⁸¹Asoka właśc. *Asoka* (ok. 269–232 p.n.e.) — władca indyjskiego imperium Maurjów, panujący nad niemal całym subkontynentem indyjskim. [przypis edytorski]

⁴⁸²odsłoni (neol.) — odkryty stok wzgórza. [przypis edytorski]

⁴⁸³patrzył — dziś popr. forma 3 os. lp cz.przesz.: patrzył. [przypis edytorski]

⁴⁸⁴błoni a. błonie — duża przestrzeń porośnięta trawą; pastwisko, łąka. [przypis edytorski]

⁴⁸⁵wraży — wrog, nieprzyjazny. [przypis edytorski]

⁴⁸⁶przewymarły (neol.) — dawno wymarły. [przypis edytorski]

⁴⁸⁷zmiłować — tu: rozmiłować. [przypis edytorski]

Zadżumiona skwarami, bez jada, napoju,
Schła, ledwo zieleniejąc, wśród pszczoł wyroju,
W przeubogim, na zgony ordzewiałym stroju.

Król pojął z woli serca i z duszy nakazu
Jej milczenie, tak inne od milczenia głazu,
I czuł to, co się czuje — nigdy lub od razu.

Więc serdecznie jej sękom przyglądał się z bliska,
Więc widział, jak się zмага i rdzą bólu błyska,
Więc poniósł własnoręcznie chorą do schroniska.

Tam jej wybrał zakątek od słońca pstrokaty,
Tam jej rany w rosiste pooblóczył szmaty,
Tam przygrywał na lutni⁴⁸⁸ i znosił jej kwiaty.

Ale wkrótce nadeszły rozpląsane święta,
I króla otoczyły w pałacu dziewczęta,
I zapomniał o wierzbie — bo któż to spamięta?

Zabawa, Taniec, Tęsknota

I tanecznie wędrował od sali do sali,
I czuł, że tchom dziewczęcym brak jakichś koralu,
I że coś powierzbnego w duszy mu się żali.

Aż oto strażnik bramny⁴⁸⁹ otrąbił po grodzie,
Że wierzba uzdrowiona w cudnej bezprzeszkodzie⁴⁹⁰
Przyszła, by odtąd szumieć w królewskim ogrodzie.

Drzewo, Ogród

Król Asoka z pałacu wybiegł na spotkanie
I wyciągnął ramiona, i poglądał⁴⁹¹ na nie,
Że się tak wyciągnęły i tak niezachwianie.

I przybyłej sam wskazał wcieleniem swej dłoni,
Kędy⁴⁹² ma się zielenić i w jakiej ustroni —
I spełniła to wszystko tak, jak mówił do niej.

A w zwierciadle sadzawki aż do dna odbita
Jaśniała, przeciw niebu w fali wniebowzbita,
I szepnął król do siebie: «Tu niechaj rozkwita!»

A po nocy, gdy księżyc jarami⁴⁹³ się bieli,
I gdy wszystko posnęło i wszyscy posnęli,
Ona wyszła podwójnie: z ziemi i z topieli⁴⁹⁴.

I biegła, pątnikując⁴⁹⁵, po schodów marmurze
W głąb nieznanych pałaców — ku górze, ku górze,
Czyniąc kroki płochliwe, zwiewne i nieduże.

⁴⁸⁸lutnia (muz.) — dawny instrument strunowy szarpany. [przypis edytorski]

⁴⁸⁹bramny (daw.) — przym. od słowa *brama*. [przypis edytorski]

⁴⁹⁰bezprzeszkoda (neol.) — coś, co nie stawia żadnych przeszkód. [przypis edytorski]

⁴⁹¹poglądać (daw.) — spoglądać. [przypis edytorski]

⁴⁹²kędy (daw.) — którędy. [przypis edytorski]

⁴⁹³jar — dolina, wąwóz. [przypis edytorski]

⁴⁹⁴topiel — głębina. [przypis edytorski]

⁴⁹⁵pątnikować (daw.) — pielgrzymować. [przypis edytorski]

Do królewskiej komnaty chciała się przedostać
I wniosła do jej wnętrza niebyłą⁴⁹⁶ tam postać,
A własnemu wzruszeniu nie mogła już sprostać.

Ponad królem uśpionym tak długo — niedługo
Szumiała, aby senną uczcić go posługą,
I w pierś jego zieleni wlewała się strugą.

Król się zbudził i spojrzął w pośpiesznej zadumie,
I zgadnął, że go kocha, po szumie — po szumie,
I uląkł się miłości, że jej nie zrozumie.

Miłość

I rzekł smutny: «Bacz na to, że kochasz daremnie,
W słońce tobie poglądać, nie we mnie — nie we mnie!
Jakimż darem twe dary, wierzbo, odwzajemnię?

«Chcesz połowę królestwa czy skarbu połowę?
Chcesz, bym ciebie na kwiatów pasował królowę⁴⁹⁷?
Otom stał się⁴⁹⁸ ubogi i w miłość, i w mowę».

A ona mu szepnęła w którymś okamgnieniu:
«Chcę, byś czasem znużony przystanął w mym cieniu
I gałąź moją swemu przychylił ramieniu.

Chcę, byś wierzył, że myślę o tobie i sobie,
I że nie bez miłości twe ogrody zdobię.
To — wszystko! — I byś pobyt dał mi na swym grobie».

I król rzekł: «Wierzbo, wierzbo, iść mi z tobą w pole!
Dolę twą, skoro trzeba, wraz z tobą przedolę⁴⁹⁹ —
Stanie się, jako pragniesz! Spełnię twoją wolę.

Czuję szczęście, gdy duszę w twoją zieleni wysię,
Do miłości podobne tak bardzo, tak ściśle,
Że jest samą miłością, skoro się zamyszę...»

Król umilkł. Chwilę wzajem patrzyli w swe światy,
Aż ona się z królewskiej wymknęła komnaty,
Nieśmiało więc powłócząc swe zielone szaty.

Król słyszał, jak radośnie w dół biegła po schodach,
I jak potem się w nocnych pogrążyła chłodach,
I jak potem szumiała w królewskich ogrodach.

⁴⁹⁶niebyły — taki, który się nie zdarzył; nierzeczywisty. [przypis edytorski]

⁴⁹⁷królowę — dziś popr. forma B. lp: królową. [przypis edytorski]

⁴⁹⁸otom stał się — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: oto stałem się. [przypis edytorski]

⁴⁹⁹przedolę (neol.) — przetrwać, przeżyć dołą. [przypis edytorski]

Ponad brzegami (cykl)

Don Kichot

W jednym z pozagrobowych parków, uroczyście
Zamiecionym skrzydłami bezsennych aniołów,
W cieniu drzew, co po ziemskich dziedziczą swe liście
Pożółkłe i zbyteczne — z duszą, niby ołów,
Ciężką, chociaż pozbytą życia nędz i lichot,
Na ławie marmurowej wysmukły Don Kichot⁵⁰⁰
Siedzi, dumając nad tym, że dumać nie warto,
I pośmiertnym spojrzeniem, co nie sięga dalej,
Niżli dłoń rozmodlona, obrzuca głąb alej,
Gdzie ślad życia na piasku starannie zatarto.

Zaświaty

Bóg darmo dłoń ku niemu wyciąga z pobliza,
Ażeby go powołać na wspólne biesiady
We mgle, którą anioły, czyniąc znaki krzyża,
Rozpraszą dla gościa. Gość niezłomnie błądy
Usuwa się i stroni, i w pozgonnej⁵⁰¹ ciszy
Udaje, że nie widzi nic i nic nie słyszy.

Niegdyś skrzydła wiatraków sen, posłuszny wiośnie,
Złocił mu w groźne miecze rycerskich orszaków,
A dzisiaj w dłoniach Boga, podanych miłośnie,
Widzi zdradliwe skrzydła ułudnych wiatraków,
I — nieufny — uśmiechem szyderczym przesłania
Możliwość nowych błędów, snów i opętania.

I nie postrzeża⁵⁰² nawet, jak nagle — bezszmerny
Anioł do stóp mu składa purpurową różę,
Przyslaną od Madonny⁵⁰³ na znak, że w lazurze⁵⁰⁴
Pamięta o rycerzu, który był jej wierny.
Lecz on, niegdyś na ziemi istny wzór rycerza,
Znieważając wysłańca i dawczynię daru,
Odwraca twarz od róży, bo już nie dowierza
Kwiatom, które posądza o przebiegłość czaru.
Biały anioł się schyla nad niewiary jeńcem
I całując go w czoło, przytłumionym głosem
Szepcze: „To także od Niej!”... I nagłym rumieńcem
Zapłoniony odlata⁵⁰⁵. A rycerz ukosem
W ślad jego napowietrzny nieufnie spoziera⁵⁰⁶
I zachwiany w niewierze raz jeszcze umiera
Ową śmiercią, co wszelkim pocałunkom wzbrania
Budzić takich umarłych i w dniu zmartwychwstania!

Pamięć

Kwiaty

⁵⁰⁰*Don Kichot* — tytułowy bohater powieści Miguela de Cervantesa; szlachcic, który motywowany wzniosłymi ideami postanawia ruszyć w świat i wcielić w życie średniowieczny ideał rycerski, jest jednak pozbawiony poczucia rzeczywistości, przez co często naraża się na śmieszność (zasłynął m.in. walką z wiatrakami, który wydawał mu się olbrzymem). [przypis edytorski]

⁵⁰¹*pozgonny* — pośmiertny. [przypis edytorski]

⁵⁰²*postrzeżać* (daw.) — zauważyć. [przypis edytorski]

⁵⁰³*Madonna* — Maryja. [przypis edytorski]

⁵⁰⁴*lazur* — niebo mające jasnoniebieski kolor, charakterystyczne dla słonecznej pogody. [przypis edytorski]

⁵⁰⁵*odlatać* (przestarz.) — odlatywać. [przypis edytorski]

⁵⁰⁶*spozierać* (daw.) — patrzeć. [przypis edytorski]

W locie

Na potworze, z majaczeń wylęglym rozbłysku,
Mknę, kresów nienawidząc, w wieczystą swobodę,
W nieskończoność, co szumiąc, pieni mu się w pysku,
Aż nagle zwierz mój trafia na lęk, na przeszkodę
I w miejscu, gdzie dla oczu kończą się błękity,
Staje dęba! Wiem dobrze: tu — Bóg jest ukryty!
Zastygły w zlekłym skoku nad otchłanią wiszę,
Pełno w niej jego spojrzeń i głos jego słyszę:
«Jam⁵⁰⁷ — twój kres! Czekam na cię⁵⁰⁸ — na swego przybędę,
A gdziekolwiek podążysz — tam ja z tobą będę!»
Nie znam kresu! Mej żądy zuchwałym przymusem
Znagliłem zwierza w bezmiar, a on jednym susem
Przesadził⁵⁰⁹ otchłań z Bogiem, jak nikłą zaporę —
I znów jestem swobodny! Niebo wokół gore⁵¹⁰!
Lecz w chwili, kiedym gwiezdą zachłyśnięty tonią,
Dłoń w grzywie zaprzepścił, tą zbłąkaną dłonią
W grzbiecie mego zwierzęcia zmacałem kark Boga!
Onże⁵¹¹ tak mię⁵¹² unosi w szalu bezzacisze⁵¹³,
Jakby wspólna nam była w bezpowrotność droga?
Tak, to — on! Wiem na pewno i głos jego słyszę:
«Jam — twój kres! Czekam na cię — na swego przybędę,
A gdziekolwiek podążysz — tam ja z tobą będę!»
Do głosu tego w niebie dusza ma nawyka⁵¹⁴,
A pęd mój nie ustaje, a zwierz mój nie znika!

Spotkanie, Podróż, Los

Bóg

Pragnienie

Chciałbym w lesie, w odstępach dzikiego błędowia⁵¹⁵,
Mieć chałupę — plecionkę z chrustu i sitowia,
Zawieszoną wysoko w zagłębiach konarów
Nad otchłanią jam rysich i węzowych jarów⁵¹⁶.
Tam na mchu, kołysany obłądną wichurą,
Chciałbym pieścić dziewczynę obcą i ponurą,
Głaskać piersi ze świeżą od mych zębów raną
I całować twarz, ustom jako łup podaną —
I słyszeć, jak dokoła grzechu mej pieśczoży
Płąsa burza skuszona i mdleje grom złoty,
I zwierz ryczy, ciał naszych przywabiony wonią,
Ciał górnych⁵¹⁷, wniebowziętych, co od ziemi stronią —
I chciałbym przez przygodny wśród gałęzi przezior⁵¹⁸
Patrzyć, pieśczać, w noc — w gwiazdy i w błyskania jezior

Marzenie

Ciało, Kobieta, Pożądanie,
Grzech, Burza

⁵⁰⁷jam (daw.) — ja jestem. [przypis edytorski]

⁵⁰⁸na cię — dziś popr.: na ciebie. [przypis edytorski]

⁵⁰⁹przesadzić — przeskoczyć. [przypis edytorski]

⁵¹⁰gore (daw.) — pali się. [przypis edytorski]

⁵¹¹onże — on właśnie. [przypis edytorski]

⁵¹²mię (daw.) — mnie. [przypis edytorski]

⁵¹³bezzacisze (neol.) — hałaśliwe miejsce. [przypis edytorski]

⁵¹⁴nawykać — przyzwyczajając się. [przypis edytorski]

⁵¹⁵błędowie — rozstajne drogi. [przypis edytorski]

⁵¹⁶jar — dolina, wąwóz. [przypis edytorski]

⁵¹⁷górnny — znajdujący się wysoko. [przypis edytorski]

⁵¹⁸przezior (przestarz.) — otwór w czymś. [przypis edytorski]

I za boga brać wszelkie łśniwo⁵¹⁹ u błękitu,
I na piersi dziewczęcej doczekać się świtu,
A słońce witać krzykiem i wrzaskiem, i wyciem,
Żyć na oślepie, nie wiedząc, że to zwie się życiem —
I pewnej nocy przez sen zaśmiać się w twarz niebu,
I nie znając pokuty, modlitw ni pogrzebu,
Jak owoc, co się paszczy żarłocznej spodziewa,
Z łoskotem i łomotem w mrok śmierci spaść z drzewa!

Śmierć, Życie snem, Bunt

Spotkanie

Ponad tłumy błyskawic samochcą⁵²⁰ wzniesiony,
Waży się w niebie jastrząb w dwie na przemian strony,
Jakby miał dusze dwie!
I szponami miłośnie objąwszy zawieję,
Wie o tym, co się w skrzydłach, gdy tak lecą, dzieje —
On jeden tylko wie!

Spotkanie, Ptak

Spragniony z nim spotkania, chcę go zmódz⁵²¹ do zlotu
Przez odległość, co dzieli nas wśród burz łoskotu
I z żądy mojej drwi —
Do zlotu, co tym śmielszy, im począł się górnij⁵²² —
Do zlotu nie bez grozy, jak śmiertelny turniej,
Nie bez przelewu krwi!

Doskoczony mą strzałą, skrzydłaków zwyczajem
Spada młyncem⁵²³ wraz z jakimś niebiosów rozstajem,
Bezmiaru pełen łup!
Jak gdyby z wieścią w dziobie spieszył przez otchłanie
Na umówione ze mną — dalekie spotkanie
Tu właśnie u mych stóp!

Kleopatra

W budynkach, na schron dziwom skleconych naprędc⁵²⁴,
Ludzie z wosku w pośmiertnym zastygli nieładzie.
Cisza, równa liczebnie tych milczków gromadzie,
Skupia się w byle słońca zdrobniałego cętcie.

Ciała

Tkwią te ciała o woni zagranej gromnicy
Na cokołach opiętych purpurowym suknem,
Co jak mundur odświętny sztywnej tajemnicy,
Zdradza pychę nicości każdym niemal włóknem.

⁵¹⁹łśniwo (poet.) — lśniąca powierzchnia. [przypis edytorski]

⁵²⁰samochcą (daw.) — z własnej woli. [przypis edytorski]

⁵²¹zmódz — dziś popr.: zmóc, tj. pokonać. [przypis edytorski]

⁵²²górnij — znajdujący się wysoko. [przypis edytorski]

⁵²³młyniec — nagły obrót. [przypis edytorski]

⁵²⁴W *budynkach, na schron dziwom skleconych naprędc* — muzeum figur woskowych Madame Tussauds (właśc. Marie Grosholtz, która przybyła do Anglii po rewolucji francuskiej) powstało w Londynie w XIX w. Na początku była to wystawa objazdowa. Jej pierwsze eksponaty stanowiły odlewy głów zgilotynowanych francuskich arystokratów. W 1835 r. otworzyła swoją pierwszą stałą wystawę w Londynie na Baker Street. [przypis edytorski]

Żądni mąk swych pokazu ci ludzie, jak mary,
Powtarzają bez końca zwyczajem pokuty
Zbrodnię, raz popełnioną⁵²⁵, lub cud nie do wiary,
Co ich wyzuł z istnienia, sam z śmierci wyzuty.

Na jaw z grobu dobyci próbują swej siły
W przybytku, który w słońca kąpie się kurzawie,
Jak szpital zmartwychwstałych, zwiedzany ciekawie
Przez tych, co nie zdołali zmóc jeszcze mogiły.

Korzystając z zachwianej przez żywych podłogi,
Pożyczonym ku życiu mocują się ruchem,
Strasząc dzieci obładle i radując bogi⁵²⁶,
Które bawią się wszelkim złudzenia okruczem.

Wśród nich pięknem jaśnieje Egiptu królowa⁵²⁷,
Oszklona arka⁵²⁸ dosyć dla cudów przestworną⁵²⁹.
Piersi zdobne ma raną jak wiśnią potworną,
W dłoni — kosz pełen kwiatów, w kwiatkach wąż się chowa.

Samobójstwo

Ilekroć słodkim jadem wąż jej pierś oślini,
Tylekroć oczy zmarłej znów się w świat odsłonią,
Jak gdyby upojnego konania mistrzyni
Łeb śmierci oswojonej pieściła swą dłonią.

Śmierć się łąsi do stóp jej, niby wierna służka,
Baczna na lada szeptu i lada skinienia,
I jej oczu śmiertelna w nieskończoność zmruzka⁵³⁰
Jest tym tylko, czym dla nas chwila zamyślenia.

Śmierć

Kocham to ciało chore, co tai w zadumie
Czar tysiąca zmartwychwstań i śmierci tysiąca
I wie jeszcze coś więcej, niżli wiedzieć umie
Duch, co tylko raz jeden o śmierć się roztrąca.

Vanitas, Miłość, Ciało

Kocham dłoń, do wężowej nawykłą pieszczoty,
Paznokcie, zabarwione wypłowiałym różem,
Piersi, nigdy niesyte swej własnej zniszczoty⁵³¹,
I dwa zęby u wargi, pokalanej kurzem.

Kocham pozór oddechu, co łamie pierś białą,
Szat, zużytych na cuda, postrzępione kraje —
I nie wiem, czybym pieścił skwapliwiej to ciało
W chwili, kiedy umiera, czy też — zmartwychwstaje.

⁵²⁵Zbrodnię, raz popełnioną — jedną z ważniejszych atrakcji początków gabinetu figur woskowych była tzw. Komnata Horrorów (ang. *Chamber of Horrors*). Przedstawiała głowy ofiar francuskiej rewolucji oraz ówczesnych morderców. [przypis edytorski]

⁵²⁶bogi — dziś popr. forma B. Im: bogów. [przypis edytorski]

⁵²⁷Wśród nich pięknem jaśnieje Egiptu królowa — chodzi o Kleopatę VII Filopator, Kleopatę Wielką (69–30 p.n.e.), uznawaną za najpiękniejszą kobietę w ówczesnym świecie; po utracie władzy popełniła samobójstwo, wybierając śmierć od ukąszenia kobry. [przypis edytorski]

⁵²⁸arka (daw.) — skrzynia. [przypis edytorski]

⁵²⁹przestworny (daw.) — obszerny. [przypis edytorski]

⁵³⁰zmruzka (neol.) — rzecz. utworzony od czas. *mrużyć*; mieć przymknięte oczy. [przypis edytorski]

⁵³¹zniszczoła — zniszczenie. [przypis edytorski]

Dwaj skazańcy

Widziałem dwóch skazańców, co na swym uboczu
Wysłuchali wyroku pod bagnetów strażą
I na tłum zgromadzony patrzyli bez oczu,
Jak ślepiec, kiedy zmierzchu wypatruje twarzą.
Jeden z nich, licząc jakieś ubiegłe godziny,
O widzenie się z ojcem poprosił nieśmiało,
A drugi wnet zawołał: „Ja nie mam rodziny!”,
A miał ją, lecz mieć nie chciał... Tak mu się zdawało.

Więzień, Kondycja ludzka

Wzrok

Śnili teraz, że chata, niegdyś ludna, traci
Ich ciała, bezpowrotnie wyszłe z jej alkierza⁵³².
Czuli próżnię na miarę wzrostu swych postaci,
Jak klatka, z której nagle wypłoszono zwierza.
Jeden z nich, zapatrzonego w strzep własnego cienia,
Chciwie wody zażądał wargą obolałą,
A drugi wnet zawołał: „Ja nie mam pragnienia!”,
A miał je, lecz mieć nie chciał... Tak mu się zdawało.

Rozmowa

Ciało mówi do duszy: «Jestem tu — w tych światach,
Gdzie i ty się zbłąkałaś. Ta sama nam droga.
Spojrzyj tylko: woń wdycham, tarzam się we kwiatkach,
Ocieram się o słońce, o sen i o Boga,
O którym mówisz zawsze ze smutkiem, jak gdyby
Smutek był wiarą... Spojrzyj: jestem teraz w lesie,
Bawią mię⁵³³ złote bąki i czerwone grzyby,
I to, że drzewom wokół tak zielenić chce się!
Jeśli wolisz — każ mi się zapodziać na łące,
A zobaczysz, jak zaraz swoją białość zmacę
Purpurą rośnych⁵³⁴ maków, których dotyk nagły
Budzi szczęście i życie tak jasno tłumaczy⁵³⁵!
Niech mię tylko po oczach kłos uderzy smagły,
A już świat się rozwidnia i wiem, co świat znaczy.
Nie przeszkadzaj mi wiedzieć! Milcz, dopóki drzewa
Szumią, dopóki pachnie jałowiec i mięta!
Milcz! Nie mów mi się prawdy, lecz bez słów się śpiewa.
Kłamie ten, co zna słowa, a nut nie pamięta.
Jam⁵³⁶ z tych światów, gdzie w ogniu grzech, śpiewając, płąsa,
Gdzie płoną piersi, wargi i kły, chciwe strawy —
Gdzie róża, krwią nabiegła, lilię białą kasa,
I gdzie jeszcze brzmi w słońce zielony wrzask trawy!
Nie tłum owego wrzasku! Nie nęć mię w mrok głuszy!
Nie gardź mną, nie opuszczaj! — Porzuć swe zaświaty
Dla wspólnych zabaw ze mną!» — Tak ciało do duszy

Ciało, Dusza

Prawda, Kłamstwo

⁵³²alkierz (daw.) — mały, boczny pokój. [przypis edytorski]

⁵³³mię (daw.) — mnie. [przypis edytorski]

⁵³⁴rośny — pokryty rosą. [przypis edytorski]

⁵³⁵tłumaczyć (przestarz.) — tłumaczyć. [przypis edytorski]

⁵³⁶jam (daw.) — ja jestem. [przypis edytorski]

Mówi, a dusza — nikła i płochliwa mara —
Słucha jego poszeptów i przez łzy się stara
Kochać te same kwiaty, rwać te same kwiaty...

Otchłań

Kiedy wnoszę do lasu znój mego żywota
I twarz tak niepodobną do tego, co leśne,
Widzę otchłań, co skomlać, w gęstwinie się miota
I rozrania⁵³⁷ o sęki swe żale bezkresne⁵³⁸.

Otchłań, Los

Rozedrgana zielonym, pełnym rosy płaczem,
Przeżona niebiosów ułudnym poblizem —
Kona z męki i tęskni nie wiadomo za czym,
I cierpi, że nie może na ziemię paść krzyżem.

I nie wie, do jakiego snu ma się ułożyć,
I szuka, wężąc bólem, parowu⁵³⁹ lub jaru⁵⁴⁰,
Aby go dopasować do swego bezmiaru
I zamieszkać na chwilę, i w ciszę się wdrożyć.

Czuję rozpacz jej nagą, czuję głód jej bosy,
Jej bezdomność, gałęzi owianą szelestem,
I oczy, które we mnie przez mętne szkła rosy
Widzą kogoś innego niż ten, który jestem.

Zamyślenie

Kto wybaczy mi moją do wróżby niezdolność?
Nie wiem, co dziś pokocham — co jutro wyśpiewam?
I dłonią, jak sierść zwierza, głaszczę mimowolność
Pieśni, których warczenia w sobie się spodziewam.

Kondycja ludzka

Po warczeniu poznaję, że przybyły z lasów,
I oswajam je z wolna, i uczę swej mowy,
Aż zamęt ich podziemnych szmerów i hałasów
Wyprzejrzyści się nagle w okrzyk lazurowy.

Gdzie jar⁵⁴¹ ciemny, gdzie rozstaj — tam powiew mej duszy,
Gdzie szepty pocałunków — tam są usta moje,
Gdzie chata mrze od progu — tam mój kij pastuszy,
Gdzie plusk wiosel — tam serca wędrownie napoje.

Melancholia

Lubię szaty swe liche, gdy na wskroś przemokną
Deszczem, jak łzami pieśni, co szumiąc, zamiera,
A nie śpiewam, lecz jeno⁵⁴² słowami przez okno
W świat wyglądam, choć nie wiem, kto okno otwiera.

⁵³⁷rozraniać — kaleczyć. [przypis edytorski]

⁵³⁸bezkresny — dziś popr.: bezkresny. [przypis edytorski]

⁵³⁹parów — dolina o stromych, porośniętych roślinnością zboczach. [przypis edytorski]

⁵⁴⁰jar — dolina, wąwóz. [przypis edytorski]

⁵⁴¹jar — dolina, wąwóz. [przypis edytorski]

⁵⁴²jeno (daw., gw.) — tylko. [przypis edytorski]

Niech się pieśni me same ze siebie wygwarzą⁵⁴³,
Obym ich nie dobywał, ale w sobie dożył!
A nie chcę im górować ni barwić się twarzą,
Jeno być niewidzialnym, jak ten, co mnie stworzył.

Do śpiewaka

Co w twych oczach, śpiewaku, ten zachwyt oznacza,
Że tak badasz uważnie przez lez pozłocinę⁵⁴⁴
Żabę, co zieleniejąc, w skoku się rozkracza,
Jakby nogom roiła niechwytną drabinę?

Wzrok

Czemu tak się przyglądasz z miłości uśmiechem
Schwytanego świetlika⁵⁴⁵ szmaragdowej treści
I musze, co kołując z starannym pośpiechem,
Zbacza nagle donikąd i mknie na bezwieści⁵⁴⁶?

Mucha, Przemijanie

Wiem, ty — głowo w koronie z chwastów niejadalnych,
Z byle rośnej pokrzywy, z byle złego zielska!
Dusza twa na wpół smocza, a na wpół anielska
Nie bez celu się tarza w bujniskach⁵⁴⁷ upalnych!

Dusza, Błądzenie

Szuka swej podobizny, zgubionej przypadkiem
Przez tego, co ją nosił na piersi przed wiekiem —
On jeszcze nie był bogiem, tyś nie był człowiekiem,
A już wzajem o sobie śniliście ukradkiem.

Bóg

Jeszcze sobie pokrewni, podobni do siebie,
Jak dwie bratnie mgły, w jedno rzucone przestworze,
Nie wiedzieliście wówczas, co ludzkie, co boże —
I któremu z was dano zawiekować⁵⁴⁸ w niebie.

Praczerwcowym dotychczas pijany upałem,
Ziołom oto przed chwilą dałeś pochwalonkę
I po trudach, podjętych wywiczonym szałem,
Coś pozyskał? — Motyla, żuka czy biedronkę?

Kocham cię za twojego obłędu bezwinę⁵⁴⁹,
Za czar twojej niemocy, za wspomnienia bratnie!
Spójrz, jak bledną śmiertelnie i bez żalu ginę,
Gdy mówię słowo: kocham — to słowo ostatnie.

Miłość, Śmierć

Łąka

Miriamowi

⁵⁴³ *wygwarzyć* — tu: opowiedzieć. [przypis edytorski]

⁵⁴⁴ *pozłocina* (neol.) — coś złocistego, złocisty blask. [przypis edytorski]

⁵⁴⁵ *świetlik* — inaczej: robaczek świętojański; rodzaj chrząszcza zdolnego do bioluminescencji, czyli świecenia własnym ciałem. [przypis edytorski]

⁵⁴⁶ *na bezwieści* — nie wiadomo gdzie. [przypis edytorski]

⁵⁴⁷ *bujniska* — gęste trawy. [przypis edytorski]

⁵⁴⁸ *zawiekować* (rzad.) — pozostać gdzieś na długo bądź na wieki. [przypis edytorski]

⁵⁴⁹ *bezwina* (neol.) — brak winy. [przypis edytorski]

I

Czy pamiętasz, jak głowę wynurzyłeś z boru,
Aby nazwać mnie Łąką pewnego wieczoru?
 Zawołana po imieniu
 Raz przejrzałam się w strumieniu —
I odtąd poznam siebie wśród reszty przestworu.

Przyszły do mnie motyle, utrudzone lotem,
Przyszły pszczoły z kadzidłem i mirrą, i złotem,
 Przyszła sama Nieskończoność,
 By popatrzeć w mą zieloność, —
Popatrzyła i odejść nie chciała z powrotem...

Gość, Dar, Szczęście,
Arkadia

Kto całował mak w zbożu — nie zazna niedoli!
Trawa z ziemi wyrwana pachnie, lecz nie boli...
 Kocham stopy twoje bose,
 Że deptały kruchą rosę,
Rozróżniając na oślepie chabry od kąkoli.

Zmysły, Kwiaty, Rośliny

Niechże sen twój wędrowny zielenią poprzędzę!
Weź kwiaty w jedną rękę, a w drugą weź miedzę⁵⁵⁰,
 Połóż kwiaty na rozstaju,
 Zwilż miedzę w tym ruczaju⁵⁵¹,
Co wie o mnie, że trawą brzeg jego nawiedzę.

Już słońce mimochodem do rowu napływa,
Skrzy się łopuch kosmaty i bujna pokrzywa, —
 Jeno⁵⁵² pomyśl, że ci wolno
 Kochać łątkę⁵⁵³ i mysz polną,
I przepiórkę, co z głuchym trzepotem się zrywa!

Idzie miłość po kwiatkach — wadzi o twe ciało,
Zważaj, by ci przed czasem w słońcu nie zemdląło.
 W mojej rosie, w moim znoju
 Podostatkiem⁵⁵⁴ masz napoju
Dla wargi, przeciążonej purpurą dojrzałą.

Cień twej głowy do moich przybłąkał się cieni.
Wiem, że w oczach nie zdzierżysz tej wszystkiej zieleni,
 A co w oku się nie zmieści,
 To się w duszy rozszeleści!
Jeszcze dusza ci nieraz żywcem się odmieni.

Parna ziemia przez kwiaty żar dzienny wydycha,
Uschły motyl zeszywniał wśród jaskrów kielicha, —
 Oczarujmy się nawzajem,
 Zaskoczeni nagłym Majem, —
Maj się chyli ku nocy i miłość nacicha...

⁵⁵⁰*miedza* — pas ziemi nieuprawnej ciągnący się wzdłuż dwóch pól i oddzielający je. [przypis edytorski]

⁵⁵¹*ruczaj* — potok, strumień. [przypis edytorski]

⁵⁵²*jeno* (daw., gw.) — tylko. [przypis edytorski]

⁵⁵³*łątka* — rodzaj ważki. [przypis edytorski]

⁵⁵⁴*podostatkiem* — prawdopodobnie: pod dostatkiem, bądź neologizm nawiązujący do wyrazu: ostatek. [przypis edytorski]

II

Nie nacicha ta miłość, co nie zna rozłąki!
Usta moje i piersi spragnione są Łąki!
 Tam mój obłęd i ostoja,
 Gdzie ty szumisz, Łąko moja!
Jakże pachną rozprute według ściegów pąki!

Rosą zwilżij⁵⁵⁵ mi rzęsy, skostniałe od skwaru,
Zgłuchłe uszy orzeźwij falą twego gwaru,
 A ja w kwiatach spodem dłoni
 Nauzbieram różnej woni
I omyję twarz spiekłą w źródłach twego czaru.

Nie przeciwiąc się trawom, obnażę się cały,
Aby mnie tchnienia twoje, jak wierzbę, przewiały,
 A ty paruj tym oparem,
 Co pokłębili się nad jarem,
Niby przed snem zrzucony twój przyodziew⁵⁵⁶ biały.

Ucałować mi rąbki⁵⁵⁷ tego przyodziewu,
Że pełen twojej woni i twego przewiewu,
 I zawiesić mi go potem
 Na tej brzozie popod⁵⁵⁸ płotem
I zamierać pod brzozą od własnego śpiewu.

Dzisiaj chatę zamiotłem w jedno okamgnienie,
Z czworga kątów różami wypłoszyłem cienie,
 A próg, zdobny pajęczyną,
 Namaściłem suto gliną
I wodą moje pyłne skropiłem przedsienie.

Jużem sobie nie szczędził radosnych zabiegów,
Wypiekając chleb z mąki, srebrzystszej od śniegów,
 A tę ławę, tę — dębową
 Przesłoniłem chustą nową,
Co się cała zieleni, krom⁵⁵⁹ czerwonych brzegów.

Będę czekał na ciebie z dłonią na zasuwie,
Zasłyszawszy twój szelest, z nóg zdejmę obuwie,
 Wyjdę bosy na spotkanie,
 Śpiewający niespodzianie,
A śpiewając, pomyślę, że pacierze mówię.

Wyślij pierwej z nowiną co najlichsze ziele,
Potem sama się przybliź z kwiatami na czele⁵⁶⁰, —
 Pędząc przed się wonne kwiaty,
 Wnijdź⁵⁶¹ do wnętrza mojej chaty,
Bo chcę tobie sam na sam opowiedzieć wiele.

Miłość, Erotyzm

Gość

⁵⁵⁵zwilżij — dziś popr.: zwilż. [przypis edytorski]

⁵⁵⁶przyodziew a. przyodziewek — odzież, ubranie; szata. [przypis edytorski]

⁵⁵⁷rąbek — brzeg materiału, kraj szaty. [przypis edytorski]

⁵⁵⁸popod (daw., gw.) — pod, blisko, obok. [przypis edytorski]

⁵⁵⁹krom (daw.) — oprócz. [przypis edytorski]

⁵⁶⁰na czele (daw. forma) — na czole. [przypis edytorski]

⁵⁶¹wniść (daw.) — wejść. [przypis edytorski]

III

Weszłabym do twej chaty, gdy mgły się postronią⁵⁶²,
Lecz nie wiem, czy się zmieszczę wraz z rosą i błonią⁵⁶³.
Pierwej z niebem posąsiaduj,
Wszystkie cuda poodgaduj,
Nim napelnisz tę chatę miłością i wonią!

Jeszczem ja w żadnej chacie dotąd nie bywała,
Wiem tylko, że przez szyby widnieję — niecała.
Jakże cała poprzez drogę
Do twej chaty wbiegnąć mogę?
Od naporu zieleni runie ściana biała!

Nie umawiaj się ze mną pod żadnym jaworem,
Bym ciebie nie dosięgła szumem a przestworem, —
To, co szum wyśpiewa gwarnie,
Przestwór znajdzie i ogarnie!
A chata twoja stoi przede mną — otworem...

Mocniej zioła zapachną w cztery świata strony,
Gdy, zbliżywszy je do ust, spojrzysz w nieboskłony...
Czy ta sama noc na niebie
Osloniła mnie i ciebie,
Czy dwie noce odmienne, dwie różne zasłony?

A jeżeli dwie różne o różnym przezroczu,
Nie pokładźmy ich przeto w rosie — na uboczu,
Odmiennymi zasłonami
Powiewajmy nad drzewami,
Byśmy siebie nawzajem nie stracili z oczu!

Ja tu — na dnie zieleni, pod powierzchnią rosy,
A ty tam, kędy⁵⁶⁴ dla mnie kończą się niebiosy,
Czy się kończą, czy nie kończą, —
Śpiewaj zowąd⁵⁶⁵ pieśń skowrończą,
Podzwaniając mi ostrzem rozbłyskanej kosy.

Kosą grozi twa miłość, co pożera kwiaty,
Sierpem zgarniasz do duszy mych maków szkarłaty,
Lecz miłości się nie boję,
Jeno w zgrozie ci dostoję⁵⁶⁶,
Bo i Bogu jest słodki powiew mojej szaty!

Porwijże⁵⁶⁷ mnie ku sobie, jeśli⁵⁶⁸ starczy mocy!
Lecz co pocznie beze mnie ten wicher sierocy?
Chyba wstrzymam dla poznaki⁵⁶⁹
Popod chatą wszystkie maki,
Aby mógł mnie, gdy zechce, odnaleźć po nocy.

Miłość silniejsza niż śmierć

⁵⁶²*postronić się* — neologizm prawdopodobnie pochodzący od: postronny, na stronę; znaczenie: usunąć się, odejść. [przypis edytorski]

⁵⁶³*błoni* a. *błonie* — duża przestrzeń porośnięta trawą; pastwisko, łąka. [przypis edytorski]

⁵⁶⁴*kędy* (daw., gw.) — gdzie. [przypis edytorski]

⁵⁶⁵*zowąd* — stamtąd. [przypis edytorski]

⁵⁶⁶*dostać komuś* — sprostać komuś, dorównać komuś. [przypis edytorski]

⁵⁶⁷*porwijże mnie* — konstrukcja z partykulą wzmacniającą *-że*; znaczenie: porwij mnie zatem. [przypis edytorski]

⁵⁶⁸*jeśli starczy* — konstrukcja z partykulą *-ci*, skróconą do *-ć*; inaczej: jeśli ci starczy. [przypis edytorski]

⁵⁶⁹*dla poznaki* — aby zaznaczyć coś; por. zwrot o odwrotnym znaczeniu: dla niepoznaki. [przypis edytorski]

IV

Nie odnajdzie cię wichur, mrokiem ociemniały!
Rozweselił się błękit, gwiazdy pomłodziły!
Opętały moją głowę
Przywidzenia kalinowe,
Że rozkwitam tej nocy, niby krzew zuchwały.

A nie było na ziemi tak zmyślnego krzewu,
Noc się chwieje na strony od jego zachwiewu, —
Wonna liściem i żywicą
Stańże⁵⁷⁰, duszo, nad krynicą⁵⁷¹,
Spójrz, czyś dosyć podobna zielonemu drzewu?

Rośliny

Przystroimy się wzajem! Śpi w tumanie⁵⁷² rzeka,
Śpi kałuża pod płotem, śpi sad i pasieka,
Baczymy⁵⁷³ przez ten wieczór cały,
By się okna nie pospały
I drzwi chaty znużonej, co na radość czeka.

Radość

Przyjdzie radość tym szlakiem, który jej się zdarzy, —
Bądźmy zawsze gotowi i zawsze na straży.
Księżyc utkwii ponad studnią,
Gwiazdy w mroku się zaludnią
Snem, co jeszcze daleki, choć się z bliska marzy.

Gwiazda, Sen

Za daleka mi byłaś wpośród kwiatów cienia
Łąko — zielona Łąko, szumna od istnienia!
Chcę, byś była taka bliska,
Jak ta łąka, co gardło ściska,
Kiedy w nim się zapóźni śpiew twego imienia!

Miłość, Erotyzm

Zapóźniła się miłość, szukająca łona⁵⁷⁴,
A któż taką spóźnioną na rosach pokona?
Straszno łodzią w świat popłynąć
I z miłości nie zaginąć
W tych falach, gdzie się tężą piersi i ramiona!

I w północnej ochłodzie dość dla mnie upału!
Idę, Łąko, ku tobie brzegiem mego szału.
Ani zbrojny, ani konny,
Z ramion twoich wyjdę — wonny
I duchem zroszonemu uśmiechnięty ciału!

Sama chata rozwarła drzwi oścież⁵⁷⁵ ku wiośnie,
Wnijdźże teraz po ciemku — nagle i zazdrośnie!
Drzwi klonowe zamknę szczelnie
I zaśpiewam nieśmiertelnie,
A potem spojrzę w ciebie na wskroś i bezgłośnie!

⁵⁷⁰stańże — konstrukcja z partykułą wzmacniającą -że; znaczenie: stań wreszcie, stań koniecznie. [przypis edytorski]

⁵⁷¹krynica — źródło. [przypis edytorski]

⁵⁷²tuman — mgła. [przypis edytorski]

⁵⁷³baczyć (daw.) — uważać, pilnować; baczyć: konstrukcja z partykułą wzmacniającą -że, skróconą od -ż; znaczenie: uważajmy koniecznie, pilnujmy koniecznie. [przypis edytorski]

⁵⁷⁴łono (daw.) — pierś, serce. [przypis edytorski]

⁵⁷⁵oścież — dziś: na oścież. [przypis edytorski]

V

Byłż owo, nie było? Opowiedz nam, bracie,
 Co się nocy dzisiejszej działo w twojej chacie?
 Widzieliśmy, ludzie prości,
 Niepojętość Zieloności
 Za oknami — na ścianach i na twojej szacie.

Czary

Mówimy śpiewający⁵⁷⁶, bo łatwiej przy śpiewie
 Mówić o tym, co było, a czego się nie wie...
 Psy, poległy⁵⁷⁷ nad potokiem,
 Poglądały⁵⁷⁸ ludzkim wzrokiem,
 I wzrok ludzki był w gwiazdach i w tym ślepy m drzewie.

Natura, Oko, Zwierzę,
 Kondycja ludzka

A zasię⁵⁷⁹ w naszych oczach były gwiazdne znaki,
 I nie mogliśmy poznać, gdzie ludzie, gdzie maki.
 Wszystko wokół było — gwiazdne
 I odlotne, i odjezdne,
 Gromadzące się w białe nad ziemią orszaki.

I zdawało się wszystkim, że coś w niebie woła,
 A zielona się światłość jarzyła dokoła,
 Sny się wzajem pobudziły,
 Ludzkie ciała opuściły
 I pobiegly śnić w kwiaty i w najmniejsze zioła.

Sen

W nagłym płasie skrzypnęły wszystkie kołowroty,
 Zahuczały te groble, śpiewne od niemoty,
 I w powietrzu było cudno,
 Niby ludno, choć bezludno,
 Jakby w nim się roilo od swiat i tęsknoty.

A na przeciąg tej nocy za sennym zrządzeniem
 Každy przezwał się innym wobec gwiazd imieniem,
 Więc, gdy świt ozłocił dymy,
 Ujrzeliśmy, że klęczymy,
 Nie wiedząc, jak i kiedy zdjęci zapatrzeniem.

Noc, Imię, Święto

Opowiedz nam, co się stało w tym polu czy w lesie,
 Że się dotąd czujemy, jakoby w bezkresie,
 A wyjednaj nam u kwiatów
 Rozszerzenie ziemskich swiatów
 Aż po owe oddale, dokąd oczom chce się...

Przestrzeń, Wzrok

I objaśnij nam potem słów śpiewną wspomogą,
 Co rozbłysło w twej chacie ponad ciemną drogą?
 Czy ją naszła piękna zmora,
 Wykrzesana z wód jeziora,
 Czy sen owy⁵⁸⁰, co śni się w polu bez nikogo?

Sen

⁵⁷⁶mówimy śpiewający (daw. forma) — mówimy śpiewając. [przypis edytorski]

⁵⁷⁷poległy — tu: taki, który legł, położył się; leżący. [przypis edytorski]

⁵⁷⁸poglądać — dziś: spoglądać. [przypis edytorski]

⁵⁷⁹zasię (gw.) — zaś, natomiast. [przypis edytorski]

⁵⁸⁰owy — ów; tamten. [przypis edytorski]

VI

Ani zmora z jeziora, ani sen skrzydlaty
Lecz Łąka nawiedziła wnętrze mojej chaty!
Trwała ze mną na tej ławie,
Rozmawiając głośno prawie, —
Na ścianach moich — rosa, na podłodze — kwiaty...

Gość

Nie grażyłem⁵⁸¹ ja w niebie ni steru, ni wiosła,
Lecz mnie radość swym prądem zmiotła i uniosła.
Wieczność ku nam znikąd zbiegła,
U stóp naszych, warcząc, legła,
A pierś moja tej nocy chabrami porosła.

Czas, Pies

I było już wiadomo, że pułap sosnowy
Wonnym deszczem, jak obłok, pokropi nam głowy,
Bo nie snem się sny płomienia,
Jeno deszczem i zielenią, —
Duch mi zbłąkał się w ciele, jak wpośród dąbrowy.

Natura

Sen

Dusza, Ciało, Las

Przeto Bóg, co mnie stworzył, zbladł podziwem zdjęty,
Żem uszedł jego dłoniom w tych pokus odmęty!
W kształt mnie ludzki rozżałobnił,
A jam znów się upodobnił
Kwiatom i wszelkim trawom, i źdźbłom gorzkiej mięty.

Bóg, Stworzenie, Kondycja
ludzka, Natura

Nawołujcie się, ludzie, pod jasnym lazurem,
Chórem w światy spojrzycie, zatrwożcie się chórem!
Miłość, wichrem rozpędzona,
Wszystko złamie i pokona,
Zaś tych, co się sprzeciwią, w śnie skrępuje sznurem!

Miłość silniejsza niż śmierć

A opaszcie świat cały ścisłym korowodem,
Aby wam się nie wymknął, schwytany niewodem⁵⁸²...
Zapłajcie, zaśpiewajcie,
Pieśnią siebie wspomagajcie,
Toć wejdziemy w świat — próżnią, aby wyjść — ogrodem!

Przemiana

Niechaj dusza wam będzie błękitami czynna,
Stoi przed nią otworem ta jasność gościnna,
Czegokolwiek zażądacie,
To się zjawi w waszej chacie,
Bo nastąpiła godzina taka, a nie inna...

Ludzie — mgły, ludzie — jaskry i ludzie — jabłonie,
Rozwidnijcie się w słońcu, boć na pewno płonie!
Dla mnie — rosa, dla mnie — zieleń,
Dla was — nagłość rozweselen,
A kto pieśni wysłuchał — niech mi poda dłoń!

⁵⁸¹grążyć — zanurzać; por. pogrążyć. [przypis edytorski]

⁵⁸²niewód — narzędzie służące do łowienia ryb, rodzaj sieci. [przypis edytorski]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**.

Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/lesmian-laka-tom/>

Tekst opracowany na podstawie: Bolesław Leśmian, *Łąka*, wyd. J. Mortkowicz, Warszawa, 1920

Wydawca: Fundacja Wolne Lektury

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Agnieszka Witkowska, Aleksandra Dziubińska, Aleksandra Kopeć, Aleksandra Kopeć-Gryz, Aleksandra Sekuła, Alicja Pyszlak, Amelia Buczkowska, Barbara Królikowska, Biernadski, Damian Kostrzewa, Daria Latuszek, Dominika Żero, Dorota Kowalska, Emilia Karwowska, Gabriela Izdebska, Hania Szadkowska, Hanna Zając, Irena Pogoda, Jagoda Maciejewska, Jakub Grześkowiak, Joanna Naczas, Julia Styś, Justyna Staroń, Katarzyna Wojda, Magdalena Cieślak, Maja Cencora, Maja Kubala, Maja Kurpiewska, Malwina Gockowiak, Marcin Koziej, Marianna Czabator, Marta Niedziałkowska, Martyna Sawicka, Małgorzata Bazan, Małgorzata Dyc, Michał Król, Mieczysław Trautzel, Nela Zatkalik, Olga Sutkowska, Oliwia Denko, Paulina Chormańska, Paulina Choromańska, Paweł Kozioł, Pola Olech, Radek Czajka, Radosław Czajka, Weronika Trzeciak, Wiktoria Bogacka, Wiktoria Lewandowska, Zuzanna Skinder, Zuzanna Tereszczuk.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.